



Wprowadzenie

Czymże jest historia?

Dla jednych to drętwa i w niczym nieprzydatna lista faktów i wywodów, dla innych wspaniały i bezpieczny świat faktów dokonanych, których znajomość oswaja i pozwala zrozumieć zarówno zagmatwaną teraźniejszość, jak i nieprzewidywalną przyszłość. Zanurzeni w sprawy codzienne, czasem wręcz do rzeczywistego bólu, jesteśmy niczym spłoszone zwierzę w gęstym lesie. Kłute przez insekty, głodne, spragnione wody i nieznające kierunku choćby ulżenia swojej doli. Wystarczyłoby jednak wzbić się ponad korony drzew i spojrzeć wokoło, by wszystko to rozjaśnić, znaleźć kierunek, i znaleźć nadzieję ... Spojrzenie na życie zwykłych ludzi, szczególnie tych obok nas, sprzed tak niewielu przecież lat, to szansa na taki lot, po którym życie nasze stanie się prostsze, bardziej logiczne i przewidywalne. Bo przecież „historia kołem się toczy” i wszystko co jest, już kiedyś było, i kiedyś znów będzie, choć przebrane w nieco inne stroje.

Autor niniejszego Zeszytu - Pan Tadeusz Kruk, dokonał rzeczy niezwyklej. Mrówczą pracą, bezinteresownie, kolejny raz poprzez szacunek dla naszych przodków, daje nam szansę pocucia własnej wartości.

Dziękuję.

Kochany Czytelniku! Wszystkie prace związane z opracowaniem oraz wydaniem niniejszego Zeszytu wykonane zostały bezinteresownie i nieodpłatnie. Jedyny koszt jaki musimy ponieść to druk. Prosimy zatem o wsparcie finansowe, bez którego to, i mamy nadzieję kolejne opracowania nie mogły by się ukazać.

Z poważaniem Redaktor Wydania: *Sławomir Rutkowski*



Zdjęcie części Drażdżewa Małego, na terenie którego znajduje się zarówno drażdżewski kościół parafialny jak i cmentarz. U góry rzeka Orzyca z jazem wodnym. Źródło – Geoportal.

Jubileusz 100-lecia parafii pw. św. Izydora w Drażdżewie 1911-2011 cz. 2



Tadeusz KRUK



Widok kościoła od strony północnej, fot. 1977 r.



Jubileusz 100-lecia parafii pw. św. Izydora w Drążdżewie 1911-2011

cz. 2

Panu Bogu na chwałę, ludziom na pożytek

Tadeusz KRUK

Wstęp

W lutym 2009 r. przedstawiłem parafianom obszerne autorskie propozycje obchodów 100-lecia istnienia parafii Drążdżewo (zob. Kalendarium cz. 1). Złożyłem wtedy również osobiste zapewnienie, które pozwolę sobie teraz przypomnieć: „Niezależnie od dalszego rozwoju sytuacji, ze swej strony deklaruje, kontynuować i doprowadzić do końca prace nad monografią parafii. Oczywiście liczę na owocną współpracę, niemniej biorę pod uwagę wszelkie warianty”. Efektem przytoczonej deklaracji jest dwuczęściowe Kalendarium.

Kalendarium cz. 2 jest rozwinięciem, a w niektórych przypadkach obszernym uzupełnieniem treści przedstawionych w części pierwszej. Bazowałem na dokumentach źródłowych, przekazach ustnych osób bliskich, zaprzyjaźnionych i postronnych oraz informacjach własnych. Przytoczyłem liczne wypowiedzi moich rozmówców. W większości są to wiadomości z tzw. pierwszej ręki, czyli od naczynych świadków. W cytatach z dokumentów zachowałem oryginalną pisownię i składnię (stąd parafja, czy Jakób). Mogło się jednak zdarzyć, że zamieściłem jakąś informację błędną, czy nie do końca sprawdzoną. Zdaję sobie z tego sprawę, pomimo, że gdzie tylko mogłem przeprowadzałem weryfikacje i robiłem korekty. No cóż, mylić się jest rzeczą ludzką - powtórzę za Seneką. Oby w błędzie nie trwało...

Oddając do rąk Czytelników *Kalendarium część 2*, mam cichą nadzieję, że spotka się z pozytywnym odbiorem. Z satysfakcją przytoczę kilka sympatycznych opinii po opublikowaniu *Kalendarium cz. 1* (inne, jak dotąd, nie dotarły): „Gratuluję i podziwiam ogrom pracy” (mail od Wiesława); „Czytam uważnie kolejny raz” (Krystyna); „Zbieram wszystkie zeszyty [KZH]” (Halina); „Czytam wszystkie opracowania, bo są ciekawe” (Mariusz); „Mieszkam w tych stronach od niedawna i nie wiedziałem, że mają tak ciekawą historię” (Henryk); „Zawsze, jak przyjeżdżam w rodzinne strony, sięgam po *Wieści* i czytam...” (Jadwiga).

Wśród naszych Czytelników znalazł się także wybitny historyk, znawca dziejów Mazowsza, który napisał: „Z dużym zainteresowaniem przeczytałem otrzymany od ks. prof. Leszka Misiarczyka „Krasnosielecki Zeszyt Historyczny” nr 6 lipiec 2011 r. dodatek specjalny do miesięcznika „Wieści znad Orzycy”. Przypomnę się do tych stron, bowiem urodziłem się w Starej Wsi parafia Janowo nad Orzycem. (...)

Cieszę się, że takie opracowania lokalne powstają, że są ludzie, którzy zamilowani w historii regionalnej utrwala ją i przypominają

dawne dzieje obecnemu pokoleniu.

Szczerze gratuluję Państwu i wszystkim Autorom tego pomysłu, zapału i wydawnictwa (...).

Z wyrazami szacunku
ks. prof. Michał Grzybowski”

13. Krzyże, kapliczki, kopce
14. Caritas
15. Pielgrzymki, wycieczki, akademie
16. Legendy
17. O rzekomym cudzie
18. Kronika

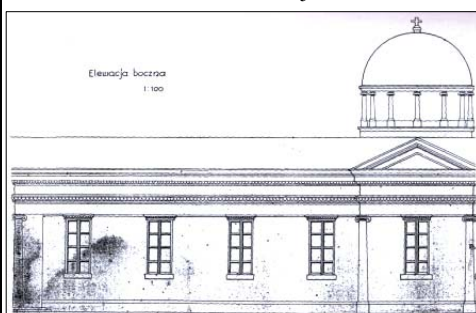
Życzę przyjemnej lektury.



Kościół i dzwonnica zimą, fot. z końca lat 40. XX w.

Kalendarium cz. 2 składa się z następujących rozdziałów:

1. O parafii i kościołach
2. Zaangażowanie parafian
3. Cmentarz
4. Gospodarstwo
5. Zadrzewienie
6. Księgi metrykalne
7. Imiona
8. Nazwiska
9. Wspomnienia o duszpasterzach
10. Rondo im. ks. Stefana Morki
11. Księża wspomagający
12. Parafianie w służbie Bożej



Projekt elewacji bocznej kościoła w Drążdżewie (1938); plany budowy zniweczyła wojna

1. O parafii i kościołach

„Na mocy dekretu biskupiego od 1-ego stycznia 1911 r. otwiera się filiał samoistny w Drążdżewie, do którego będą należały wsie: Drążdżewo, Karolewo, Zwierzyniec i Wólka Drążdżewska. Filiał ten tworzy się w parafii Krasnosieleckiej” - taką radosną wieść otrzymali pod koniec 1910 r. nasi przodkowie, po kilkuletnich zabiegach o utworzenie własnej parafii. Patronem parafii został św. Izidor Rolnik nazywany też Izydorem Oraczem. Dotychczasowa kaplica, zwana myśliwską, stała odtąd się kościołem parafialnym pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego. Funkcję tę pełniła przez 86 lat. Dla wiernych ze wsi najbardziej oddalonych, droga do macierzystego kościoła znacznie się skróciła, chociaż do dzisiaj, w niektórych przypadkach, wynosi 6-8 km. „Pamiętam z dzieciństwa - wspominał mój ojciec, wychowany w Budach Przysiekach - że na roraty do Krasnosielca trzeba było wychodzić o trzeciej w nocy!”

Wspomniany obiekt sakralny, od początku swego istnienia w Drądzewie, występował w biskupich protokołach powizytacyjnych. W 1799 r. podano, że „(...) na terenie parafii Krasnosielec znajdowała się uroczyście poświęcona kaplica, ale bez żadnego uposażenia”, natomiast w 1842 r. odnotowano, iż „(...) klucze do kaplicy znajdowały się w sąsiednim dworze, z czego wynika, że ksiądz jedynie dojeżdżał”. Z dwiema powyższymi koreluje relacja trzecia: „Jest kościółek we wsi Drądzewie, J. W. Józefa Krasieńskiego dziedziczne, odległy o pół mile od kościoła parafialnego, bez funduszu, bez sprzętów kościelnych i bez żadnego obowiązków, ponieważ biskup dla swej tylko wygody wystawił go przed lat kilkadziesiąt dobra krasnosielskie dzierżawą trzymający” (28 lipca 1817). Tenże dokument wyszczególnia też cztery wsie przyszłej parafii, podając, że w Drądzewie było 37 domów zamieszkałych przez 306 mieszkańców, w tym 94 kobiety i 80 mężczyzn oraz 71 dzieci do lat 7 (40 dziewczyn i 31 chłopców)



Wawrzyniec Gołaszewski (1894-1968), jeden z donatorów parafii i kościoła w Drądzewie



Ks. prob. S. Morko z gośćmi w dniu Jubileuszu 50-lecia parafii Drądzewo 18 czerwca 1961 r.



Podpisanie aktu erekcyjnego budowy kościoła w Drądzewie, 25 września 1994 r.

i 61 osób do lat 16 (31 dziewczyn i 30 chłopców). Wólka Drądzewska liczyła 12 domów i 87 mieszkańców, w tym 30 kobiet i 27 mężczyzn oraz 17 dzieci do lat 7 (9 dziewczyn i 8 chłopców) i 13 osób do lat 16 (7 dziewczyn i 6 chłopców). Elżbiecin liczył 2 domy i 8 mieszkańców, w tym 3 kobiety i 2 mężczyzn oraz troje dzieci do lat 7 (dziewczynka i 2 chłopców). W Budach Przysiekach w 13 domach mieszkało 85 osób, w tym 28 kobiet i 23 mężczyzn oraz 18 dzieci do lat 7 (8 dziewczyn i 10 chłopców) i 16 osób do lat 16 (7 dziewczyn i 9 chłopców). Średnio w jednym domu mieszkało 7-8 osób.

Miejscowości przyszłej parafii Drądzewo odnotowuje również „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”: „Budy Przysieki, pow. przasnyski, gm. Jednorozec, parafia Krasnosielec, zajmuje powierzchni 500 morg (273 morg gruntu orn.), posiada 21 domów i 181 mieszkańców. Rządowa osada leśnej straży Budy Przysieki posiada smolarnię, 1 dom i 5 mieszkańców” (tom I, s. 443, 1880); „Drądzewo, wieś nad rzeką Orzyc, pow. makowski, gm. i par. Krasnosielec. Należy do dóbr Krasnosielskich hr. Krasieńskiego. Jest tu kaplica, szkoła, gisernia, tartak, młyn i folusz. Dawniej istniała kuźnia żelaza. W 1827 r. było tu 41 domów i 364 mieszkańców” (tom II, s. 142, 1881); „Karolewo, pow. makowski, gm. i par. Krasnosielec” (tom III, s. 850, 1882). Z rzeczzonego wydawnictwa wynika, że co najmniej pół wieku później (schyłek XIX w.) Drądzewo miało 86 gospodarstw na 836 morgach, Wólka Drądzewska - odpowiednio: 21 i 462 morgi, Elżbiecin - 7 i 182 morgi, Budy Przysieki - 9 i 264 morgi, „Karolin vel kolonia Drądzewo” czyli Karolewo - 21 i 354 morgi (tom IV, s. 638, 1883). Pewne nieścisłości, jak widać, dotyczą Bud i Karolewa.

Należy nadmienić, że do 1920 r. pod wspólną nazwą Drądzewo występowały obecne wsie: Drądzewo, Drądzewo-Kujawy, Drądzewo Małe, Drądzewo Nowe i jego kolonia tzw. Kantor. Drądzewo Małe do 1926 r. figurowało jako Drądzewo-folwark, natomiast Kantor, w latach 1926-28, określano nazwą Drądzewo-dominium. Początkowo parafia liczyła 1804 wiernych. Budy Prywatne (wówczas Budy Przysieki) i Elżbiecin dołączyły w 1917 r.

Już w okresie międzywojennym planowano budowę kościoła. Zamysł z 1923 r. zaowocował po 15 latach konkretnym projektem. Przystąpiono do gromadzenia materiałów (drewno i pustaki). Dalsze plany przerwała wojna. Nadzieja na nowy kościół została pogrzebana na prawie pół wieku, chociaż temat powracał często. Już w protokole powizytacyjnym, z pierwszej powojennej wizytacji biskupiej (1949), napisano: „Kościół odremontowany i odmalowany, schludnie i miło, robi wrażenie, chociaż na potrzeby parafii zdaje się za mały”.

Sytuacja zaczęła się zmieniać dopiero na początku lat 90-tych. Wiosną 1990 r. Rada Duszpasterska, w porozumieniu z ks. prob. Andrzejem Groblewskim, podjęła decyzję o konieczności remontu wiekowej świątyni. Alternatywą była budowa nowego kościoła. Przy braku zachęty ze strony Wydziału Budownictwa i Sztuki Sakralnej Kurii Diecezjalnej Płockiej, gdzie raczej odradzano zbyt drogiego przedsięwzięcia, postanowiono odnowić stary kościół i... gromadzić materiały do budowy nowego. W ślad za tym poszły konkretne działania ks. proboszcza i Rady Duszpasterskiej: wniosek do Kurii Płockiej o pozwolenie na budowę, zlecenie opracowania projektu świątyni, ustalenie dobrowolnych składek, zakup m.in. wapna, cegły i żwiru. Decydujący zwrot w sprawie nastąpił wraz z włączeniem w 1992 r. Drąždzewa do Diecezji łomżyńskiej. Pozytywna odpowiedź na prośbę o budowę kościoła nadeszła w ciągu dwóch miesięcy. Po kolejnych czterech nastąpiło zatwierdzenie projektu autorstwa architekta Janusza Króla i pozwolenie na jego realizację przez władze kościelne i państwowe. Rada Duszpasterska została czasowo przekształcona w Komitet Budowy Kościoła (po zakończeniu budowy zaprzestała działalności). W kościele wyeksponowano makietę przyszłej świątyni autorstwa Stanisława Nogaja.



Wmurowania aktu erekcyjnego budowy kościoła dokonał abp Juliusz Paetz 25 września 1994 r.

Prace ziemne na placu budowy rozpoczęły się wiosną 1993 r. Do jesieni, pod kierunkiem Jana Bakuły, wykonano fundamenty i wybudowano zakrytą. Dalszymi pracami kierował Czesław Kłos, przy czynnym zaangażowaniu parafian; mężczyźni pracowali przy budowie, gospodynie zapewniały ekipie murarskiej obiady. „Wiedziałem, że budowa kościoła materialnego będzie przebiegać sprawnie, jeśli będzie skutkiem religijnej żywotności parafii - napisał w „Zarysie historii budowy kościoła...” ks. prob. A. Groblewski. - W tym celu zachęcałem parafian do licznych udziału w nabożeństwach pierwszopiątkowych, członkinie kółek różańcowych prosiłem o modlitwę w tej intencji, zorganizowałem nowe kółko różańcowe z młodzieżą szkolną, zorganizowałem dwa Kręgi Kościoła Domowego i dwa zespoły synodalne. W czasie spotkań z tymi grupami, oprócz informacji religijnych i formacji moralnej, wspólnie modlimy się o Boże błogosławieństwo w naszym przedsięwzięciu. Dzięki temu nie ma żadnych kłopotów organizacyjnych, ani, jak dotąd, finansowych, a praca przebiega sprawnie i harmonijnie”. Budowa trwała cztery lata. Rada Duszpasterska na każdy rok prac ustalała wysokość składki od rodziny. „Nie wszyscy tyle dawali, ale każdy



Budowa kościoła, w tle kościół drewniany i kamienny pomnik, fot. 1994 r.

dawał, ile mógł” - stwierdza ks. proboszcz. Hojność i aktywność niektórych parafian wykraczała poza przyjęte ustalenia, co potwierdza wprost taki zapis: „Najofiarniejszym okazał się emeryt z Wólki Drąždzewskiej p. Teofil Misiarczyk, a p. Marian Metrykowski przywoził bezinteresownie cegły i stal”. I nie były to przypadki o osobione.

Obiekt w stanie surowym powstał do końca 1994 r. W międzyczasie, 25 września 1994 r., biskup łomżyński Juliusz Paetz, podczas wizytacji parafii dokonał wmurowania kamienia węgielnego, poświęconego w Łomży przez Ojca św. Jana Pawła II 4 czerwca 1991 r. Okna i wieże zamontowano w roku następnym, a w kolejnym wykonano prace tynkarskie, malarskie i posadzkarskie. Następnie, po gruntownym uporządkowaniu terenu, otoczono świątynię kamiennym parkanem, ułożono chodnik i posadzono tuje. W niedzielę 3 sierpnia 1997 r. procesja z Najświętszym Sakramentem, okrążywszy sędziwy, zabytkowy kościół, weszła do nowej, murowanej świątyni, wnosząc jednocześnie ołtarz, chrzcielnicę, ambonę, paschał, mszał, kielich, naczynia i szaty liturgiczne. Pierwszą Mszę św. w nowym Domu Pańskim sprawował tego dnia o godz. 9.20 ks. prob. Andrzej Groblewski. Dwa i pół miesiąca później, biskup łomżyński Stanisław Stefanek, dokonał konsekracji kościoła, co odnotowała prasa diecezjalna następującą wzmianką: „18 października [1997 r.] w Drąždzewie miała miejsce uroczystość konsekracyjna nowej świątyni. Wśród licznie zebranych na uroczystościach wiernych oraz duchowieństwa gościł Pasterz diecezji”.

A tak podniosłą uroczystość przedstawiła w *Kronice* H. Gosiewska: „W sobotnie popołudnie plac między plebanią, a kościołem wypełnili zgromadzeni parafianie i goście. Pogoda tej soboty była wyjątkowo sprzyjająca. Ks. Biskup dr Stanisław Stefanek w uroczystej procesji z towarzyszącymi mu księżmi z Kurii Łomżyńskiej przeszedł z plebanii do nowego kościoła i zajął miejsce na stosownie udekorowa-

nym podium. Asysta biskupa z księdzem dziekanem zasiadła w prezbiterium. Pierwsze ławki w nawie kościoła zajęli księża zaproszeni przez naszego proboszcza. Powitanie Ks. Biskupa rozpoczęły dzieci, po nich przedstawiciele młodzieży rozmodlonej i wyciszonej tygodniowymi Misjami. (...) Ks. Biskup Ordynariusz Łomżyński przybył do parafii drąždzew-



Fragment procesji odpustowej wokół starego kościoła, prawdop. 9 kwietnia 1996 r.

skiej po raz pierwszy, i to podkreślili w powitaniu przedstawiciele Rady Duszpasterskiej i parafian. Witają Dostojnego Gościa w niepowtarzalnym momencie, gdy urzeczywistniły się marzenia ich i ich ojców o nowej świątyni w tej parafii. (...) Powitanie Ks. Biskupa kończy drąždzewski proboszcz. Jest wzruszony wagą dzisiejszej ceremonii. Wyraża wdzięczność Bogu za ustawiczną pomoc w budowie. (...) Prosi Arcypasterza o przewodniczenie Eucharystii, apostołskie słowo i konsekrację kościoła. Po wygłoszeniu przez Ks. Biskupa homilii Kanclerz Kurii Łomżyńskiej odczytuje „Akt konsekracji kościoła w Drąždzewie pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego”. Akt sporządzony jest w trzech egzemplarzach. Po podpisaniu na ołtarzu przez Ks. Biskupa,

Ks. Proboszcza i wytypowane osoby, jeden egzemplarz „Aktu” zostaje umieszczony w skrytce ołtarza wraz z relikwiami świętych męczenników: Klemensa i Sykstusa, drugi pozostaje w aktach parafii Drażdżewo, trzeci - w aktach Kurii Łomżyńskiej. (...) Ks. Biskup namaszcza ołtarz i cztery granitowe krzyże wmurowane w ściany kościoła. Zapala światło świecy, od której zostają zapalone świece na ołtarzu i przy krzyżach. Zapalono światła przy tabernakulum i oświetlenie w całym kościele, wniesiono kwiaty. Ołtarz zostaje nakryty obrusem do sprawowania Najświętszej Ofiary”.

Niebawem przeniesiono ze starego kościoła stacje Drogi krzyżowej, obrazy, rzeźby i organy. Najstarszym elementem wyposażenia jest, znajdująca się w kruchcie, kamienna kropielnica. Od 2008 r. na frontonie kościoła widnieje stała dekoracja: krzyż i płomienne serce otoczone koroną cierniową oraz napis: *Jezu ufam Tobie*.

Opustoszały, dotychczasowy XVIII-wieczny kościół, niegdyś zwany kaplicą myśliwską, pozostał na swoim miejscu jeszcze przez 10 lat. W międzyczasie ważyły się jego niepewne losy. Ożywione dyskusje prowadzili zwolennicy i przeciwnicy jego translokacji. W połowie 2006 r. zapadła ostateczna decyzja o przekazaniu zabytku do skansenu. Miesięczny demontaż rozpoczął się 16 kwietnia 2007 r. Oto kilka doniesień prasowych na ten temat: 1) „Górale z Murzasichla złożą deska po desce zabytkowy kościół, którego elementy, dokładnie ponumerowane, przyjadą do sierpeckiego skansenu z Drażdżewa w diecezji łomżyńskiej” („Gazeta Wyborcza Płock”, 09.04.2007); 2) „Do skansenu przyjedzie ze wsi Drażdżewo koło Przasnysza. Będzie to największy i jeden z trzech najstarszych obiektów, który stanie w sierpeckim muzeum. (...) Stanie w miejscu do złudzenia przypominającym jego lokalizację w Drażdżewie. - Na lokalizację naszej muzealnej perełki wybraliśmy polanę, w otoczeniu drzew (...). Chcemy zachować wierność wszystkich szczegółów, także tych zewnętrznych, stąd taka lokalizacja w naszym muzeum. Obok kościoła stanie również dzwonnica - powiedział dyrektor Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu Jan Rzeszutarski” („Tygodnik Płocki” 18.04.2007); 3) „Dobiega końca prowadzony przez cieśli z Zakopanego demontaż drewnianego kościoła w Drażdżewie, który został bezpłatnie przekazany przez parafian do Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. W powtórnie złożonym obiekcie wymienione zostaną spróchniałe elementy, a całemu budynkowi przywrócony zostanie pierwotny wygląd. ‘No-

*Na konsekrację kościoła
Najświętszego Serca Jezusowego
w Drażdżewie,
której dokona Biskup Łomżyński,
Jego Ekscelencja
ks. Biskup dr Stanisław Stefanek
zapraszają
w dniu 18. 10. 1997r. o godz. 15⁰⁰

ks. Proboszcz
i
Rada Duszpasterska*

Zaproszenie na konsekrację kościoła,
październik 1997 r.

wy-stary’ kościółek będzie służył dalej celom liturgicznym” („Więści znad Orzycza” 2007, nr 2).

Na poświęcenie odrestaurowanego kościoła, w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, i uroczystą Mszę św. w nim sprawowaną przez biskupa płockiego Piotra Libera w dniu 8 czerwca 2008 r., przybyła ok. 200-osobowa delegacja byłych i obecnych parafian drażdżewskich z ks. prob. Andrzejem Groblewskim na czele. „Biskup Piotr Libera podczas kazania wyraził życzenie by nowy kościół stał się znakiem spotkania Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem, by był zatem widzialnym znakiem niewidzialnej łaski Bożej. Po mszy świętej nastąpiło odsłonięcie przy kościele tablicy upamiętniającej daty powstania kościoła (1744 r.) i jego uroczystego otwarcia w Sierpcu (2008 r.). (...) Miłym akcentem było wręczenie obrazu z wizerunkiem kościoła na tle mazowieckiego krajobrazu, autorstwa sierpeckiego artysty malarza Wojciecha Webera, dla proboszcza z Drażdżewa, księdza Andrzeja Groblewskiego. Od tej chwili obraz będzie przypominał wszystkim drażdżewskim parafianom, że ich świątynia znajduje się w sierpeckim skansenie” (Źródło: www.sierpc.com.pl).

W 2009 r. modliły się tam, w Sierpcu, dzieci pierwszokomunijne z Drażdżewa. „Swoje kościoły” odwiedzają również wirtualnie drażdżewianie „rozsiani po świecie”.

Miejsce, po zabytkowym kościele, upamiętnia w Drażdżewie kapliczka z figurą Pana Je-

zusa wystawiona w miesiąc po translokacji i poświęcona 15 czerwca 2007 r. przez ks. Andrzeja Golbińskiego, dziekana dekanatu krasnosielckiego. Dla kronikarskiej ścisłości należy dodać, że z Sierpcem byli związani, poprzez posługę wikariuszowską w tamtejszych parafiach, dwaj nasi późniejsi księża proboszczowie: ks. W. Zbikowski i ks. W. Krauze.

W obu drażdżewskich kościołach, w minionym stuleciu, sprawowało Mszę świętą co najmniej 123 celebransów (zob. Aneksy). Liczbę tę należałoby poszerzyć o kilkudziesięciu kolejnych duchownych sprawujących Eucharystię, samodzielnie bądź współkoncelebrujących, z racji wizytacji biskupich, rekolekcji, Misji św. czy jubileuszy kapłańskich. A te ostatnie świętowali w Drażdżewie księża proboszczowie: ks. Wacław Krauze - 20-lecie (1928); ks. Julian Tysza - 40-lecie (1932); ks. Stefan Morko - 25-lecie (1957) i 40-lecie (1972); ks. Jerzy Bralski - 25-lecie (1977) i 50-lecie (2002); ks. Andrzej Groblewski - 25-lecie (1991) i 45-lecie (2011). Warto także wspomnieć o Mszach świętych sprawowanych na terenie parafii poza świątynią. Podczas II wojny w Karolewie, w mieszkaniu Piotra Grzyba odprawiał, przebywający tam czasowo, ks. Stanisław Puchaczewski, prob. parafii Różan.

W latach 60. ks. prob. Morko sprawował Eucharystię w domach obłożnie chorych parafian, co zaakcentował w referacie wygłoszonym na konferencji dekanalnej w Przasnyszu: „Wykorzystać bezwzględnie przywilej odprawiania Mszy św. w domu chorego. Człowiek chory, szczególnie kaleka - paralytyk, czy też niewidomy, to człowiek niezmiernie nieszczęśliwy. Żyje w rozgoryczeniu, ma żal do wszystkich i do wszystkiego. Czuje się bowiem opuszczony i zapomniany nawet przez Boga samego. Jakżeż wielką radością i szczęściem jest dlań chwila, gdy mieszkanie jego staje się Wieczernikiem. Mam w swej parafii 3 paralytyków, u których odprawiałem już Mszę św. W każdej z nich uczestniczyli mieszkańcy całej wioski, a nawet i z wiosek sąsiednich. Należy wtedy wygłosić krótkie, serdeczne przemówienie”.

W ostatnie niedziele czerwca 2010 i 2011 r. parafianie drażdżewscy wraz z uczestnikami Biwaku Patriotycznego modlili się na Mszach św. połowych, koncelebroowanych przez ks. Szczepana Borkowskiego, proboszcza par. Amelin i ks. Jarosława Traczyka, wikariusza z Chorzel na Polskiej Kępie, miejscu walk powstańców 1863 r.



Przy odpustowych straganach, fot. 2011 r.

2. Zaangażowanie parafian

Początki istnienia parafii przypadły na szczególnie ciężkie czasy. Trudną dotychczasową sytuację materialną spotęgowały spustoszenia wojenne. Choroby zbierały śmiertelne żniwo, szczególnie wśród dzieci, np. w 1915 r. zmarło ich aż osiemdziesięcioro!. Wszelka obecna bieda dawała się we znaki coraz bardziej. A mimo to rozwijało się i kwitło życie religijne, czego wspaniałym przykładem jest postawa naszych przodków organizujących z zapalem swoją parafię. Jednym z takich zapaleńców był Piotr Walendziak († 1921), ojciec ks. Wincentego. Człowiek „głęboko religijny i uspołeczniony przyczynił się niemało do powstania w 1911 r. samodzielnej parafii w Drażdżewie. Według opinii żyjących najstarszych parafian (lata 70. XX w. - przyp. T.K.) był organizatorem poczyniń i starań o powstanie parafii na miejscu, gdzie stał drewniany kościółek z 1774 r., obsługiwany przez wikariusza par. Krasnosielec, do której Drażdżewo należało. A gdy parafia powstała,



Przyjazd biskupa, fot. 1959 r.

Piotr Walendziak służył pomocą (...) w urządzaniu wnętrza kościoła i budowie parafialnych budynków. Jako bractwenny był 'prawą ręką' ks. Waszula"(MPP 7/1974, s. 271-280).

Szczególnie wymowny przykład, ówczesnej skrajnej nędzy, przedstawia pytanie kierowane przez księży proboszczów w 1917 r. do Kurii



Banderia konna w orszaku biskupim, fot. 1959 r.

płockiej w sprawie ministrantów: „Czy mogą służyć do Mszy boso”? Odpowiedź Kurii brzmiała: „Wobec drożyzny obuwia mogą ministranci służyć boso” (MPP 9-12/1951, s. 111). Brak przyzwoitego ubrania i obuwia wśród dzieci (i nie tylko) był prawie normalnością. Podobnie przedstawiała się sytuacja również i w naszej parafii, wówczas i tuż po drugiej wojnie światowej. Oszczędność odzieży i obuwia była dla większości sprawą oczywistą, co poświadcza następująca relacja: „Mieszkaliśmy na Wólce. W ciepłe dni szło się do kościoła, i z powrotem, z butami przewieszonymi przez ramię. Zakładało się je tylko na czas Mszy św., po obmyciu nóg w rowie za kościołem albo przy studni obok plebanii. Podobnie robili nasi koledzy” (bracia Franciszek i Marian). W 1948 r. podczas przygotowań do Misji św. i zapewnienia udziału w nich jak naj-

liczniejszej rzeszy wiernych, ks. prob. Morko zwrócił się z prośbą do wszystkich o wzajemną pomoc, w tym m.in. o wystaranie się o odzież i - właśnie - o obuwie dla tych, którzy nie mają w czym przyjść do kościoła. Warto nadmienić, że w tamtych latach określenie „przyjść do kościoła”, dla niektórych znaczyło dosłownie: dotrzeć pieszo. Natomiast najpopularniejszym środkiem lokomocji przez dziesięciolecia, jeszcze do lat 60.-70. ub. wieku, był konny wóz lub sanie zimą. W okresie powojennym w użyciu były, owszem, również rowery i motocykle. Te ostatnie, jako jedyne z pojazdów mechanicznych zostały poświęcone podczas Misji św. w 1963 r., ponieważ „wierni nie posiadali aut”. Obecnie wyliczankę należałoby rozpocząć od samochodów.



OSP Drażdżewo wraz z orkiestrą podczas 50-lecia parafii, 18 czerwca 1961 r.

Misje święte zawsze były i są wielkim wydarzeniem w życiu wspólnoty parafialnej. Te pierwsze powojenne miały wymiar szczególny. Dlatego i pieczołowicie były przygotowania do nich, co odnotował MPP 5-6/1948: „Ks. proboszcz par. Drażdżewo w swoim obszernym sprawozdaniu z misji podaje ciekawe szczegóły z przygotowania do misji w jego parafii:

Przygotowanie dalsze: W 1 niedzielę W. Postu zapowiedziałem ludności parafii Drażdżewo i Jednorzec o mających się odbyć w Drażdżewie misjach par. Do każdej wioski posłałem okolicznościowe „Czytanka Wielkopostne”, z których wszyscy mieszkańcy skrzętnie i chętnie korzystali, gromadząc się w jednym z domów na wspólne czytanie. W miesiącu maju każda wioska otrzymała „Czytania Majowe” pt. „Przyobleczcie się w nowego człowieka”. W trzy ostatnie niedziele przedmisyjne wygłosiłem krótkie okolicznościowe nauki: 1) o znaczeniu misji, 2) o łaskach i owocach misji i 3) o przygotowaniu się na misję; a po nabożeństwie odśpiewane były Suplikacje na intencję misji.

Przygotowanie bliższe: W każdej wiosce utworzone zostały zespoły kilku gorliwych osób, które miały na celu zachęcać obojętnych do udziału w misjach i - w miarę potrzeby - wystarać się dla nich o odzież i obuwie. W dniu 1 czerwca rozwieszone zostały w każdej wiosce barwne drukowane afisze, zapowiadające misje, ich potrzebę i korzyści. Jednocześnie do każdej rodziny w parafii oraz do wszystkich sąsiednich wiosek okolicznych parafii rozesłane były propagandowe ulotki pt. „Zaproszenie na Misję św.”. Przygotowanie dekoracyjne: cały kościół przybrany został wieńcami i kwieciami; tak samo krzyże i kapliczki przydrożne. Na froncie kościoła widniał duży, rzucający się w oczy napis: „Czyś gotów na Sąd Boży?”. Na bramie przed kościołem umieszczono drugi napis: „Ratuj duszę swoją”.

Podobne przygotowania i doniosły przebieg miały każde następne Misje św. Upływały w atmosferze wzajemnej życzliwości, a nade wszystko rzutowały na ożywienie życia religijnego w parafii. Swoistą pamiątką po Misjach św. z 1963 r. jest pieśń pt. „Rodziną Bożą jesteśmy”, włączona wówczas do repertuaru chóru parafialnego. Misjonarze, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, rozstawali się ze słuchaczami z nadzieją kontynuowania duchowej jedności. Poświadczeniem takiego oczekiwania jest wpis poczyniony przez ks. misjonarza w *Kronice* na zakończenie Misji św. Jubileuszowych 2011 r.: „Z misyjnym błogostwieniem dla całej parafii Drażdżewo i pamięcią w modlitwie ks. Janusz Wilkowski - proboszcz parafii Dębsk, Diecezja Płocka”.

Bogatą oprawę organizacyjną miały od zawsze wizytacje biskupie. Dekorowano na trasie przejazdu kapliczki i krzyże przydrożne oraz domostwa. Ustawiano okazałe bramy tryumfalne. W opisie wizytacji dokonanej przez bł. bpa Leona Wetmańskiego w 1935 r. czytamy: „Na granicy parafii w Wólce Drażdżewskiej przy bramie tryumfalnej czekają ludzie na powitanie Pasterza. Czekają również banderia jeźdźców, ubrana w białe mundury. (...) Przy młodzieży szkolnej stoją czterech nauczycieli i nauczycielka, jest tu szkoła 5-cio klasowa, Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej ze sztan-



Motocykliści odprowadzający orszak biskupa z Drażdżewa do Jednorzecz, fot. 24 maja 1959 r.

darem i Trzeci Zakon w habitach”. Oczekujące grono pedagogiczne stanowili: Leon Chrzastowski - kierownik szkoły, Władysław Kocot, Witold Machnowski, Genowefa i Stefan Obrębscy. Wspomniany Trzeci Zakon istniał jeszcze w latach 60. XX w., a należały do niego m.in.: Władysława Szczepańska, Leokadia Koziołek, Józefa Daniszewska, Franciszka Surał, Marianna Żyra i Aleksandra Skłodowska

Na długo przed przybyciem Dostojnego Gościa wierni wraz z ks. proboszczem i zaproszonymi księżmi z dekanatu gromadzili się przed kościołem. W pełnej gali i gotowości oczekiwała asysta procesyjna, chór parafialny, bractwa i organizacje kościelne, strażacy w galowych mundurach i (po 1957) orkiestra. Przedstawiciele poszczególnych stanów - dzieci, młodzież, dorośli - powtarzali słowa powitania. Udekorowaną przykościelną bramę zdobił napis: „Witamy Cię Arcypasterzu”. Po uroczystym powitaniu następowało procesyjne wejście do kościoła. Pierwszą powojenną wizytację szczegółowo opisał na kartach *Kroniki* sam

ks. prob. Stefan Morko: „Dzień 27 sierpnia 1949 roku był dla parafian drażdżewskich dniem podniosłym i radosnym. Dzień wizytacji pasterskiej J.E. Księdza Biskupa Ordynariusza T.P. Zakrzewskiego. Wszyscy parafianie godnie się do tej chwili przygotowali. Większość z nich bowiem w dniu tym przystąpiła do spowiedzi i komunii świętej w intencji Najdostojniejszego Pasterza. Zewnętrznie również cała parafia „przywdziała szatę świąteczną”. Kościół, świeżo odmalowany, tonał cały w powodzi wieńców i kwiatów. Tuż przy budynku szkolnym zbudowano okazałą, masywną bramę tryumfalno-powitalną z napisem na froncie: „Witaj nam Najukochańszy Arcypasterzu”. Już o godzinie 3 po południu zgromadzili się gromadnie parafianie drażdżewscy i licznie parafianie krasnosielscy, oczekując na przyjazd Dostojnego Gościa. Banderia w liczbie z górą 40 konnych i około 30 cyklistów wyjechała w stronę Świętego Miejsca. O godz. 3.20 wyruszyła uroczysta procesja z kościoła do bramy powitalnej. Tu wszyscy w skupieniu oczekując przyjazdu upragnionego Arcypasterza. Większość młodego pokolenia nie widziała jeszcze nigdy biskupa, więc tym bardziej pragnie Go ujrzeć na własne oczy, jak najprędzej. Godzina 4 po południu. Na zakręcie szosy pojawiają się pierwsi cykliści. „Jedzie!” - zawołała dziatwa. „Jedzie! Jedzie!” - powtórzyli starsi i gestami uspokajają gorące społeczeństwo „maluczkich”, by nie zakłócały powagi chwili i nie spieszyły (już i tak mocno „spoconego” i zdernowowanego), „mówcy”, który w imieniu całej parafii miał powitać Jego Ekscelescję. Nadjeżdża banderia, sprawnie i szybko ustawia się po bokach szosy, robiąc szpaler, by dać miejsce na przejazd wolantu z Jego Ekscelescją. Wolant przystaje. Schodzi zeń, z uśmiechem radości i dobroci na ustach, Najdostojniejszy Arcypasterz, przykuwając do siebie spojrzenia wszystkich obecnych. Po ceremonii liturgicznego powitania przez proboszczą, w imieniu całej parafii, w krótkich, serdecznych słowach wita Dostojnego Gościa Antoni Dawid z Gierówki, po czym czyni to samo Zosia Sochacka w imieniu dziatwy, wręczając Jego Ekscelescji wiązanek kwiatów. Wszyscy są rozrzewnieni i uszczęśliwieni. Procesja rusza w stronę kościoła. Z górą sto dziewczynek w bieli, z kwiatami na rękę, poprzedza Jego Ekscelescję.



Parafia Drażdżewo gospodarzem Diecezjalnego Święta Płonów w Łomży, 11 września 1994 r.



Banderia konna w orszaku biskupim, fot. 1964 r.

„Hosanna” - zdają się wołać rozkołysane dzwony. „Ecce sacerdos Magnus” - śpiewa majestatycznie kościelny chór, witając kroczącego ku ołtarzowi Najdostojniejszego Arcypasterza. Po dokonaniu wstępnych liturgicznych ceremonii, przemawia Arcypasterz. Przemawia po ojcowsku: z sercem do serca. (...) W Drażdżewie spędził Jego Ekscelencja półtorej doby, w tym dwie noce. Wieczory spędził na pogawędce z gospodarzem i paru innymi księżmi z sąsiedztwa”.

W nadesłanym potem „Dekrecie wizytacyjnym dla Kościoła w Drażdżewie” biskup płocki Tadeusz Zakrzewski napisał m.in.: „W dniach 27 i 28 sierpnia 1949 roku odbyłem wizytację kanoniczną kościoła i parafii w Drażdżewie. Doznałem tam bardzo serdecznego przyjęcia, w którym uczestniczyła cała parafia, dając tym dowód swego przywiązania do wiary św., Kościoła i Jego pasterzy. Kościół odremontowany i odmalowany, schludnie i miło, robi wrażenie, chociaż na potrzeby parafii zdaje się za mały. Dzieci na egzaminie z religii odpowiadały żywo i dobrze. Wzbudziło to żywe zainteresowanie obecnych rodziców. Ministranci również sprawnie i dobrze służyli przy ołtarzu”. Wizytacje miały w zasadzie podobny przebieg, zgodnie z obowiązującym ceremoniałem.

Z biegiem czasu zmieniała się jedynie ich oprawa zewnętrzna. Obecnie Dostojny Gość pokonuje trasę przejazdu samochodem, bez towarzystwa wspomnianych wcześniej licznych banderii. Do kościoła wkracza w asyście procesyjnej, po czym następuje ceremonia powitania. Podobnie uroczysty charakter ma również pożegnanie. Doniosłość wydarzenia podkreśla obecność w świątyni i na zewnątrz flag państwowych i papieskich. Do końca lat 60. wizytacje odbywały się średnio co 5 lat (1949, 1954, 1959, 1964, 1969). Z biegiem czasu ich częstotliwość znacznie wzrosła i zamykała się

w cyklu 2-3-letnim. Podczas wizytacji biskupiej kolejna grupa młodych parafian przyjmuje Sakrament Bierzmowania. Liczba bierzmowanych podczas pierwszych czterech wizytacji wynosiła kilkaset: 714 (1919), 585 (1926), 387 (1935), 736 (1949). Potem utrzymywała się w granicach powyżej 100-200, a od 30 lat nie przekracza stu. W roku jubileuszowym 2011 do Bierzmowania przystąpiły 24 osoby. Świadcami bierzmowania dla całej grupy w minionych latach byli: 1949 - Stanisław Pukas i Jan Pukas, 1954 - Adolf Pukas i Antoni Kuśmierczyk, 1959 - Antonia Berk i Stanisław Ptak, 1964 i 1969 - Józefa Gęsiak i Stanisław Ptak, 1973 - Genowefa Tymińska i Tadeusz Tymiński, 1982 - Anna Warych i Kazimierz Warych, 1988 - Wiesława Mackiewicz i Kazimierz Szydlik (Bierzmowanie w Krasnosielcu). Danych sprzed wojny brak. Obecnie występują świadkowie indywidualni.

Tłumy wiernych przybywały zawsze do kościoła na powitanie, adorację i pożegnanie, goszczących tylko przez dobę, obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej (1976), Jezusa Miłosiernego (2008) oraz relikwii i obrazu bł. Karoliny Kózkówny (2010). Godnie i z należytym szacunkiem parafianie przyjmowali w swoich domach peregrynujące obrazy: MB Częstochowskiej (1965-66, 1979, 1987), Jezusa Miłosiernego (2002), figurę MB Fatimskiej (1999) i Różaniec św. (1964, 1987). Należy również podkreślić masowy udział parafian w nabożeństwach: majowym, czerwcowym, różańcowym, 40-godzinny (1 sierpnia) i okolicznościowych.

Przykładne zaangażowanie wiernych w życie Kościoła wykraczało często poza granice parafii i dekanatu. 11 września 1994 r. parafia Drażdżewo była gospodarzem Diecezjalnego Święta Płonów (dożynek) w Łomży; starosta - Andrzej Rogalski, starościna - Danuta Dudek. Przygotowano wieniec dożynekowy w kształcie

monstrancji. Podczas uroczystej Mszy św. ks. prob. Andrzej Groblewski wygłosił okolicznościową homilię.

Wspomniany udział wiernych w rozwoju i umacnianiu wspólnoty parafialnej, oprócz przykładów już przytoczonych, uzupełniają kolejne, osobiste, przekazane przez samych zainteresowanych lub ich potomków: „Byłam przez lata w asyście procesyjnej, nosiłam chorągiew”; „Ojciec jeszcze przed wojną nosił baldachim podczas procesji”; „Ciocia osobiście haftowała niektóre chorągwie i większość poduszek procesyjnych”; „Moja mama śpiewała z chórem kościelnym, często także poza naszą parafią”; „W chórze śpiewałam od 16. roku życia, w latach 1934-1997, a w nowym kościele już tylko raz!”; „Od trzeciego roku życia poszłam do asysty”.

Najstarsze pokolenie parafian podkreśla, przede wszystkim, głęboki szacunek dla swoich duszpasterzy, a niektórzy przypominają sobie nawet przypadki całowania duchownych w rękę.

Z sentymentem wspominają piękne tradycje i zwyczaje, kiedy np. podczas adwentu, o mroźnym brzasku spieszyli na roraty, by *Godzinkami* wielbić Najświętszą Maryję Pannę, a w oktawie Bożego Ciała podążali na nieszpory, a szczególnie na „ostatni niespór” z wiankami sporządzonymi z kwiatów i ziół leczniczych oraz masowo uczestniczyli w obrzędzie poświęcenia pól.

To samo pokolenie i młodzi z przyjemnością wracają myślami do wspólnych, pieszych wypraw, podczas wakacji, na naukę katechizmu do kościoła. Tak było od początku powstania parafii, aż do połowy lat 70. W ten sposób młodzi przygotowywali się do przyjęcia Pierwszej Komunii św., a starsi do Bierzmowania.

„Inaczej [niż obecnie] - mówi Barbara Dobrzyńska - wyglądało przygotowanie do komunii św. Chodziliśmy na nie podczas wakacji (z Karolewa do Drąždzewa ok. 3 km). Ksiądz (...) rozwieszał mnóstwo plansz z obrazkami. Cudownie opowiadał też o Jezusie, Maryi i innych świętych” - relacja dotyczy 1973 r. „Na nauki przed bierzmowaniem - wspominała moja mama - chodziliśmy z Kujaw do kościoła wielką grupą wspólnie z przyszłym księdzem Antonim Kuśmierczykiem, który nas uczył. Wszyscy czuliśmy się zaszczytzeni jego towarzysztwem. Dużo rozmawiał z nami po drodze, mieliśmy okazję powtórzyć przerobiony materiał” - relacja dotyczy 1928 r.

W zbiorowej pamięci zachował się nabożny zwyczaj klękania na dźwięk dzwonka, podczas przejazdu księdza, konnym zaprzęgiem, z Wiatykiem i Sakramentem Namaszczenia chorych do osoby potrzebującej, obrzęd tzw. wyvodu (błogosławieństwo kobiety po urodzeniu dziecka), płatne miejsca w kościelnych ławkach, kartki do spowiedzi wielkanocnej czy jesienna zbiórka ziemiopłodów przez organistę i kościelnego. Z czasów przedsoborowych ożywają wspomnienia Mszy św. odprawianej po łacinie przez księdza stojącego twarzą do ołtarza, powszechnego korzystania z książeczek do nabożeństwa, gremialne śpiewy wiernych i pokropienie tychże wodą święconą przed każdą Sumą. Niektóre z wymienionych zwyczajów odeszły już do lamusa, ustępując miejsca nowym.

Bogatą oprawę mają niezmiennie doroczne święta i uroczystości, uświetniane udziałem rozbudowanej asysty procesyjnej, np. Rezurekcja, Boże Ciało, tradycyjny odpust. Kultowo-

wane są obrzędy święcenia pokarmów, palm i gromnic, ziół i zboża siewnego, pojazdów, krzyży przydrożnych, tornistrów i przyborów szkolnych pierwszoklasistów, kredy do oznaczania domostw na czas koledy i okazjonalnie miejsc użyteczności publicznej, jak np. sala gimnastyczna (2010), czy rondo im. ks. Stefana Morki (2011).

Ponadto, tradycyjnie w okresie Adwentu, organista przynosi do domów parafian opłatki wigilijne, a tuż po Bożym Narodzeniu kościelny, przed koledą, dostarcza poświęconą kredę i kadzidło. Wizyty duszpasterskie (koleda) składane parafianom przez ks. proboszcza lub wspomagającego go kapłana rozpoczynają się jeszcze przed Nowym Rokiem i trwają około dwa tygodnie. Zapadają głęboko w pamięć... „Znałam Ks. Stefana Morkę od dzieciństwa - mówi Barbara Dobrzyńska - udzielił mi chrztu, przygotowywał do I komunii św., był częstym gościem w moim rodzinnym domu. Najbardziej wspominam wizyty duszpasterskie. Koledowanie było u nas zakończone uroczystą kolacją. Przygotowała ją zawsze moja babcia Otylia(...). Przed kolacją ks. Morko z nami żartował i bawił się. Przywoził w prezencie książki i dużo słodczy. Późnym wieczorem, mój tata Roman odwoził go wozem konnym lub saniami na plebanie”.

Chętni pogłębienia wiedzy, nie tylko religijnej, mogą skorzystać poza ogólnopolskimi, również z oferty lokalnych mediów katolickich. Od 1993 r. systematycznie dociera do naszej parafii diecezjalny tygodnik „Głos Katolicki”, kolportowany przez kilka lat wspólnie z ogólnopolską „Niedziłą”. Przed kilkudziesięciu laty docierały ówczesne tytuły: „Słowo

Powszechne”, „Zorza” i „Za i przeciw”. Od 2002 r. z Łomży nadaje diecezjalne Radio Nadzieja. Na terenie parafii istnieje 18 kółek różańcowych. Wspólny różaniec, w każdym z nich, odmawiany jest w pierwszą niedzielę miesiąca w domach członkiń, z wyjątkiem dwóch kółek drąždzewskich, które gromadzą się w kościele. Należy dodać, że nadal w rodzinach praktykuje się śpiewanie koled i Gorzkich żalów, odmawianie różańca oraz Koronki do Bożego Miłosierdzia.

Od 2005 r. przyjął się w parafii zwyczaj śpiewania przed homilią pieśni do Ducha Świętego, a od stycznia 2009 r., przed każdą niedzielą Mszą św. czytana jest katecheza dla dorosłych. Dzieci szkolne, na potwierdzenie obecności na Mszy św., otrzymują specjalne kartki z datą i ewentualnie z cytatem z Pisma św. Piękną tradycją jest troska o porządek i estetykę kościoła i jego otoczenia, w tym cotygodniowe sprzątanie i wystrój świątyni przez parafianki, z poszczególnych wsi, w danym miesiącu. Na aktywność i ofiarność parafian można zawsze liczyć, gdy chodzi o wspólne dobro. O zbieranie składek na dany cel są proszeni zazwyczaj sołtysi.

Dzięki hojności ofiarodawców, głównie z USA, szczególnie w trudnych latach powojennych, parafia mogła w miarę normalnie funkcjonować. Na kartach Kroniki widnieją nazwiska niektórych z nich: Jan Perdian, Wawrzyniec Gołaszewski i ks. Stanisław Grabowski. „Jeżeli bym mógł jeszcze coś dopomóc, to zawsze będę do pomocy Wiel. Proboszczowi”- pisał W. Gołaszewski. A ks. S. Grabowski dodał: „chciałbym czymś przyczynić się do chwały Drąždzewa”.

3. Cmentarz

W ramach organizacji parafii założono, w odległości ok. 300 m od kościoła, cmentarz grzebalny o powierzchni 0,6 ha z gruntów wydzielonych od Wawrzyńca Szewczaka. W 1948 r. powiększono go do 1,1 ha. Podwyższono lewą kwaterę poprzez nawiezenie - według świadków - „ziemi zza rzeki”. Wzdłuż granic i alejek został obsadzony drzewami, głównie brzoźami. „Drzewa na cmentarzu dobrze utrzymane” - zanotowano w protokole powizytacyjnym (1935), a „Cmentarz o pow. 0,6 ha, zadrzewiony” (*Kronika*, 1945). Następnie, po ćwierćwieczu, w Dekrecie wizytacyjnym (1969) podano następującą charakterystykę drąždzewskiej nekropolii: „Cmentarz grzebalny jest bardzo obszerny, ostatnio powiększony został o 0,5 ha, jest ogrodzony drewnianymi sztachetami zamocowanymi na betonowym fundamencie i betonowych słupkach. Cmentarz jest zadbane, posiada główne aleje, groby sytuowane są w równych rzędach. Po postawieniu na miejscu centralnym ładnego dużego krzyża będzie można zaliczyć go do lepszych cmentarzy wiejskich w diecezji”. Wyniosły krzyż, ustawiony niebawem, został w roku misyjnym 1986 wymieniony na nowy. Wspomnianego na wstępie drzewostanu z biegiem lat ubywało, m.in. na skutek naturalnej selekcji, wichur czy planowej wycinki (np. w 2000 r.). Ostatnie stare drzewa przetrwały do 2006 r. Pozostały do dzisiaj, z późniejszych nasadzeń, nieliczne tuje.



Cmentarz – zdjęcie satelitarne, źródło: Mapy Google, 2011 r.

Ogrodzenie cmentarza było kilkakrotnie remontowane i wymieniane, o czym świadczą wzmianki w *Kronice*, że np. w 1949 r. zbudowano płot „ze sztachet sosnowych, słupy żelazne umocnione w cementowych podstawach”. „W lipcu 1974 r. - podaje również *Kronika* - zbudowano nowy parkan ze sztachet olśzowych”. Następnie jeszcze dwukrotnie (1984 i 1994) przeprowadzono remont ogrodzenia cmentarnego. W 2000 r., decyzją Rady Duszpasterskiej, dotychczasowe drewniane ogrodzenie zastąpiono bardziej trwałym: od frontu wybudowano parkan kamienny, zamocowano metalowe przęsła i bramy. Resztę otoczono przęsłami cementowymi. W 1996 r. drogę żwirową od kościoła do cmentarza zastąpił asfalt. Droga, najpierw piaszczysta, potem właśnie żwirowa, co jakiś czas wymagała stosownych zabiegów, szczególnie po roztopach lub obfi-



Leon Chrzanowski (1898-1945), kierownik szkoły w Drąždzewie w latach 1929-1945, spoczywa na drąždzewskim cmentarzu.

tych opadach deszczu. Jednym z przykładów dbałości o jej właściwy stan jest m.in. notatka, że w ramach przygotowań do wizytacji kanonicznej (1954) wybudowano mostek (przepust) na rowie przy cmentarzu grzebalnym. Jesienią 2000 r. doprowadzono na teren cmentarza linią podziemną prąd, tzw. siłę, a w 2002 r. podłączono wodę. W kolejnych latach (2003-04 i 2008-09) na głównych alejkach ułożono



Cmentarz - fragment prawej kwatery przy głównej alei, fot. ok. 1946 r.



Pogrzeb ks. prob. Edmunda Rzewnickiego, sierpień 1943 r.

chodniki z kostki brukowej o łącznej długości ok. 185 m.

W 1949 r. ks. prob. Morko zapoczątkował w dzień Wszystkich Świętych wieczorne nabożeństwo żałobne na cmentarzu. Rokrocznie 1 i 2 listopada o godz. 17.00 wierni z udziałem ks. prob. odmawiają pod krzyżem Różaniec w intencji zmarłych i tu spoczywających parafian.

W styczniu 1911 r. na nowym cmentarzu

spoczęła - jako pierwsza - Franciszka Daliga, lat 37, a sto lat później, jako ostatnia w roku 2010, Jadwiga Rutkowska, lat 65 (obie z Drąždzewa, z części zwanej potocznie Ośmiórki). Na przestrzeni minionych stu lat pochowano tu ok. 3350 osób. Najstarsze zachowane groby dotyczą zmarłych w 1911: Małgorzata Szewczak i w 1912 r.: Antoni Koziółek, lat 52 i Antoni Sierak lat 62.



Rodzina nad trumną bliskiej osoby, Karolewo 1956 r.



Tablica na grobie powstańca styczniowego Adama Butlera (ok. 1841-1934).

Średnia roczna liczba zgonów w parafii wynosi: za okres 1911-2010 ok. 33-34 (brak pełnych danych z okresu II wojny); za drugie 50-lecie (1961-2010) ok. 25. Najtragiczniejsze były lata: 1915 (115 zgonów), 1919 (66), 1920 (88), 1930 (64), 1945 (68). W pozostałych latach pierwszego 50-lecia (1911-1960) liczba zgonów wynosi od 21 do 59, a w drugim półwieczu od 13 (1961) do 36 (1980 i 2009). Poniżej 20 zgonów odnotowano w latach: 1959 (15), 1960 (17), 1961 (13), 1966 (18), 1967 i 1974 (po 19), 1985 (18), 2006 (16). Z reguły wszyscy, dla których sporządzono akt zgonu w tutejszych księgach, spoczyli na miejscowym cmentarzu. Nieliczne są pochówki w innych parafiach, w tym m.in. siedem przypadków z okresu pierwszej wojny światowej z par. Jednorzec i Krasnosielec. Bliżej nieokreślona grupa byłych parafian nie spoczywa na miejsco-



Cmentarz - główna aleja (widok od bramy), fot. ok. 1946 r.

wym cmentarzu z różnych przyczyn, losowych bądź rodzinnych.

Wśród swoich parafian spoczęli także trzej byli księża proboszczowie: ks. Edmund Rzewnicki †1943, ks. Stefan Morko †1974 i ks. Jerzy Bralski † 2004. Spoczywają tutaj również członkowie rodziny dwóch księży proboszczów: - ze strony ks. W. Krauzego: Wincenty Krauze (†1924) - ojciec i Maria Budzyńska z d. Klonowska (†1922) - babcia; - ze strony ks. S. Morki: Anna Morko z d. Sowa (†1953) - matka; Czesław Morko (†1967) - brat; Stefania Komor z d. Morko (†1992) - siostra; Aleksander Komor (†1964) - szwagier, mąż Stefanii; Apolonia Kulesza z d. Morko (†2002) - siostra;



Pierwotny grób ks. prob. Edmunda Rzewnickiego, fot. z lat 50-tych XX w.

Bolesław Kulesza (grób symboliczny) - mąż Apolonii, zginął 2 V 1945 r. na morzu w pobliżu Lubeki podczas ewakuacji obozu koncentracyjnego Neuengamme; Antoni Tadeusz Maszorek (†1984) - zięć Apolonii. Spoczywają tu, niekiedy w bezimiennych mogiłach, osoby zasłużone dla parafii i środowiska, w tym powstańcy styczniowi (jak Adam Butler, † 1934), żołnierze i ofiary obu wojen światowych oraz miejscowi nauczyciele: Leon Chrzanowski (†1945) i Franciszek Dawid († 1998). Zdarzyły się również dwa pochówki zmarłych narodowości romskiej (1929 i 1933). O pierwszym, relacjonowanym przez wielu moich rozmówców, tak mówi Zofia Sztých:



Pogrzeb Stanisława Lipki, strażaka, Wólka Drażdzewska, 9 lipca 1960 r.



Grób ks. prob. Stefana Morki (1904-1974).

„Kilka wozów z taboru cygańskiego stało na krzyżówkach. Cyganka zmarła przy porodzie, na dworze, na mrozie. Dziecko na wychowanie wzięła pani Maria Zakrzewska z Górki. Ja miałam wtedy z 10-11 lat”. (Znane są jeszcze co najmniej dwa podobne przypadki [Drażdzewo i Karolewo], z końca drugiej wojny światowej, wychowywania sierot nie spokrewnionych z opiekunami).

Każda śmierć jest tragedią dla rodziny, dla sąsiadów i znajomych. Zawsze trudno się pogodzić z nagłą utratą bliskiej osoby - matki, ojca, dziecka, żony, męża... Ludzi w pełni sił, snujących plany na przyszłość... Tak bardzo potrzebnych... Przykłady: w 1923 r. mąż owdowiał trzeciego dnia po ślubie!; w 1967 r. zginął pod kołami samochodu w Przasnyszu ojciec rodziny, który pojechał tam po... trumnę dla bratanka! Tragedia potęguje się, gdy żniwo śmierci zabiera kilkoro domowników niemal

jednocześnie. A i takie przypadki zdarzały się w naszej parafii niejednokrotnie, co obrazują poniższe przykłady z lat 1911-19, obejmujących okres pierwszej wojny światowej:

1911

- jednego dnia zmarły matka (19 lat) i córka (2 tyg.) Lisiewskie.

1915

- w ciągu 11 dni kwietnia w rodzinie Zadrożnych zmarło troje rodzeństwa w wieku 3 tyg. oraz 3 i 7 lat.

- w lipcu w innej rodzinie Zadrożnych zmarło rodzeństwo w wieku rok i 3 lata.

- od maja do lipca w rodzinie Bartosiewiczów zmarły trzy osoby: matka, 40 lat i dzieci w wieku rok i 10 lat.

- w czerwcu w ciągu tygodnia zmarły w wieku 10 i 16 lat siostry Płociennikówny oraz w wie-

ku 4 i 15 lat siostry Walendziakówny.

- w ciągu 14 dni czerwca w rodzinie Ptaków zmarło troje rodzeństwa w wieku od 4 do 6 lat.

- w ciągu pięciu dni zmarli - roczny i 3-letni - bracia Sielscy.

- w rodzinach Więckowskich zmarły cztery osoby: w pierwszej - 39-letni ojciec (w obozie jenieckim w Niemczech) i 2-letni syn; w drugiej - w ciągu tygodnia zmarły matka (36 lat) i 5-letnia córka.

1915-16 - w ciągu miesiąca zmarło troje rodzeństwa Smolińskich w wieku 7 tygodni, 5 i 7 lat.

Rok 1915 był rekordowym, pod względem zgonów, w 100-letniej historii parafii - liczba zgonów sięgnęła 115, w tym 80-ro dzieci!

1918

- w ciągu trzech miesięcy zmarły 10- i 17-letnia siostry Dudkówny.

- w ciągu pięciu tygodni w rodzinie Olberów zmarli: 27-letni ojciec i 8-letnia córka.

- w ciągu dwóch tygodni w rodzinie Dziąbów zmarły trzy osoby: matka (57 lat), syn (30 lat), córka (22 lata)



Tablica nagrobna ks. prob. Edmunda Rzewnickiego (1898-1943).

1918-1919

- na przestrzeni pół roku w rodzinie Szewczaków zmarło pięć osób: matka (77 lat), syn (45 lat), córka (42 lata) i dwie wnuczki (pierwsza 22 lata, druga - 10 dni).



Cmentarz w zimowej szacie, fot. 2011r.

- w ciągu pięciu tygodni w rodzinie Kowalczyków zmarły trzy osoby: matka (54 lata), córka (22 lata) i 3-tyg. wnuczek.

Oprócz przykładów wyżej wymienionych, występowały zgony w jednym roku dorosłych członków najbliższej rodziny, np. ojca i syna (1969, 1971 i 1977), matki i córki (1921, 2002), matki i syna (1998).

Podobnych tragedii było znacznie więcej. Spoczyły na tutejszym cmentarzu ofiary zejść naturalnych i nagłych, działań wojennych i ich następstw. Miny i niewypały były, tuż po zakończeniu drugiej wojny (1945, 1946), i później (1977) przyczyną śmierci sześciu osób. O dwóch ofiarach wypadku z 1945 r. w Drążdżewie Małym, Jan Józwiak wspomina, że „pierwszy rozerwany na strzępy, drugi w całości, ale pokiereszowany, został przerzucony przez... dom”.

Tragiczne lata - oprócz tych z czasów wojny - zdarzały się również w okresie pokoju. Do takich należy m.in. rok 1932 i 2003. W niedzielę 10 lipca 1932 r. w Orzycu utopiło się trzech mieszkańców Bud Prywatnych: bracia Dąbrowscy (25 i 27 lat) i ich 22-letni kolega Burliński. W 2003 r. zmarło tragicznie troje dzieci, w tym 13-letni syn zdążający na pogrzeb matki!

Na przestrzeni minionych stu lat odnotowano także, co najmniej, 13 przypadków zgonów małżeństw w czasie kilku miesięcy, często w tym samym roku lub na przełomie lat. Są to: Teofila i Tomasz Kurowscy (1920-21), Marianna i Jan Żbikowscy (1925, mąż zmarł naza-jutrz), Helena i Bronisław Skoroda (1969), Genowefa i Wojciech Ebink (1976), Marianna i Czesław Klik (zginęli 1 czerwca 1986 r. przed swoim domem, rozjechani przez samochód), Eugeniusz i Natalia Pawelczyk (1998-99), Genowefa i Władysław Kocot (2000 - spoczywają na cmentarzu w Płoniawach), Henryka i Stanisław Nasiadka (2003), Czesława i Roman Szczepanek (2005-06), Alina i Henryk Kuchar-scy (2007), Zofia i Edmund Koterwas (2008), Genowefa i Henryk Komor (2009), Halina i Zbigniew Gosiewscy (2010-11).

Powyższe przypadki nie wyczerpują oczywiście długiej listy tragedii. A czas, jak zwykle, powoli leczy rany...

Cmentarz odwiedzali wizytujący parafię biskupi płoccy: bp B. Sikorski, co potwierdza notatka: „Nawiedzenie kościoła i plebanii w Drążdżewie w rocznicę śmierci śp. ks. Morko, modlitwa na grobie Zmarłego”(MPP 9/1975) i bp Z. Kamiński, który w 1984 r. - po złożeniu kwiatów na grobach byłych księży proboszczów - modlił się za dusze zmarłych parafian.

O swoistym uroku drążdżewskiego cmentarza tak pisał w nostalgicznym wierszu „Do Braci Rodaków w Ameryce” ks. prob. Stefan Morko (1965):

„Czy też ujrzymy ten cmentarz stary,
Nad którym drzewa swoje konary -
Niby baldachim - w krąg rozpostarty?
Korzeniem mocno w ziemię się wparły
I szumią... szumią... szumią w zadumie,
Widząc - jak stale - trumnę przy trumnie
Kładą szeregiem w cmentarnej ziemi.
A drzewa, szumiąc, płaczą nad nimi”.



Fragment tzw. nowej części cmentarza, fot. 2011 r.

Ks. Morko znał doskonale ten cmentarz i jego historię. Odwiedzał go nie tylko z racji pełnionej funkcji. Niekiedy, w ramach katechezy, spacerował z uczniami po cmentarnych alejkach. Dbał o mogiły bezimienne i zapomniane. Osobiście wykonywał znicze (sic!), które - w okresie Wszystkich Świętych - płonęły na tych opuszczonych grobach oraz na pobliskich kurhanach upamiętniających ofiary powstań i wojen. Ksiądz Morko bardzo emocjonalnie przeżywał dramaty i tragedie parafian. Większość nagłych zejść odnotowywał na kartach *Kroniki*, a niektóre, jak np. nagły zgon Stanisława Lipki (†1960) opisał znacznie szerzej: „Był to człowiek zacny, wzorowy katolik, przyjaciel kapłanów. Zorganizował w swej wiosce, w Wólce Drążdżewskiej, oddział Ochotniczej Straży Pożarnej. Położył przy tym wielkie zasługi przy budowie okazałej remizy strażackiej (...). Dnia 1 czerwca [1960 r.] wybuchł pożar w Rakach. Stanisław Lipka spieszył tam bezzwłocznie wraz ze swym oddziałem na ratunek. (...) W kilka dni potem, a mianowicie 7 czerwca wybuchł nowy pożar. Palił się las pod Baranowem. Na głos syreny, pracujący w polu St. Lipka porzuca swą pracę, siada na rower i z pośpiechem jedzie na miejsce zbiórki pod remizę. I tu pada nieżywy. Pada na posterunku strażackiego obowiązku. Urządzono mu wspaniały pogrzeb. Wszystkie straże pożarne z całego powiatu przysłały nas ten pogrzeb swoje delegacje. Parafia drążdżewska zmniejszyła się o jednego z najlepszych i najgorliwszych swych członków. Cześć jego świetlanej pamięci”.

Do faktu śmierci i zmarłych podchodzono od zawsze z głębokim szacunkiem. Wieść o czymś zgonie, podawana z ust do ust, rozchodziła się błyskawicznie, a potwierdzało ją niezwłocznie bicie dzwonów kościelnych i żałobna chorągiew przed domem zmarłego. Rodzina rozsiana „po świecie” otrzymywała telegramy z imieniem zmarłego lub stopniem pokrewień-

stwa i datą pogrzebu. We wsi nieboszczyka odwoływano zaplanowane wcześniej imprezy, a w szczególności zabawy. W ciągu dnia, a przede wszystkim wieczorem, w domu zmarłego, gromadzono się licznie przy jego trumnie na wspólne, wielogodzinne modlitwy i żałobne śpiewy za spokój jego duszy. W przededniu pogrzebu - co sporadycznie praktykowano jeszcze w latach 60. XX w. - trumna z ciałem zmarłego, w asyście żałobników, przemierzała na ich barkach trasę z domu żałoby do krzyża na skraju wsi, gdzie następowało ciche pożegnanie, po którym przewożono zmarłego na noc do kościoła. Dalsza ceremonia z pochówkiem włącznie, niekiedy z udziałem miejscowej orkiestry strażackiej, odbywała się naza-jutrz rano. Jednak i tutaj zdarzały się wyjątki, jak chociażby ten wspomniany przez Cz. Bakułę, że zimą 1931 r. z powodu olbrzymich zasp przez tydzień nie można było odprawić pogrzebu śp. Marianny Zega.

Z biegiem czasu zmieniły się zwyczaje pogrzebowe. Wiadomość o zgonie, oprócz tradycyjnej formy, podają nekrologi, a rolę telegramów przejęły głównie telefony. Organizacją tej smutnej ceremonii coraz częściej zajmuje się zakład pogrzebowy. A chcący oddać zmarłemu modlitewną posługę, udają się w określonej porze dnia do firmowego domu pogrzebowego na różaniec. Sam pogrzeb odbywa się w zasadzie niezmiennie z udziałem kapłana, poczynając od domu żałoby, poprzez sprawowanie Mszy św. pogrzebowej w kościele, do odprowadzenia na miejsce wiecznego spoczynku. Pamięć o zmarłym, oprócz wspomnień i modlitw osobistych, kultywowana jest poprzez niedzielne wypominki, modlitwy w dniu Wszystkich Świętych i podzwonne w Dzień Zaduszny. W odleglejszych czasach, w Zaduszki pojawiali się, przy bramie kościelnej żebracy, którzy wsparci ofiarą, modlili się za spokój duszy poleconej w intencji ofiarodawcy.



Widok cmentarza od strony bramy, fot. 2011 r.

Nie sposób wymienić wszystkich przyczyn zgonów. Oprócz już wspomnianych, jak wojna i jej następstwa, istnieją inne, głównie o podłożu chorobowym, które były przyczyną większości z 490 zgonów w latach 1946-65. A są to m.in.: anemia (4), astma (29), błonica (difteryt) (18), choroby jelit (9), epilepsja (6), gruźlica (38), grypa (13), krztusiec (koklusz) (5), niewydolność nerek (5), płonica (szkarlatyna) (3), rak (41), salmonelloza (2), tyfus (1), wrzody (3), zapalenie opon mózgowych (9), zapalenie płuc (33), zawał serca (44). Poza tym było 12 zejść tragicznych. Rozwój komunikacji

zbierał też swoje śmiertelne żniwo. W latach 1965-2010, w 23 wypadkach drogowych na terenie parafii, zginęło 26 osób, w tym 17 parafian!

Ponad stu parafian dożyło sędziwego wieku - 90 i więcej lat (zob. Aneks).

Prawdopodobnie najstarszymi osobami, z racji roku urodzenia, pochowanymi na cmentarzu w Drażdżewie są: Marianna Kacprzak z d. Poździak, zm. w 1911 r. w Drażdżewie w wieku 90 lat; Stanisław Surgał, zm. w 1921 r. w Drażdżewie w wieku 98 lat; Wiktoria Kubacz z d. Żeglińska, zm. w 1922 r. w Zwie-

rzyńcu w wieku 98 lat (ur. w Sąttrasce, par. Święte Miejsce). Najstarszą parafianką była Czesława Kacprzyńska z d. Płoska, która zm. w jubileuszowym 2011 r. w 108. roku życia.

Pamięć o zmarłych, szczególnie tych bliskich sercu, odzwierciedlają pieczołowicie dobrane inskrypcje nagrobne: Oto niektóre z nich:

„Bóg dał wyrok taki, że odejść musiałeś, ale w naszych sercach na zawsze zostałeś”.

„Byłaś naszą radością, miłością, przyszłością. Zawsze tym Jesteś. Jesteś zawsze z nami”.

„Kiedy nie ma Ciebie, Mamo, smutno płynie czas. Nie ma gwiazd na niebie, nawet księżyc zgasł”.

„Najukochańszemu synowi zmarłemu w kwiecie wieku”.

„Nie chcę już cierpieć i nie chcę żyć Nie mogę marzyć ani śnić, tylko w pamięci waszej być”.

„Odeszłaś niespodziewanie, w pełni życia, w świat cieni, zostawiając najmilsze Ci w sercu istoty. Jak róża jedną chwilą żyłaś, nie ma siły i nikt tego nie zmieni, nie ma miary żalu, który pozostawiłaś po sobie”.

„Śmierć moja nie jest ostatnim słowem. Ostatnie słowo należy do Boga Miłości i Łaski”.

„Tato, Ty nas kochałeś, my Kochamy Ciebie. Proś Boga za nas, my prosimy za Ciebie”.

„Wiele cierpiałem lecz koniec się zbliża

Z uspokojeniem po przebytej męce -

Pójdę, o Chryste, do stóp twego krzyża

Wyciągnąć znowu z utęsknieniem ręce

I witam ciszę zachodzącej zorzy,

Która mnie w prochu u stóp twoich złoży!”

(A. Asnyk, Pod stopy krzyża)

„Wprowadź nas łaskawy Sędzio w światło i wieczysty pokój”. (ILG, Hymn)

„Wszystko, co najdroższe / w tym grobie się mieści / Bóg zabrał nam Ciebie / nie zabrał boleści”.

„Zamiast śmierci / racz z uśmiechem / przyjąć Panie / pod Twe stopy / życie moje / jak różaniec”.



Tablica nagrobna ks. prob.

Jerzego Bralskiego (1922-2004).

„Zostałaś nam w sercu na zawsze”.

„Żyłem bo chciałeś, / umarłem bo kazałeś. / A teraz zbaw mnie, Boże, / bo Ty wszystko możesz”.

„Zniknąłeś nam z oczu, ale nigdy z serc” - na płycie upamiętniającej śmierć pilota w miejscu katastrofy lotniczej, która wydarzyła się 9 lipca 1981 r. na drażdżewskich polach.

Każdego dnia cmentarne kwatery przemierzają bliscy i znajomi osób zmarłych. Często praktyką jest uporządkowanie również grobu sąsiedniego. Na mogiłach płoną kolejne znicze, pojawiają się następne bukiety kwiatów, a wraz z nimi płyną słowa modlitwy „Wieczny odpoczynek...”. Tak wypełnia się „świętych obcowanie”.

Requiescant in pace!



Cmentarz w połowie lat 90. XX w., aleja główna.

4. Gospodarstwo

Plebanię pobudowano za ks. Żbikowskiego (odkupiona z Nowej Wsi), a budynki gospodarcze za ks. Waszula. W 1912 roku w sąsiedztwie kościoła, zakupiono 13 morgów (ok. 7,3 ha) ziemi ornej i łąk z przeznaczeniem na gospodarstwo rolne, którego zarządcami byli kolejni księża proboszczowie. Do ok. 1922 r. w bezpośrednim sąsiedztwie beneficjum znajdowała się piekarnia.

Z reguły bezpośredni nadzór nad właściwym funkcjonowaniem gospodarstwa przekazywali osobom zaufanym, tj. członkom rodziny i kościelnym. Uprawiano zboża i rośliny okopowe, hodowano zwierzęta. Do większości prac, jak np. orka, żniwa, sianokosy czy wykopki parafianie spieszili z bezinteresowną pomocą. Taki stan rzeczy trwał ponad 60 lat. Niektórzy proboszczowie - jak ks. Krauze, ks. Tysza, ks. Morko - osobiście i ze znanstwem doglądali prac polowych i zajęć gospodarczych. Ponadto dwaj ostatni byli z zamiłowania ogrodnikami i pszczelarzami, co miało swoje odzwierciedlenie w bogatym asortymencie drzew owocowych w przyplebańskim sadzie i wzorowo prowadzonej pasiece.

Opis budynków z krótką charakterystyką podał w 1945 r. ks. Morko: plebania - kuchnia, cztery izby, dwie sienie, ganek; organistówka - cztery izby, dwie sienie; stodoła z drewna sosnowego i topolowego, dwa chlewy z bala sosnowego. Piwnica z cegły i kamienia polnego, parnik z pustaków i cembrowana studnia. Budynki drewniane, kryte gontem, stan ogólny kiepski. Pochodziły jeszcze z czasów ks. Waszula, jedynie organistówkę wybudowano za probostwa ks. Tyszki. „Plebania i wszystkie budynki gospodarskie - pisał ks. Morko - prawie bez dachów, a właściwie z dachami krytymi w mozaikę: z gontów, papy, blachy, desek i słomy - a przez to wszystko razem, w czasie deszczu, ciekło jak przez sito”. Dlatego wstępne remonty z konieczności wykonano już w 1945 r. W kolejnych latach przeprowadzano pobieżne i gruntowne remonty, np. plebanii (1954, 1959, 1969) i organistówki (1951, 1959) oraz przebudowę obiektów. W 1951 r. wybudowano dwa budynki gospodarcze (w miejsce starych, spróchniałych): jeden z prze-



Odrementowana plebania, widok z końca lat 40. XX w., spłonęła w 1972 r.



Dom parafialny na miejscu dawnej tzw. organistówki, obok czereśnia pamiętająca zapewne czasy nieistniejących już przyplebańskich sadów (sama również podzieliła ich los): fot. 2007 r.



Obecna plebania i jej otoczenie, fot. 2007 r.

znaczeniem na spichlerz, drwalnię i oborę, a drugi, w sąsiedztwie organistówki, do wyko-



Budynek gospodarczy, fot. 1986 r.

rzystania przez służbę kościelną. W 1957 r. wymieniono na nowy, drugi z przyplebańskich wysłużonych budynków gospodarczych. Wraz z upływem czasu wymieniano sukcesywnie pokrycia dachowe z gontu na eternit, np. na oborze i piwnicy (1974). Wspomniane obiekty

zostały zastąpione murowanymi. Plebania wybudowana w latach 1968-1972, tzw. organistówka w 1982 r. Z krajobrazu zniknęła całkowicie stodoła wraz z nieodłącznym, przez dziesięciolecia, bocianim gniazdem.

5. Zadrzewienie

Pustkę po wyrębie wiekowych sosen z pierwotnego otoczenia kościoła po latach wypełnił nowy drzewostan, głównie za sprawą ks. proboszcza Juliana Tyszki, wielkiego przyjaciela przyrody, z zamiłowania ogrodnika. Oprócz założenia sadów i zadrzewienia terenu przykościelnego zadbał także o aleję dojazdową do kościoła, i dalej - w stronę cmentarza grzebalnego. Tylko na odcinku nieco ponad 300 m, od obecnego kopca 1000-lecia do skrzyżowania do kościoła, po obu stronach drogi posadzono wówczas w 7-metrowych odstępach ok. 90 klonów, z czego do dzisiaj zachowało się jeszcze 50 (i oby te, zostały jak najdłużej). Akcję tego zadrzewiania potwierdza Czesław Bakula (ur. 1916): „Za księdza Tyszki pomagałem sadzić drzewka przy drodze do kościoła”. Natomiast W. Kocot zanotował w kronice OSP, że Ignacy Słebzak († 1953) „wspólnie ze strażakami, obsadził drzewkami gościniec do kościoła”. Powyższe i inne prace uwzględniono w protokole powizytacyjnym parafii z 1935 r.:



Procesja Bożego Ciała zmierza w stronę Kopca 1000-lecia, fot. 23 czerwca 2011 r.

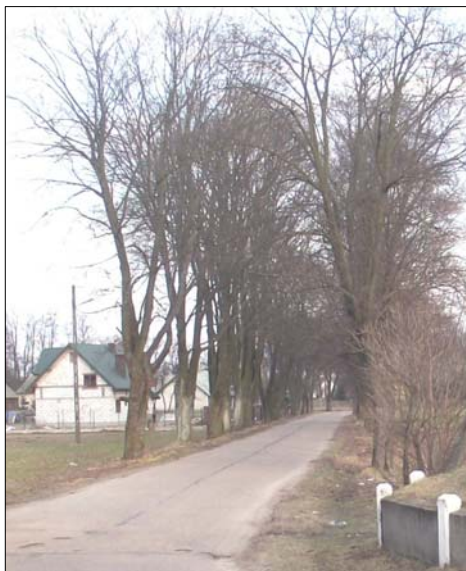


Aleja od Kopca 1000-lecia do kościoła po przejściu nawałnicy 24 lipca 2010 r.

„Wszędzie widać zewnętrzny ład i porządek: kościół czysty, plebania i zabudowania również, cmentarz ogrodzony murem, który został zakończony cementowym okapem; ogród 3 morgowy ogrodzony wysokim parkanem, w ogrodzie 280 drzew owoc. świadczy o zapo-

biegliwości ks. prob. Juliana Tyszki” (MPP 8/35, s. 355).

O uzupełnianie drzewostanu, głównie przyplebańskiego, dbali także następcy ks. Tyszki. W 1945 r. ks. Morko pisze o posadzeniu 90 drzewek owocowych (zakupionych przez ks. Sadowskiego na kredyt), dodając po roku o spłacie za nie długu (równowartość 20 q żyta). Po 20 latach posadzono kolejne 50 drzewek owocowych. Niejednokrotnie szkody w sadzie i otoczeniu czyniły huragany, np. w latach 1955, 1956 i 1972, o których wspomina w *Kronice* ks. Morko. Podobne zdarzenia występują również w



Aleja dojazdowa od Kopca 1000-lecia do kościoła, fot. marzec 2011 r.



Widok na kwitnący sad z poddasza plebanii, w głębi fragment drewnianego kościoła, fot. z końca lat 50. XX w.



Aleja dojazdowa od Kopca 1000-lecia do kościoła w dniu parafialnego odpustu, fot. 2011 r.

blizszych. W wyniku ostatniej niszczycielskiej wichury z 24 lipca 2010 r., na trasie od starej szkoły do plebanii, zostało wyrwanych kilka drzew, połamane konary i powalony potężny klon na dawnym placu przykościelnym.

czasach nam bliższych. W wyniku ostatniej

6. Księgi metrykalne

Zgodnie z zarządzeniem biskupa płockiego z dnia 18 listopada 1909 r., każdy „...proboszcz powinien prowadzić księgi (...), w których obowiązany systematycznie, skrupulatnie i porządnie zapisywać dla użytku Kościoła wszystkich urodzonych, zaślubionych i zmarłych parafii swojej”; dokumenty sporządzano w języku rosyjskim. Poniżej przykłady metryk: chrztu, ślubu i zgonu (pisownia oryginalna):

Drażdżewo N 51

„Działo się we wsi Drażdżewo dnia dwudziestego dziewiątego października tysiąc dziewięćset szesnastego roku o godzinie dwunastej w południe. Stawił się Jan Bakula gospodarz z Drażdżewa lat trzydzieści cztery w obecności Józefa Wójcika lat sześćdziesiąt ośm i Antoniego Krajewskiego lat trzydzieści sześć mających obydwu gospodarzy z Drażdżewa i okazał nam dziecię płci męskiej oświadczając, iż takowe urodzone jest w Drażdżewie dnia dwudziestego siódmego października roku bieżącego o godzinie dziesiątej rano z jego małżonki Józefy z Jędrasów lat dwadzieścia cztery mającej. Dziecięciu temu na Chrzcie Świętym w dniu dzisiejszym przez Nas odbyty nadane zostało imię Czesław a rodzicami jego chrzestnymi byli Jakub Sochacki i Maryanna Sochacka. Akt ten stawającym wszystkim niemiejącym pisać przeczytany przez Nas tylko podpisany został. Ks. Bronisław Waszul proboszcz parafii Drażdżewo, utrzymujący akta Stanu Cywilnego”.

Budy Przysieki N 7

„Działo się we wsi Drażdżewo dnia drugiego marca tysiąc dziewięćset dziewiętnastego roku o godzinie dwunastej w południe. Wiadomo czynimy, że w obecności świadków: Józefa Siędy lat sześćdziesiąt cztery i Stanisława Kowalczyka lat trzydzieści jeden obydwu gospodarzy ze wsi Budy Przysieki, w dniu dzisiejszym zawarte zostało religijne małżeństwo między Pawłem Krukiem, kawalerem, gospodarzem, urodzonym i zamieszkałym w Budach Przysiekach, synem Jana i Małgorzaty z Kowalczyków małżonków Kruków, gospodarzy z Bud Przysiek, lat dwadzieścia trzy mającym,

a Wiktorą Krzykowską, panną, urodzoną i zamieszkałą przy rodzicach w Budach Przysiekach, córką Stanisława i Maryanny z Kowalczyków małżonków Krzykowskich, gospodarzy z Bud Przysiek, lat ośmnaście mającą. Małżeństwo to poprzedziły trzy zapowiedzi ogłoszone w tutejszym parafialnym kościele w dniach: szesnastym i dwudziestym trzecim lutego i drugim marca roku bieżącego. Pozwolenie do zawarcia małżeństwa dla nowozaślubionej udzielone zostało przez jej ojca ustnie. Nowozaślubieni oświadczyli, że umowy przedślubnej nie zawierali. Obrzęd ten religijny dopełniony został przez Księdza Bronisława Waszula miejscowego proboszcza. Akt ten nowozaślubionym i świadkom wszystkim niemiejącym pisać przeczytany przez Nas tylko podpisany został. Ks. Bronisław Waszul proboszcz parafii Drażdżewo, utrzymujący akta Stanu Cywilnego”.

Budy Przysieki N 26

„Działo się we wsi Drażdżewie dnia trzeciego lipca tysiąc dziewięćset ośmnastego roku o godzinie siódmej rano. Stawili się: Józef Kruk lat dwadzieścia ośm i Piotr Dudek lat trzydzieści pięć mający, obydwaj gospodarze ze wsi Budy Przysieki, i oświadczyli, że dnia wczorajszego o godzinie szóstej wieczór umarła w Budach Przysiekach Petronela z Dudków Kruk lat sześćdziesiąt pięć licząca, urodzona i zamieszkała w Budach Przysiekach, córka Franciszka i Anny z domu niewiadomej małżonków Dudków, zostawiwszy po sobie owdowiałego męża Józefa. Po przekonaniu się naocznie o zejściu Petroneli Kruk akt ten stawającym niemiejącym pisać przeczytany przez Nas tylko podpisany został. Ks. Bronisław Waszul proboszcz parafii Drażdżewo, utrzymujący akta Stanu Cywilnego”.

Większość aktów z reguły kończył następujący dopisek: Akt ten stawającym wszystkim niemiejącym pisać przeczytany przez Nas tylko podpisany został. Zresztą nie zawsze odzwierciedlał on stan faktyczny. Zdarzały się jednak chlubne wyjątki. W latach 1911-19 w księgach metrykalnych swoje podpisy złożyło około 36 osób świeckich (kolejność w danym roku alfabetyczna, w nawiasie wiek podpisujących):

1. Podpisy rodziców w Księdze chrztów: 1911 - Józef Marian Białowiejski (29), Walenty Grot (36); 1913 - Michał Kołakowski (28,

po rosyjsku), Stanisław Skorupski (30), Stanisław Szewczak (30), Piotr Świdorski (29); 1917 - Jan Cygański (36), Wacław Nawrocki (22), Julian Ptak (21, powtórnie w 1919); 1919 - Stanisław Bartold (23).

2. Podpisy nowożeńców i świadków w Księdze ślubów: 1913 - Stanisław Szczepański (39), Józef Wójcicki (40); 1914 - Stanisław Kuśmierczyk (43), Feliksa Sęk (17), Wincenty Zega (20); 1916 - Józefa Dąbrowska (18), Marcin Dudek (24), Stanisław Gołaszewski (35, dwukrotnie), Władysława Krajewska (19), Bolesław Maszorek (24), Władysław Mikulak (22), Antoni Nadwodny (24), Stanisław Szczepaniak (41), Jan Walendziak (46), Michalina Wójcicka (20); 1917 - Wincenty Bagniewski (45), Kazimierz Chodkowski (50), Kajetan Czaplicki (19), Stefania Nadwodna (17); 1919 - Bolesław Dąbrowski (21), Eleonora Gosiewska (25), Marianna Kowalska (19) Stanisław Kowalski (33), Franciszek Łada (50), Stanisław Milewski (28), Stanisław Szewczak (37).

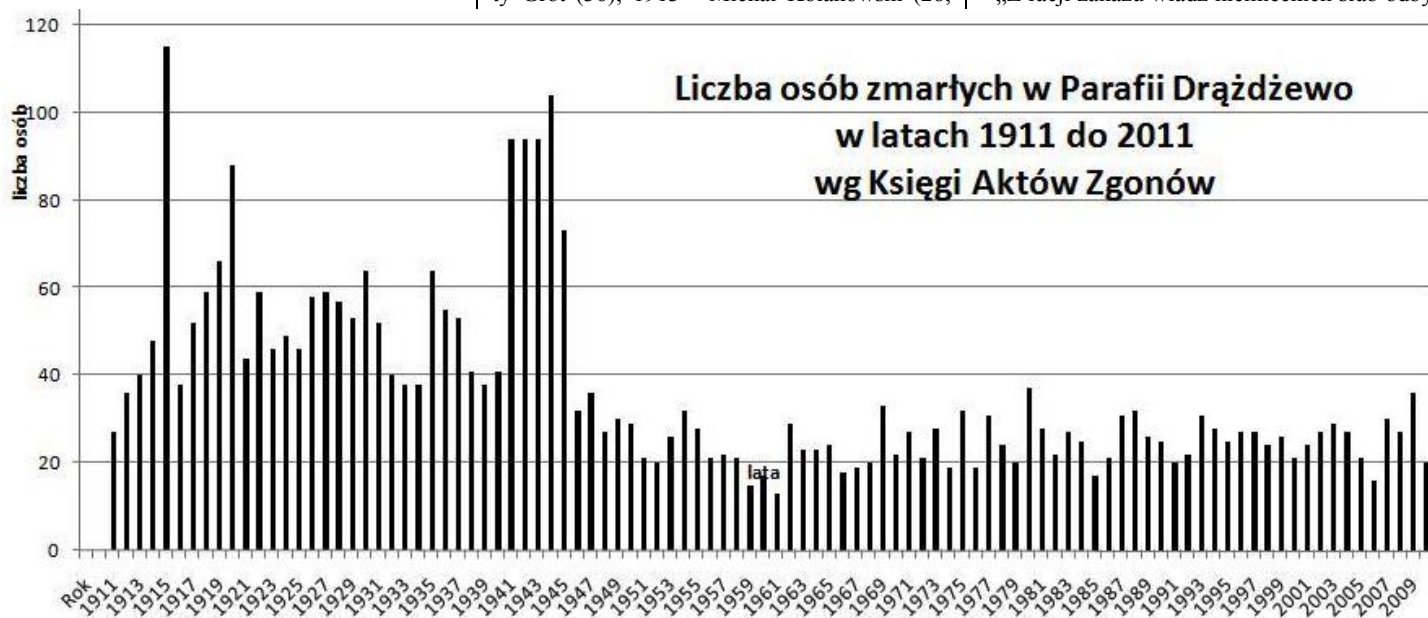
3. Podpis w Księdze zgonów: 1919 - Stanisław Szewczak (37).

W latach powojennych złożenie czytelnego podpisu było normalnością, chociaż trafiło się kilka podpisów krzyżykami „+++” (1950, 1959); ostatnią taką „perełkę” odnotowano jeszcze 20 lat temu.

Przykłady adnotacji

- w aktach chrztów:

- „Akt ten został opóźniony z powodu wojny” (1916).
- „Akt ten opóźniony z powodu tułaczki podczas wojny” (1918).
- „Akt ten opóźniony z powodu zajęć ojca” (1919).
- „Akt ten opóźniony został z powodu słabego zdrowia dziecka” (1921).
- „Akt ten jest opóźniony wskutek nieobecności całej rodziny w kraju” (1921).
- „Akt ten opóźniony z powodu zaniedbania” (1929).
- „Akt ten opóźniony został z racji oczekiwania na metrykę” (1929).
- „Akt ten opóźniony z powodu trudności matki dziecięcia” (1932).
- „Akt ten opóźniony z powodu trudności rodzinnych” (1933).
- „Z racji zakazu władz niemieckich ślub odbył



się tajnie, wobec czego akt urodzenia dziecka został spisany na nazwisko panieńskie matki” (1944).

- „Akt opóźniony z powodu niedbalstwa rodziców. Akt spisano na podstawie zeznania świadków i rodziców” (1948, opóźnienia o 21, 26 i 15 lat!)

Ojcowie nieobecni przy chrzcie z różnych przyczyn, a przede wszystkim z racji wyjazdu w celach zarobkowych, np. do USA, z powodu pobytu w wojsku (również w rosyjskim), udziału w wojnie, uwięzienia, emigracji, choroby i śmierci.

- w aktach ślubów:

- „... od trzeciej zapowiedzi została udzielona dyspensa przez Księdza Dziekana Przasnyskiego”.

- „Małżonkowie nowo zaślubieni oświadczyli, iż umowy przedślubnej nie zawierali”.

- „Zezwolenie na zawarcie małżeństwa nowo zaślubionej przez ojca obecnego aktowi ustnie zostało oświadczone”.

- „Nowo zaślubieni oświadcza, że (...) zawarli umowę przedślubną w mieście Makowie przed (...) rejentem przy pułtuskim sądzie okręgowym w Makowie (...)”.

- „Od przeszkody małżeńskiej wypływającej z powinowactwa nowo zaślubionych (...) otrzymana została dyspensa udzielona przez Konsystorz Diecezji Płockiej (...)”.

- „... o zejściu której zaświadczyli wyżej wymienieni świadkowie sepultura bowiem do aktu nie mogła być dostarczona z powodu zniszczenia aktów w Jednorozcu podczas wojny ...”.

- w aktach zgonów:

- „Po przyjęciu zeznań świadków i zastrzeżeniu takowym, że w razie potrzeby muszą je stwierdzić przysięgą, akt ten stawającym przeczytany, przez Nas tylko podpisany został.”- klauzula w akcie zgonu sporządzonym na podstawie zeznań świadków (1920).

- „Akt ten opóźniony z powodu inwazji bolszewików” (1920).

- „... zginął za Polskę, rozstrzelany przez bolszewików, we wsi Golany powiatu przasnyskiego...” (Bolesław Walendziak †19 sierpnia 1920 r.).

- „Akt ten opóźniony został wskutek wyjazdu miejscowego proboszcza” (marzec 1920).

- „Akt ten opóźniony został z powodu działań wojennych na terenie Dąrdżewu w czasie śmierci Zmarłej” (zgon 1915, akt spisano 1920).

- „... umarł w szpitalu w Malborku w Prusach Wschodnich” (Stanisław Wilga † 1924).

- „Akt ten spóźniony z powodu zaniedbań się bliskich nieboszczki”.

- „Akt ten opóźniony wskutek niedbalstwa ojca zmarłej”.

Statystyka ślubów

W latach 1911-29 spisano w parafii Dąrdżewo 357 aktów ślubu, zachowało się 330. W tej liczbie mieści się 328 ślubów zawartych w tutejszym kościele parafialnym, jeden ślub zawarty w Krasnosielcu i jeden w Albany (USA). Średnia roczna ok.19; rekord w 1921 r. - 49; najmniej w 1915 r.- tylko jeden. Związki małżeńskie zawierano praktycznie we wszystkie dni tygodnia, z wyjątkiem piątku, co obrazuje zestawienie: poniedziałek - 62, wtorek - 7, środa - 88, czwartek - 10, sobota - 37, niedziela - 126.

Zawarto 90 powtórnych związków małżeńskich, z czego w relacji wdowiec-panna 36, kawaler-wdowa 24, wdowiec-wdowa 30. Ich kumulacja przypada na schyłkowy okres pierwszej wojny światowej i początek lat 20. Wiek nupturientów: najmłodszy: wdowa - 19, wdowiec - 22; najstarsi: panna - 39, kawaler - 43, wdowa - 65, wdowiec - 84. Największa różnica wieku pomiędzy małżonkami wynosi 37 lat.

Odnotowano pięć przypadków zaledwie kilkumiesięcznego stażu małżeńskiego. Natomiast najkrótszy związek małżeński trwał tylko trzy dni! Przyczyną każdego rozpadu był zgon jednego z małżonków.

W następnym osiemdziesięcioleciu (1930-2010) zawarto ok. 1400 ślubów. Zazwyczaj związki małżeńskie zawierano w kościele parafialnym panny młodej. Jednak były nieliczne wyjątki, że - z różnych przyczyn - ślubowano u pana młodego lub w parafiach neutralnych, niekiedy w odległych sanktuariach, jak np. w Częstochowie. Podobne przypadki zdarzają się sporadycznie do tej pory.

Na przestrzeni minionych stu lat cztery parafianki wstąpiły w sakramentalny związek małżeński trzykrotnie, a trzykrotny wdowiec ożenił się po raz czwarty.

7. Imiona

Imię spełnia bardzo ważną rolę w życiu człowieka. Odpowiednio dobrane, o ładnym brzmieniu może pozytywnie oddziaływać na otoczenie, dodawać powagi i szacunku osobie je noszącej. Zawsze - na dłużej lub krócej - pozostaje w pamięci potomnych, niekiedy na stałe przechodzi do historii. Z reguły zgłaszającymi w kancelarii parafialnej przyjęcie na świat nowego parafianina byli mężczyźni, w tym koniecznie ojciec dziecka. W nielicznych przypadkach, pod uzasadnioną jego nieobecność, zgłoszenia dokonywała matka lub akuszerka. Osoby te, podobnie jak rodziców chrzestnych, odnotowywano w akcie chrztu.

Często nadawano dzieciom imiona chrzestnych bądź rodziców, niekiedy obojga; np. Teofila Stanisława to córka Teofila i Stanisławy, a Władysław Jan to syn Władysława i Janiny. Zwracano przy tym uwagę na czynnik religijny, i aktualnie panującą modę, chociaż zdarzały się istotne odstępstwa, co potwierdzają imiona rzadkie i oryginalne. Niekiedy nadawano kolejnemu dziecku, w tej samej rodzinie,

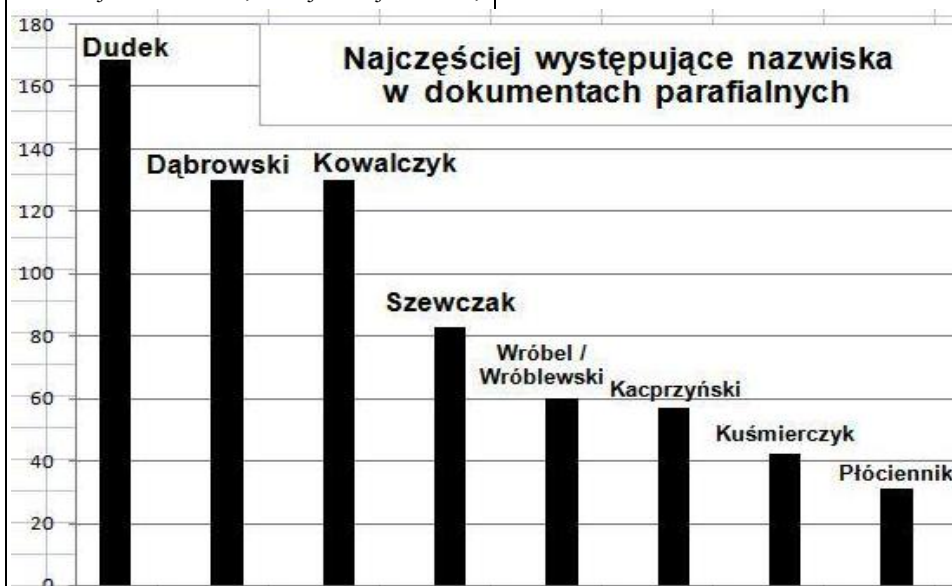
imię zmarłego potomka, dodając czasem imię drugie.

Początkowo nadawanie dwóch imion było rzadkością. Moda na dwuimienność zaistniała po drugiej wojnie światowej, szczególnie w latach 50. W okresie 1951-69 liczba imion podwójnych w stosunku do wszystkich nadanych imion wahała się od 46,3% (1951), poprzez rekordowe 51,2% (1956) z powolnym spadkiem, np. 33,3% (1963), by w 1969 r. zatrzymać się na poziomie 17,6%. Kolejne dziesięciolecia nie wykazywały tendencji zwykłej. W latach 1991-2010 dwuimienność mieściła się w granicach od 3,4% (1993) do 13,8% (2000) i wyniosła łącznie tylko 27 przypadków. Z podanego okresu, w ośmiu rocznikach (1994-95, 1997, 2003-05, 2009-10) nie odnotowano ani jednego przypadku nadania dwojga imion.

Do kwestii świętowania dnia patrona imienia odniósł się ks. Morko w referacie pt. „Kapłan wzorem dla wszystkich”, pisząc, że „dobrze jest również przypominać parafianom o ich uroczystościach rodzinnych, które winni wiązać z Kościołem, np. dzień imienin. W poprzedzającą niedzielę przypominam: ‘W sobotę przypada dzień św. Stanisława. Niech więc każdy Stanisław i Stanisława o tym pamiętają i w dniu tym przybędą do kościoła na Mszę św. i przystąpią do Sakramentów św., by uczcić swego patrona’. W dniu imienin wygłaszam do obecnych krótkie, serdeczne przemówienie i składam solenizantom życzenia. W niektóre dni - imion często spotykanych - mam na takiej Mszy św. po kilkadziesiąt osób. Zwyczaj ten szybko się przyjmuje”.

8. Nazwiska

Po przeanalizowaniu częstotliwości występowania w księgach metrykalnych, za okres 1911-30 (księga ślubów do 1929) i 1991-2010, ośmiu najczęściej powtarzających się nazwisk, okazało się, że najpopularniejszym nazwiskiem w parafii jest Dudek (169), na drugim miejscu ex aequo są Dąbrowski i Kowalczyk (po 130), następnie Szewczak (83), Wróbel/Wróblewski (60), Kacprzyński (57), Kuśmierczyk (42) i Płóciennik (31). W poszczególnych okresach, w obrębie tej grupy, z wyjątkiem miejsca pierwszego, następowały pewne przesunięcia. W najstarszych metrykach niektóre nazwiska, zostały zniekształcone, głównie z powodu przejścia z pisowni rosyjskiej na polską.



9. Wspomnienia o duszpasterzach

O życiu pierwszych księży proboszczów, ich charakterach, plusach i minusach, pasjach i zainteresowaniach, zachowały się bardzo niepełne informacje. Dlatego każda wzmianka na ten temat ma wielkie znaczenie, jak chociażby następująca: „Ks. Władysław Żbikowski, wikariusz w Krasnosielcu, dnia 30 grudnia [1910] oddelegowany został do nowoutworzonej filii w Drążdżewie z uwolnieniem z etatu wikariuszowskiego” (MPP 1911, nr 1). A Jakub Grabowski, ówczesny parafianin krasnosielcki, dodaje: „Był u nas wikariuszem ksiądz Żbikowski, który (...) słynął jako kaznodzieja (...). Był to już niemłody człowiek; kiedy z naszej parafii utworzyła się nowa parafia w Drążdżewie, poszedł tam na proboszcza (...)”.

Pierwszy duszpasterz drążdżewski znany był z zamiłowania „do studiów historycznych, z zapalem młodzieńczym czytał poważne dzieła i miesięczniki, interesując się sprawami ogólnymi w Kościele katolickim i w Polsce”. Jest wielce prawdopodobne, że jako miłośnik historii założył także kronikę parafialną. Być może jej kontynuatorem, ewentualnie założycielem był ks. Bronisław Waszul, który spędził w Drążdżewie 8 lat. Wniosek taki wypływa z faktu, że ks. Waszul opracował monografię parafii Lubiel, w której dwukrotnie był proboszczem. Niewątpliwie ks. Waszul był również kolekcjonerem, o czym świadczy przekazanie przezeń dla Muzeum Diecezjalnego w Płocku kilku pasów staropolskich, kilkudziesięciu monet i wykopalisk (MPP 1/1934, s. 43). Interesował się także myślistwem. W 1919 r. ks. prob. Waszul wraz z siostrą Janiną podawał do chrztu syna Heleny i Stanisława Bartoldów. Ojciec dziecka był kierownikiem szkoły w Drążdżewie w latach 1918-24.

Z zamiłowania do działalności społecznej znany był ks. Wacław Krauze, współzałożyciel i pierwszy prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Drążdżewie. Miał, podobnie jak poprzednik, bardzo dobre kontakty z parafianami. Dwukrotnie, ze swoimi siostrami, podawał dzieci do chrztu: z Konstancją - córkę Józefy i Jana Kacprzyńskich (1920), a z Kazimierą - córkę Marianny i Stanisława Szczepańskich (1921). Bardzo lubił przyrodę, szczególnie zwierzęta. Moja mama wspominała, że pewnego razu dziadek znalazł w lesie osieroconą, wynędzniałą sarenkę. „Przywiózł ją do domu, do Kuja, gdzie zajęliśmy się nią troskliwie - opowiadała. - Znalaziskiem pochwaliłam się w szkole swojej pani, a była nią Kazimiera Krauze, jedna z siostr ks. proboszcza. Jeszcze tego samego dnia ks. Krauze poprosił tatę o podarowanie Mu tej sarenki. Z łałem zostaliśmy się z nią. W obejściu przy zabianiu miała duży wybieg z wysokim płotem, i również troskliwą opiekę. Po dojściu do zdrowia została wypuszczona na wolność”. „Znałem dobrze księdza - potwierdza wujek Czesław Bakuła. - Z Jego polecenia jeździłem z ojcem w konie do Myszyńca, do apteki, którą prowadziła księżna siostra”. I dodaje: „Ksiądz Krauze nie lubił plotkarzy!”.

Jego następcę natomiast określa jako „bardzo towarzyskiego i bezpośredniego”. Bo rzeczywiście takim z pewnością był ks. Julian Tyszkowski.



Siedzą: Ks. J. Tyszkowski i Jadwiga Roman - żona administratora Kantoru; stoją: Florentyna Bakuła, Barbara Roman i ks. W. Walendziak; 1932 r.

ka, jeżeli już od pierwszych dni pobytu w Drążdżewie udało mu się przekonać parafian do budowy okazałego pomnika ku czci powstańców styczniowych (niestety, później doznał tutaj również przykrości).

z zamiłowania pszczelarzem i ogrodnikiem. W protokole powiizytacyjnym z 1935 r. wymieniono „ogród 3-morgowy ogrodzony wysokim parkanem, w ogrodzie 280 drzew owocowych, świadczy o zapobiegliwości ks. prob. Juliana Tyszki”. Faktycznie były to dwa sady, co potwierdza wspomnienie Wandy Budnej: „Mój dziadek Stanisław Żyra pilnował u księdza tych sadów, jeden był w miejscu obecnego kościoła”.

Z zamiłowania do myślistwa znany był ks. prob. Edmund Rzewnicki, który - według Zofii Sztuch - „wspólnie z organistą, Felicianem Szachtą, polował m.in. na kaczki”. Potwierdzeniem owej pasji ks. Edmunda jest następujący epizod z początków jego kapłaństwa: „Na prośbę swojego kuzyna ks. Franciszka Chelchowskiego, proboszcza w Krzynowłodzie Małej - pisze ks. M. Grzybowski - otrzymał ks. Rzewnicki nominację na wikariusza do swojej parafii i pracował tam do 1927 roku. Po pewnym czasie parafianie pojechali do ks. Józefa Piekuta, dziekana w Przasnyszu z oburzeniem i skargą, że „proboszcz naszego wikarego pozabiał, bo ten przebrany w kożuszek przewraca się w polu przez miedzę podczas nagonki, gdy proboszcz poluje na zające”. Prośbie parafian stało się zadość: księdza Edmunda przeniesiono do Różana, następnie do Płońska i Strzegocina, a w 1936 r. do Drążdżewa - jednak pasja łowiecka towarzyszyła mu wszędzie. Poza tym chętnie przebywał na łonie natury, głównie w lasach iglastych, również ze względów zdrowotnych.

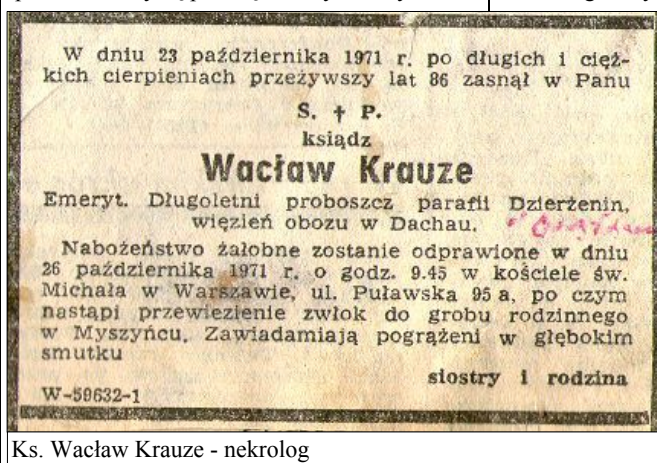
Dramatyczne były ostatnie lata probostwa ks. Rzewnickiego, ponieważ przypadły na mroczny okres drugiej wojny światowej. Wcześniej, w latach 1930-36, późniejszy proboszcz drą-



Nad trumną ks. prob. E. Rzewnickiego w kościele w Drążdżewie, 1943 r.

Za jego czasów chór parafialny, pod kierunkiem organisty Mariana Kordowskiego, święcił tryumfy występując na uroczystościach, także poza macierzystą parafią. Ks. Tyszkowski był także

drądzewski był administratorem parafii Strzegocin. „Zanim pobrał nową drewnianą plebanię - czytamy w Jego życiorysie - mieszkał w zawilgoconym gmachu klasztoru pobernardzkiego. Tam nabawił się reumatyzmu, gruźlicy i choroby oczu. (...) We wrześniu 1939 roku - w czasie podróży z Ostrołki do Drążdżewa - został przez Niemców aresztowany i wywieziony do Prus na roboty w okolicy Wielbarku. Przebywał tam przez kilka tygodni. Dzięki staraniom tamtejszego proboszcza katolickiego odzyskał wolność i powrócił do Drążdżewa, prowadząc dalej pracę duszpasterską. Jednak kil-



Ks. Wacław Krauze - nekrolog

kutygodniowy pobyt w niewoli nadszarpnął jego wątłe zdrowie, dlatego coraz częściej chorował”. A Zofia Szych dodaje, że ks. prob. był „często wożony do lasu, do leśniczówki (do Ciężara), by pooddychać zdrowym powietrzem”. Ks. Edmund Rzewnicki zmarł 30 lipca 1943 r., spoczął na miejscowym cmentarzu.

„Byłem na pogrzebie ks. Rzewnickiego - wspomina Czesław Bakula - pomagałem wynosić z plebanii trumnę”. Innym uczestnikiem tego pogrzebu był Stanisław Lipiński, który relacjonuje tragedię, jaka rozegrała się naza jutrz: „Dwóch młodych chłopaków, którzy byli też na tym pogrzebie; jeden z Bagienic o nazwisku Dudek, a drugi z Łazów, poszło później do Karolewa. Może do rodziny, może do znajomych... Wracali o świcie nad rowem, za drążdzewskimi stodołami. Tego z Bagienic zandarm zastrzelił na miejscu, drugiego aresztowano”.

W 2008 r. z inicjatywy członkiń kółka różańcowego z Karolewa, dotychczasowy pomnik na grobie ks. E. Rzewnickiego zastąpiono nowym.

Niestety, rozwijaniu jakichkolwiek zainteresowań nie sprzyjały mroczne czasy wojny, na które przypadła posługa duszpasterska w Drążdzewie ks. Aleksandra Sadowskiego. Być może bliską mu była rzeźba, jeżeli wiadomo, że jako wikariusz w Winnicy wraz z ks. prob. Franciszkiem Olszewiczem ofiarował dla Muzeum Diecezjalnego w Płocku kilkanaście posągów w drewnie (MPP 1/1934, s. 43). Pewnym jednak jest to, że zadbał o uzupełnienie sadu plebańskiego o 90 sztuk drzewek owocowych. Przy okazji warto nadmienić, że podczas wojny w owym sadzie, pod różanym krzewem, znajdował się schron.

Natomiast bogatą gamą zainteresowań może wykazać się ks. prob. Stefan Morko. Oto niektóre z nich: kronikarstwo, ogrodnictwo, pszczelarstwo, wędkarstwo, poezja i medycyna. Ta ostatnia sprawiała mu najwięcej satysfakcji, gdyż było to hobby nakierowane - jak sam określił - na „udzielanie porad chorym, szczególnie chorym na choroby skórne”. Zgłębiając jej tajniki potrafił udzielić skutecznej pomocy. Spieszył do potrzebujących w każdych warunkach i okolicznościach, a więc także podczas wojny, co dokumentują niniejsze relacje: 1) „Przez wszystkie lata okupacji hitlerowskiej zmuszony byłem ukrywać się przed pościgiem gestapo (...). Do lekarza zwrócić się nie mogłem (...). Korzystałem przeto jedynie z pomocy lekarskiej ks. Stefana Morki, który z całym poświęceniem się przybywał osobiście do miejsca mej kryjówki (...). 2) „W miesiącu kwietniu 1942 r. uciekając przed zandarmem (byłem osaczony) otrzymałem postrzał w prawą nogę. (...) Ks. Stefan Morko bez wahania przybył do lasu, gdzie się ukrywałem i dokonał mi zabiegu chirurgicznego wyjmując tkwiącą w nodze kulę rewolwerową”.

Profesjonalizm i skuteczność porad docenili również inni pacjenci i ich rodziny (cytaty z KZH 5/2011): 1) „W leczeniu chorób skóry, jak to mówią starsi ludzie, był bezkonkurencyjny. (...) Jeden człowiek, a jak wiele dobrego zrobił dla ludzi” (Teresa). 2) „Ludzie z parafii i okolic przychodzili do niego po radę i pomoc w chorobie. Leczył za darmo” (Kacper). 3) „Dzięki temu, że interesował się medycyną, leczył u ludzi choroby skóry i oczu”



Jeden z nielicznych dokumentów z okresu wojny - metryka z podpisem ks. Aleksandra Sadowskiego.

(Aleksandra). 4) „Leczył różne choroby, na które osobiście sporządzał ziołowe lekarstwa. Ludzie go dobrze wspominają” (Marta). 5) „Pomagał każdemu potrzebującemu. Zdarzało się, że jego fachowa rada ratowała zdrowie, a nawet życie, dawała nadzieję na lepsze jutro” (Magdalena). 6) „Bolały mnie oczy, były zaczerwienione i ropiejące. Na lekcji religii [ksiądz Morko] to zauważył i kazał mi przyjść na plebanie. Dał mi lekarstwo i choroba ustąpiła” (Irena). 7) „Przychodziły do niego tłumy ludzi po radę i lekarstwa, które wydawał za darmo, nigdy za to nie brał pieniędzy” (Marty-na).

Wspomniana dobroczynność po linii medycznej była, niestety, również przyczyną pewnych przykrości spowodowanych ludzką podłością i zawiścią. I wówczas (1958), w trudnych chwilach, w obronie księdza stanęli murem sami lekarze i farmaceuci: 1) „Oświadczam, że w okresie okupacji niemieckiej (...) ks. Stefan Morko, ówczesny wikariusz par. Krasnosielec dość często zgłaszał się do mnie

po lekarstwa pierwszej potrzeby i środki opatrunkowe, które to rzeczy przekazywał potem chorym Polakom, ukrywającym się przed pościgiem władz okupacyjnych. Czynił On to wszystko bezinteresownie li tylko z pobudek charytatywno-patriotycznych (...)”.

2) „Stwierdzam, że ksiądz proboszcz Stefan Morko z Drążdzewa okazywał pomoc lekarską doraźnie, zawsze odsyłając chorych do lekarza, jeśli wymagało to dłuższego leczenia”.

3) „W przypadkach epidemii żółtaczki zakażonej na terenie parafii Drążdzewo ks. St. Morko przyczynił się w niejednym przypadku do uratowania życia nakłaniając chorych do zasięgnięcia porady lekarskiej”.

4) „Stwierdzam, iż znane mi są liczne przypadki niesienia bezinteresownej, skutecznej pomocy lekarskiej przez ks. Stefana Morko w nagłych zachorowaniach. (...) Oświadczam ponadto, iż nie obserwowałam nigdy, by udzielana pomoc wpływała niekorzystnie na stan zdrowia chorego; przeciwnie - uchroniła wielu od śmierci lub kalectwa”.



Ks. prob. S. Morko podczas karmienia wiewiórki orzechami; fot. z połowy lat 50.

5) „Ja niżej podpisana (...) oświadczam, że wiadomo mi było, że ukrywający się przed pościgiem gestapo Polacy byli zaopatrywani w lekarstwa przez ks. Stefana Morko i to bezinteresownie (...). Wreszcie stwierdzam, że wiadomym mi jest również, że ks. Stefan Morko wspomagał materialnie rodziny osierocone, których opiekunowie wzgl. ojcowie przebywali w obozach koncentracyjnych”. Ponadto znane są również przypadki zwracania się do ks. Morki z prośbą o odprawienie egzorcyzmów.

Wspomnieniami z pierwszych trudnych lat pobytu ks. prob. Morki w Drażdżewie podzieliła się Jego siostrzenica Krystyna Kulesza: „Po wojnie mama, wdowa z dwójką dzieci, przyjęła propozycję Wujka do przejścia do Drażdżewa, na plebanie jako gospodyni. Przygotowywała już na Wielkanoc i odpust 1945 r. Najbliższe lata to nie były jednak czasy spokojne. Grasowali partyzanci. Pewnego razu wdarli się na plebanie przez... dach! Zabrali zapasy żywności, że nie było czym poczęstować przybyłych na odpust księży, nie mówiąc już o głodnych domownikach”. Nie ominęła ks. Morki również powszechna inwigilacja duchowieństwa. W „ściśle tajnym” dokumencie z końca lat 40-tych zanotowano: „Na parafian wpływa pożytecznie i jest wśród nich poważany i cieszy się opinią dobrą, moralnie zachowuje się nienagannie i jest uważany za jednostkę pożyteczną. Żyje cicho i skromnie, źródeł dochodów osobistych nie posiada za wyjątkiem za naukę w szkole oraz z małego gospodarstwa parafialnego i ofiarności wiernych”.

Nieodłączną częścią aktywnej działalności duszpasterskiej ks. Morki były podróże. Przed wojną przez osiem lat dojeżdżał z Krasnosielca do Gąsewa, po wojnie przez kolejne osiem lat obsługiwał Jednorzec. Docierał tam z przyciegiem konnym lub motocyklem, którego pasażerem był organista. Często i uciążliwe awarie pojazdu przyjmował z właściwym sobie poczuciem humoru. „Pamiętam - wspomina Maria Daniszewska - że w pokoju gościnnym na plebanii wisiała karykatura z podpisem: „Podróż księdza z organistą do parafii Jednorzec”, upamiętniająca te wyjazdy z moim ojcem. Przedstawiała księdza (z jedną nogą bez buta) na motocyklu pchanym przez organistę”. Swoim poczuciem humoru ks. Morko chętnie dzielił się z innymi, nawet na poważnych spotkaniach, jak np. konferencja dekanalna, na której w poważnym referacie przytoczył dwa „życiowe przykłady”: 1) „W roku 1947 w Cukrowni Krasiniec odbywało się zebranie robotników, należących do partii. Prelegent z Warszawy po wygłoszeniu referatu i wyczerpaniu programu zebrania, otwiera wolne głosy. Pyta - czy ktoś z obecnych ma coś jeszcze do powiedzenia. Wtedy jeden z robotników, człowiek ze wsi, zabiera głos i mówi: „Wszystko to byłoby dobrze - panie towarzyszu. Ale jak ja się zapisałem do partii, to teraz moi sąsiedzi nazywają mnie bezbożnikiem. A ja - panie towarzyszu - za partię i Kościół święty gotów jestem oddać życie. Jaki więc tam ze mnie bezbożnik - panie towarzyszu” (przykład obrazujący przysłowie: „Trzeba nieba, ale trzeba też i chleba”); 2) „Zanika znaczenie notabłów i wszelkich autorytetów - księdza, wójta, kierownika. Stwierdzam to na własnej osobie - pisze ks. Morko. - W parafii mojej kłaniają mi się wszyscy, ale



O. Stanisław Stancel SAC (pallotyń), ks. prob. Stefan Morko, kleryk Zbigniew Szewczak, fot. 1973 r.

gdy jestem w mieście, zaledwie 10% mijanych przechodniów składa mi ukłon. Koledzy moi twierdzą, że to dlatego, iż nie zachowuję przepisów synodalnych, chodząc w cyklistówce, a nie w kapeluszu. Kupiłem sobie przeto przepisowy kapelusz, ale i to nie pomaga. Wiadomo przecież, że sam habit nie czyni jeszcze mnicha” (przykład obrazujący upadek autorytetów).

19 stycznia 1968 r. ks. Morko uległ, niegroźnemu wypadkowi na tzw. krzyżówkach (obecnie rondo Jego imienia): „Wracał wtedy od chorego z Karolewa - podaje *Kronika*. - W tym czasie od strony Przasnysza nadjechały dwa traktory; jeden z nich minął już sanki. Koń spłoszył się i jak rozszalały pędził przed siebie. Na krzyżówkach, w momencie zakrętu, sanki wywróciły się w pełnym biegu, a proboszcz i woźnica wypadli jak z procy na lodowatą szosę, dotkliwie potłuczeni. Na szczęście nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Jedynie proboszcz, kilka tygodni po wypadku, uskarżał się na dotkliwy ból w lewym ramieniu i biodrze”.

Ks. Morko, podobnie jak jego poprzednicy był wielkim miłośnikiem przyrody, a zwierząt w szczególności, co potwierdzają poniższe wspomnienia: „Ks. Morko zawsze przed mszą i po niej, rozmawiał z ludźmi (...) na placu przykościelnym (...). Często, gdy tak stał wołał: ‘Basia, Basia!’. I wtedy przybiegały do niego wiewiórki, siadały mu na ramionach i czekały na orzech lub inny smakołyk. W ogóle wokół zabudowań kościelnych rosło wtedy mnóstwo leszczyn, z czego wiewiórki na pewno się cieszyły” (Martyna). „Ks. lubił koty. Miał ich dużo. Szczególnie upodobał sobie pięciu. Nadawał im imiona, a kiedy jadł obiad, koty wskakiwały na swoje krzesła przy stole i czekały na smakowite kąski podarowane przez księdza. (...) Jedną z pasji księdza było łowiectwo. Razem z moim dziadkiem, który miał sztucer, chodził na polowania” (Miłosz).

„Ksiądz bardzo lubił ptaki i zwierzęta. Oswoił nawet wiewiórki i nosił dla nich w kieszeniach cukierki i orzeszki. Przybiegały do niego, gdy był na dworze. Ta przyjaźń z wiewiórkami musiała być bliska, bo kiedy zmarł, przez długi czas przychodziły na jego grób” (Aleksandra).

Ks. prob. Morko przez 29 lat duszpasterzowania żył się z parafią Drażdżewo. Postanowił tu pozostać na zawsze. Obok grobów matki, brata i szwagra przygotował i dla siebie tzw. pieczarę. „Mój ojciec - wspomina Wanda Ol-

brys - w dniu pogrzebu Księdza układał w niej podłogę z desek”.

W testamentie z 2 marca 1973 r. ks. Morko napisał m.in.: „Siostrę swą Apolonie Kuleszową czynię główną spadkobierczynią swojego osobistego mienia, zarówno inwentarza żywego jak i martwego oraz sumy pieniężnej osobistej jaka po mnie pozostanie. Z sumy tej spadkobierczyni przekazuje na rzecz kościoła parafialnego w Drażdżewie odpowiednią, według swojego uznania, kwotę jako moją osobistą ofiarę, nie mniejszą jednak niż 10 tysięcy złotych. Ofiara ta nie będzie zbyt duża - nie dbałem bowiem nigdy o dobra materialne i nigdy się o nie, nie ubiegałem. Jednego zawsze tylko pragnąłem - zbawienia powierzonych mi dusz i ludzkich serc. Hasłem bowiem całego mojego kapłańskiego życia były wypisane na obrazku prymitywnym wskazania św. Pawła Apostoła: „Wszystkim dla wszystkich stawaj się, abyś wszystkich pozyskał”. Wskazaniom tym pozostałem wierny *usque ad finem*. Nie znalazłem uczucia zazdrości i gniewu, i nigdy nikogo nie skrzywdziłem. Starałem się zawsze każdego zrozumieć i przyjść mu ze skuteczną pomocą. Mam przeto nadzieję, że miłosiernym będzie dla mnie Zbawiciel”.

Spoczął na miejscowym cmentarzu 19 sierpnia 1974 r.

Niezatartą kartę wspomnień pozostawił po sobie ks. Jerzy Bralski, który 30 lat życia i pracy poświęcił parafii Drażdżewo, w tym 6 lat, jako jej proboszcz. W naszej pamięci przemieszczają się obrazy serdecznych pozdrowień, szczerego uścisku dłoni, dobrodusznego spojrzenia i prostych, życiowych rad płynących z głębi serca otwartego dla bliźnich. Obrazy życzliwych rozmów, i tych ojcowskich pytań w rodzaju: „Co nowego słychać? Jak zdrowie? co w pracy? co w domu?...”.

Nad trumną śp. ks. Bralskiego padły, w imieniu parafian, m.in. takie słowa: „Widzimy Cię przede wszystkim przy Stole Pańskim, sprawującego z namaszczeniem Mszę św. i głoszącego z mocą i przekonaniem Słowo Boże. Widzimy Cię w konfesjonale udzielającego sakramentu pokuty. Wielu z nas, tu obecnych, z Twych kapłańskich rąk otrzymało sakrament chrztu św., pierwszą Komunię św., czy błogosławieństwo sakramentu małżeństwa. Towarzyszyłeś swoim parafianom także w chwilach najtrudniejszych; przybywając z Wiatkiem, przygotowywałeś ich na ostatnią drogę, a odwołanych przez Pana odprowadzałeś na miejsce wiecznego spoczynku. Z dusz-

pasterską posługą spieszyłeś nierzadko poza granice parafii, chociażby do sąsiedniego Baranowa. (...) Ty uczyłeś nie tylko słowem. Ty uczyłeś przykładem, czyli praktycznie całym sobą. A to jest nauka wiarygodna. Byłeś wiernym synem polskiej ziemi, i - jako patriota - kochałeś swoją ziemską Ojczyznę i jej mieszkańców. Stąd obcych, z natury, było Ci wiele negatywnych zjawisk współczesnego świata, gdyż tak - znaczyło dla Ciebie tak, a nie - znaczyło po prostu - nie.

Drogi Księżu Jerzy! Słyszając za życia powyższe słowa, czułybyś się zakłopotany, gdyż nie lubieś rozgłosu i pokłasku. Pracowałeś ofiarnie i cicho. I cierpiełeś w milczeniu, z godnością dźwigając swój krzyż. Mówiłeś, iż człowiek winien mieć w sobie dużo pokory. I Ty ją miałeś. (...) Ty, zapewne za św. Pawłem Apostołem, możesz powtórzyć: 'W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieńiec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia'. Ufni w Boże miłosierdzie - żegnamy Cię, Kapłanie! Spożywaj w pokoju!''

Spoczął na miejscowym cmentarzu 15 listopada 2004 r.

Następcą ks. Bralskiego na probostwie w Drążdżewie jest od 1980 r. ks. kanonik Andrzej Groblewski. „W latach 1993-97 zaangażowany w dzieło wznoszenia murowanej świątyni, a następnie w jej wyposażenie i wystrój oraz poprawę estetyki otoczenia (m. in. nowe parkany wokół kościoła, plebanii i cmentarza grzebalnego)” - czytamy w biogramie ks. proboszcza. „Wielu wiernych społecznie pracowa-



Ks. prob. A. Groblewski wita w progach świątyni bpa S. Stefanka, fot. 12 czerwca 2011 r.

ło przy budowie kościoła. Razem zbudowali-śmy także dom parafialny, budynki gospodarcze przy plebanii, ogrodzenie przy cmentarzu. Ludzie są tutaj bardzo ofiarni i dobrzy” - dodaje ks. Groblewski w jednym z wywiadów (TO 2004). Natomiast o podjęciu wiążącej decyzji odnośnie przyszłości zabytkowego kościoła napisał: „Po przeniesieniu liturgii do nowego kościoła los starego, drewnianego nie pozostał nam obojętny. Nie mogliśmy obojętnie obserwować jego upadku. Był bowiem o pięknych proporcjach i solidnej konstrukcji. W trosce o zachowanie go dla potomnych poprosiłem dyrektora Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, by się nim zaopiekował, bo u nas ulegnie ruinie (...)”. Translokacja nastąpiła w 2007 r., a poświęcenie odrestaurowanej świątyni 8 czerwca 2008 r. Na przestrzeni minionych 31 lat posługi w Drążdżewie ks. prob. trzykrotnie

zorganizował Misje św. (1986, 1997 i 2011). Był gospodarzem trzech uroczystości prymicyjnych: ks. Jana Zegi (1990), ks. Leszka Miśarczyka (1990) i ks. Janusza Warycha (1993) oraz obchodów jubileuszowych 100-lecia istnienia parafii Drążdżewo (1911-2011).

Na łamach prasy katolickiej opublikował artykuły: „Ksiądz duszpasterzem” i „Pogranicze”, w których przedstawił klarowne stanowisko w istotnych kwestiach, jak odpowiedzialność, konsekwencja w działaniu i sumienność. W „Pograniczu” napisał: „Wszystkich dziedzin ludzkiego życia nie da się skodyfikować i dlatego konieczna jest troska o dobre sumienie, tak w życiu politycznym, jak i w życiu ludzi Kościoła”. O pozostałych zainteresowaniach ks. prob. informuje cytowany powyżej biogram, podając: „Literatura piękna, teologia duchowości, przyroda w szerokim znaczeniu tego słowa. Odbił pielgrzymki do Ziemi Świętej i Rzymu oraz sanktuariów we Francji”. Jako proboszcz inicjował i prowadził pielgrzymki do sanktuariów maryjnych i innych miejsc kultu na terenie kraju. W sierpniu 2011 r. przewodził pielgrzymce dziękczynnej do Częstochowy w 100-lecie istnienia parafii. Ks. prob. A. Groblewski jest Kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiackiej Myszynieckiej. Pełni funkcję wicedziekana dekanatu krasnosielckiego i Asystenta kościelnego Szkolnego Koła Caritas przy Publicznej Szkole Podstawowej im. E. Rolskiego w Drążdżewie.

10. Rondo im. ks. Stefana Morki

Wdzięczność parafian za całokształt działalności ks. proboszcza Morki zawocowała nadaniem Jego imienia ronda w Drążdżewie (2011). Tę powszechną wdzięczność odzwierciedla w pełni fragment jednej z prac wspomnieniowych: „Babciu, czy uważasz, że ks. Stefan Morko może być patronem naszego ronda? - Uważam, że w zupełności sobie na to zasłużył. Zbliżał i prowadził nas do Boga, a swoją postawą pokazywał jaki powinien być prawdziwy człowiek” (Aleksandra). Jakże wymownie brzmią również takie świadectwa: 1) „Siostra ze Szczecina specjalnie przyjechała na poświęcenie ronda ks. Morki” (Krystyna); 2) „Uroczystość piękna, a najbardziej cieszę się, że zobaczyłam siebie na zdjęciu komunijnym siedzącą obok Księdza Morki” (Regina).

Obszerną relację z uroczystości zamieściły „Wieści” nr 51: „W niedzielę 19 czerwca 2011 r. w Drążdżewie odbyło się uroczyste nadanie miejscowemu rondzie imienia księdza Stefana Morki (1904-74), proboszcza parafii Drążdżewo w latach 1945-74. Uroczystości, przypadające w 79. rocznicę Jego święceń kapłańskich i w roku Jubileuszu 100-lecia istnienia parafii Drążdżewo, rozpoczęły się w kościele o godz. 12.00 Sumą koncelebrowaną przez ks. prałata Marka Makow-



Budowa ronda, fot. 2010 r.

skiego, proboszcza parafii Święte Miejsce wspólnie z ks. kanonikiem Andrzejem Groblewskim, proboszczem parafii Drążdżewo. Na wstępie do Eucharystii główny celebrans przypomniał sylwetkę duszpasterską ks. Stefana. Na zakończenie Mszy św. wierni, w skupieniu i ze wzruszeniem, wysłuchali pożegnalnego *Li-stu pośmiertnego* ks. proboszcza Stefana Morki do byłych parafian w interpretacji pani Donaty

Dudek. Druga odsłona podniosłej uroczystości nastąpiła na rondzie (dotąd tzw. krzyżówki). W ceremonii uczestniczyli członkowie Rodziny ks. Morki, przedstawiciele władz powiatowych i gminnych oraz kilkuset mieszkańców Drążdżewa i okolic, w tym spoza parafii i gminy (...).



Poświęcenie ronda im. ks. Stefana Morki, 19 czerwca 2011 r.

Trzecia odsłona uroczystości odbyła się w szkole. „Szanowni Państwo, w imieniu Rodziny śp. ks. Stefana Morki - mówiła siostrzenica Krystyna Kulesza - pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie na tę piękną uroczystość jaką parafianie postanowili uczcić prawie 30-letnią posługę księdza w parafii Drażdzewo. Księdzu Morce przyszło pełnić posługę kapłańską w czasach bezpośrednio po wojnie, dla wszystkich bardzo tragicznych i ciężkich. Ludzie okaleczeni wojną - sieroty, wdowy; bieda nie do opisanie, zupełnie niewyobrażalna dla dzisiejszego pokolenia. Ks. prob. żył wśród

pacz. Każde dobre słowo i pomoc były wtedy bezcenne. Życie w tamtych czasach poszerzyło rolę księdza poza posługę kapłańską o konieczność bycia społecznikiem i przyjacielem. Ks. Morko sprawdził się w tej roli. Był dobrym nie tylko kapłanem, ale również człowiekiem. Dziś już w większości tamtego pokolenia nie ma wśród nas, ale ci, którzy żyją i pamiętają ks. Morkę mogą to potwierdzić.

Jak bardzo cieszy się teraz w zaświatach, że pamięć o Nim nie zgasła, że jest ciągle żywa. Jeśli świat zmienił się na lepsze, to ks. Morko już tego nie doczekał, ale żyje zawsze w naszej serdecznej pamięci.

Dziękuję. Bóg zapłać, Państwu”.

Następnie w kronice szkolnej pozostawiła następujący wpis: „Ad memoria! Dzięki Państwa życzliwości i bezinteresownemu zaangażowaniu w realizację wspaniałej uroczystości ku czci - jakże Drogiego naszym sercom Wujka - śp. ks. prob. Stefana Morki, od dzisiaj patrona ronda w Drażdzewie, przeżyliśmy niezapomniane i pełne wzruszeń chwile. Tyle ciepłych słów skierowanych pod adresem śp. naszego Wujka w czasie Mszy św. w drażdzewskim kościele, potem podczas poświęcenia ronda, a następnie tu, w gościnnych progach szkoły, było dowodem żywej pamięci



Uczestnicy akademii wspomnieniowej ku czci ks. Stefana Morki, Drażdzewo 19 czerwca 2011 r.



Rodzina ks. Stefana Morki ze współorganizatorami uroczystości, Drażdzewo 19 czerwca 2011 r.

i wdzięczności parafian za Jego długoletnie kapłańskie posługiwanie w Drażdzewie i parafiach sąsiednich. Dziękujemy za posługę i życzliwość Czcigodnym Księżom oraz przedstawicielom władz samorządowych i oświatowych, dziękujemy uczniom i nauczycielom za piękną część artystyczną, dziękujemy autorom wspomnień, dziękujemy inicjatorom, organizatorom i wszystkim uczestnikom dzisiejszego patriotyczno-religijnego spotkania o życiu i pracy Ks. Stefana Morki w winnicy Pańskiej. Niech Pan Bóg Wam błogosławi.

W imieniu Rodziny ks. Stefana Morki: Krystyna Kulesza, Wiesława i Tadeusz Kulesza, Norbert Kulesza, Zofia Rolka, Urszula i Stefan Wiśniewscy.

Drażdzewo, dnia 19 czerwca 2011 r.”

11. Księża wspomagający

Ks. Ludwik Ostaszewski



Ks. Ludwik Ostaszewski (1906-1985),
rezydent w latach 1966-67

ur. 23 sierpnia 1906 r. w Wyszczelach (Niesulchy) gm. Sońsk, pow. ciechanowski, syn Mariana i Marianny. Świecenia kapłańskie przyjął 19 czerwca 1932 r. w Płocku z rąk bł. abpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Kolega kursowy drażdżewskich księży proboszczów: ks. A. Sadowskiego i ks. S. Morki. Wikariusz i prefekt w Serocku. Proboszcz w Popowie, Dobrzyniu nad Drwęcą, Ciachcinie i Serocku. Od września 1966 do grudnia 1967 rezydował w Drażdżewie. Następnie, przez kilkanaście lat, prowadził aktywną działalność duszpasterską na terenie Warszawy. Posługiwał w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej na Starym Mieście (głównie jako spowiednik) oraz w parafiach: pw. Nawiedzenia NMP na Nowym Mieście i pw. MB Różańcowej na Bródnie, a także w kaplicach: sióstr Rodziny Maryi przy Żelaznej, sióstr loretańek na Bródnie i sióstr szarytek Res Sacra Miser przy Krakowskim Przedmieściu (tu przez 15 lat sprawował niedzielne Msze św. dla wiernych pochodzenia litewskiego). W stolicy obchodził Jubileusz 50-lecia kapłaństwa. Z tej okazji otrzymał specjalne błogosławieństwo od Ojca św. Jana Pawła II i listy okolicznościowe od Prymasa Polski kard. Józefa Glempa i biskupa płockiego Bogdana Sikorskiego.

Zm. 8 lipca 1985 r., spoczywa na cmentarzu bródnowskim w Warszawie.

O. Stanisław Stancel, pallotyn - ur. 22 września 1937 r. w Rakach gm. Krasnosielec, pow. makowski, syn Jana i Janiny z d. Szczepańska. Bliski krewny ks. Antoniego Kuśmierczyka (1903-41) - dziadek ks. Stanisława był bratem matki ks. Antoniego. Absolwent Wyższego Seminarium Duchownego Księży Pallotynów w Ołtarzewie i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Świecenia kapłańskie przyjął 17 czerwca 1962 r. w Ołtarzewie z rąk bpa Zygmunta Choromańskiego, ówczesnego sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski. Oprócz duszpasterstwa w placówkach pallotyńskich (np. w Chełmnie), prowadził tak-

że działalność naukową, m.in. jako redaktor polskiej wersji językowej dwumiesięcznika katolickiego „Communio”. Odwiedzając strony



O. Stanisław Stancel, pallotyn, w latach 1968-74 aktywnie wspierał w pracy duszpasterskiej ks. prob. Stefana Morkę

rodzinne, często gościł w parafii Drażdżewo.

W latach 1968-74, w zależności od potrzeb i okoliczności, aktywnie wspierał w pracy duszpasterskiej, zapadającego na zdrowiu księdza prob. Stefana Morkę, poprzez całonocną posługę, m.in. podczas świąt Bożego Narodzenia (1968 i 1969), Triduum Paschalnego i Wielkanocy (1969 i 1974). Zaslugą o. Stanisława jest także przekonanie w 1968 r. parafian o potrzebie rozbudowy plebanii o segment murowany (obecna plebania).

O. Michał Stolarczyk, pasjonista



O. Michał Stolarczyk (1916-1981), pasjonista, w latach 1951-74 często głosił w Drażdżewie Słowo Boże i sprawował Eucharystie

- ur. 12 lipca 1916 r. w Jastrzębce gm. Baranowo, pow. ostrołęcki, syn Franciszka i Eleonory z d. Gąska. Kształcił się w Przasnyszu i w Rzymie - w Ateneum Dominikańskim An-

gelicum (1942 - licencjat z teologii) i Papieskim Instytucie Biblijnym. Tamże 16 czerwca 1940 r. przyjął święcenia kapłańskie. Wykładowca teologii na Monte Celio; mistrz nowicjatu w Sadowiu k. Ostrowa Wlkp. Pełnił szereg funkcji w Wyższym Seminarium Zakonnym w Przasnyszu, m.in. wykładowca Pisma św., lektor, prefekt studiów i dyrektor kleryków. Członek Zarządu Polskiej Prowincji Pasjonistów, uczestnik kapituł generalnych zgromadzenia, synodów i różnych komisji jako delegat prowincji polskiej. Długoletni zakonnik i kronikarz klasztoru ojców pasjonistów w Przasnyszu; rekolekcjonista. Ofiarne posługiwał w pobliskich parafiach. W latach 1951-74 bardzo często głosił Słowo Boże w Drażdżewie. Współpracownik redakcji Biblii Tysiąclecia, tłumacz psalmów (101-150) do Biblii Poznańskiej. Autor kilkunastu książek o tematyce biblijnej i zagadnieniach duchowości pasyjnej.

Zm. 26 grudnia 1981 r., spoczywa w krypcie kościoła ojców pasjonistów w Przasnyszu.

Ks. Józef Wójcik



Ks. Józef Wójcik (1911-1982), prob. parafii Jednoróżec, często wspierał w pracy duszpasterskiej ks. prob. Stefana Morkę

- ur. 18 września 1911 r. w Mariampolu w ówczesnym woj. stanisławowskim (zach. Ukraina), syn Antoniego i Franciszki z d. Leśniak. Kształcił się w Wilnie i Krakowie. Świecenia kapłańskie przyjął 28 października 1939 r. we Lwowie z rąk bpa Eugeniusza Baziaka. Podczas wojny posługiwał przy kościele Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu i jako kapelan Szpitala św. Łazarza. Po przeniesieniu do diecezji płockiej był wikariuszem w Nasielsku (1945-47), administratorem parafii Parciaki (1947-53) z jednoczesną obsługą kaplicy w Olszewce, a następnie proboszczem par. Jednoróżec (1953-79). W razie potrzeby, z racji życiowego sąsiedztwa, niósł posługę duszpasterską w parafii Drażdżewo.

Zm. 7 lutego 1982 r., spoczywa na cmentarzu w Jednoróżcu.



Ks. Marek Jarosz - od 1993 r. często gości w Drażdżewie z posługą duszpasterską

- ur. 10 kwietnia 1968 r. w Ciechanowie, syn Kazimierza i Marianny z d. Wetmańska. Spo-

krewniony z bł. biskupem Leonem Wetmańskim. Ukończył LO w Ciechanowie i WSD w Płocku. Świecenia kapłańskie przyjął 5 czerwca 1993 r. w Płocku z rąk bpa Zygmunta Kamińskiego. Wikariusz w parafii pw. św. Józefa (fara) w Ciechanowie (1994-94). Absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Obecnie pracownik naukowy KUL-u i wykładowca w WSD w Płocku. Od początku swej drogi kapłańskiej często gości w Drażdżewie z posługą duszpasterską: sprawuje Eucharystię i głosi Słowo Boże, pobłogosławił kilka związków małżeńskich. Prowadził również rekolekcje adwentowe (1998) i składał wizyty duszpasterskie.

Ks. Wincenty Walendziak (1903-73)

przez blisko 30 powojennych lat, każdy urlop spędzał w Drażdżewie. Odprawiał Msze św., głosił Słowo Boże i przewodniczył uroczystościom. Chętnie wracał w rodzinne strony, gdzie przeżył dzieciństwo, lata młodości i - incognito - mroczne lata wojny. Tu, podczas okupacji prowadził tajne nauczanie i, w ograniczonym zakresie, pełnił posługę duszpasterską. „Niemcy uważali - wspomina Zofia Szytych - że ks. Walendziak jest głuchy, bo np. będąc zajęty pracą w ogródku, nie reagował na pobliskie odgłosy i wołanie. Opowiadał o tym jeden z żandarmów, niejaki Joan. W 1944 chodziliśmy na okopy gdzieś w okolice, może Niesułowa, w każdym razie przez Wólkę i dalej, w klumpach, m.in. Julka Michalakówna,



Ks. Wincenty Walendziak (1903-1973) - każdy kapłański urlop spędzał w Drażdżewie

ks. Wincenty i inni. Nieraz za zgodą pilnujących, a byli to folksdojce, mogliśmy Mu pomóc w pracy. Dla uniknięcia jakichkolwiek podejrzeń, wszyscy zwracaliśmy się do księdza, po imieniu, w dodatku zdrobniale”.

12. Z parafii Drażdżewo w służbie Bożej

Ks. Wincenty Walendziak (ur. 1903, św. kapł. 1928, zm. 1973); **ks. Antoni Kuśmierczyk** (ur. 1903, św. kapł. 1929, zm. 1941), **ks. Jan Zega** (ur. 1965, św. kapł. 1990), **ks. Leszek Misiarczyk** (ur. 1964, św. kapł. 1990), **ks. Janusz Warych** (ur. 1967, św. kapł. 1993) - biogramy tych kapłanów zamieszczono w *Kalendarium* cz. I. Trzy ostatnie uroczystości prymicyjne odnotowano w *Kronice*:

- 10 czerwca 1990 r.: „Uroczysta Msza św. prymicyjna naszego parafianina ks. Jana Zegi, który wczoraj tj. 9.06. otrzymał święcenia kapłańskie. Asysta, dzieci pierwszokomunijne i wszyscy ministranci w porządku procesyjnym ustawili się przed plebanią. Z plebanii ks. Prymicyjant został w uroczystej procesji wprowadzony do kościoła. Na koniec uroczystości ks. Jan udzielił licznie zgromadzonym wiernym błogosławieństwa z odpustem i rozdał pamiątkowe obrazki”.

- 1 lipca 1990 r.: „Uroczysta prymicyjna Msza św. ks. Leszka Misiarczyka, naszego parafianina. W uroczystej procesji asysty, ministrantów, młodzieży i gromadnie zebranych wiernych ks. Prymicyjant został wprowadzony do kościoła, odprawił Mszę św., wygłosił słowo Boże i udzielił uroczystego błogosławieństwa”.

- 20 czerwca 1993 r.: „Uroczystość prymicyjna ks. Janusza Warycha, naszego parafianina. W sobotę, tj. 19.06. ks. Janusz przyjął święcenia kapłańskie w Elku. Po błogosławieństwie rodziców na plebanii, został w uroczystej procesji wprowadzony do kościoła, gdzie otrzymał życzenia i kwiaty od parafian. Na zakończenie uroczystej Mszy św. ks. Janusz w pięknych słowach podziękował wszystkim tym, których

spotkał na swej drodze do kapłaństwa oraz uczestnikom uroczystości. Podczas udzielania błogosławieństwa rozdał pamiątkowe obrazki”.

Siostra Weronika Bożena Mackiewicz



Siostra Weronika Bożena Mackiewicz, przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny

- zakonnica ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny; w zgromadzeniu od 39 lat. Pochodzi z Drażdżewa. Od 2007 r. Przełożona Generalna Zgromadzenia. Absolwentka KUL-u i Prymasowskiego Studium Życia Wewnętrznego w Warszawie. „Jezus, który w tajemnicy Odkupienia daje samego siebie - pisze w Refleksji o powołaniu siostra Weronika. - wzywa mnie, abym również całą siebie dała na szczególną służbę dziełu jednania (...) On we-

zwał mnie, abym pragnienie Jego serca: "Aby byli jedno" nieustannie nosiła w swoim sercu. By z tego pragnienia rodziła się ufna modlitwa i czyni miłości mające moc jednoczenia”.

Siostra Laura Irena Dudek

- zakonnica ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia; w zgromadzeniu od 21 lat. Pochodzi z Wólki Drażdżewskiej. Przez 16 lat posługiwała w Krakowie-Lagiewnikach, następnie w Płocku i w Warszawie. Wszystkie te miejsca są naznaczone obecnością św. siostry Faustyny, głosicielki kultu Bożego Miłosier-



Siostra Laura Irena Dudek ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia

dzia i autorki „Dzienniczka” - opisu własnych doświadczeń duchowych i mistycznych. „Pan Jezus - mówi siostra Laura - daje nam wiele

łask każdego dnia, z darem wdzięczności i modlitwą”.

Brat Benedykt Tadeusz Sztych



Brat Benedykt Sztych (1923-2004)

- ur. 16 kwietnia 1923 r. w Drażdżewie Małym gm. Krasnosielec, pow. makowski, syn Stanisława i Władysławy z d. Sitek. 31 stycznia 1949 r. wstąpił do Towarzystwa Chrystusowego. Ks. prob. Morko napisał o Nim w opinii m.in.: „Jest to młodzieniec religijny, uczciwy i spokojny. Posiada na pewno powołanie do stanu zakonnego”. Profesję dozgonną złożył 29 września 1953 r., a na okolicznościowym obrazku umieścił słowa św. Pawła z listu do Koryntian: „Wierny jest Bóg, który was powołał do Towarzystwa Syna Swego Jezusa Chrystusa”. Po przeniesieniu z Puszczykowa do Poznania pracował w księgarni Towarzystwa jako introligator. W 1987 r. odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Podczas każdego pobytu w domu rodzinnym, systematycznie odwiedzał kościół parafialny. Często wówczas służył, po-

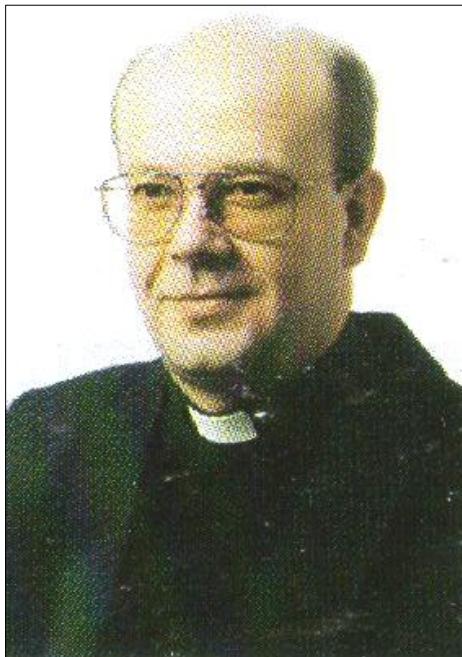
dobnie jak za chłopięcych lat, do Mszy świętej.

Zm. 22 sierpnia 2004 r., spoczywa w kwatery chrystusowców na cmentarzu miłostowskim w Poznaniu.

Maciej Sztych - ur. 22 kwietnia 1991 r., syn Kazimierza i Aliny z d. Dobrzyńska, alumn drugiego roku Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży. Od wczesnych lat szkolnych ministrant i lektor; członek Parafialnego Zespołu Caritas.

Drażdżewskie pochodzenie mają także następujące osoby konsekrowane:

Ks. Waldemar Heromiński



Ks. Waldemar Heromiński, proboszcz parafii Baranowo (od 2004)

- ur. 30 maja 1962 r. w Krasnosielcu, pow. makowski, s. Tadeusza i Zuzanny z d. Mikulak; kapłan diecezji łomżyńskiej. Świecenia kapłańskie przyjął 30 maja 1987 r. w Łomży z rąk bpa Juliusza Paetza. W latach 1987-98 był wikariuszem w parafiach: Jeleniewo, Grajewo, Sokoły, Kolno i Zambrów, a następnie proboszczem w Lemnie i (od 2004) w Ba-

ranowie. Ojciec ks. Waldemara pochodzi z Elżbiecina (par. Drażdżewo), matka z Raków (par. Krasnosielec).

Ks. Artur Machała - ur. 12 listopada 1984 r., syn Piotra i Krystyny z d. Łapińska; kapłan diecezji włocławskiej. Świecenia kapłańskie przyjął 12 czerwca 2011 r. we Włocławku z rąk bpa Wiesława Meringa. Posługuje w par. Brzeźno k. Konina. Matka ks. Artura pochodzi z Drażdżewa Małego.

Siostra Maria Anna Ebing



S. Maria Anna Ebing, nazaretanka, posługiwała w USA

(ok. 1892-ok. 1977) - ur. Wólce Drażdżewskiej gm. Krasnosielec, pow. makowski, córka Jana i Marcjanny z d. Ptak; nazaretanka. W 1913 r. wyemigrowała do USA. Tam wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Posługiwała wspólnie z siostrą Marią Gizellą Kuśmierczyk. Na obczyźnie pozostała do końca życia. Utrzymywała ożywione kontakty z rodziną w Polsce. Dwukrotnie odwiedziła strony rodzinne (1967, 1971).

Drugi pobyt pamięta Jan Kuśmierczyk, wówczas kierownik piekarni, bratanek s. Gizelli, w imieniu której s. Maria spotkała się z jej rodziną: „Na życzenie swojej cioci przekazałem przez s. Marię specjalnie upieczony i udekorowany bochenek swojskiego chleba”.



Klerik Maciej Sztych w roli lektora, fot. 2011 r.



Ks. Artur Machała sprawuje Mszę św. prymicyjną, Sieradz 19 czerwca 2011 r.

Siostra
Maria Gizella Stanisława Kuśmierczyk



S. Maria Gizella Kuśmierczyk, nazaretanka, posługiwała w USA

- (ok. 1897-ok. 1979) - ur. w Drądzewie-Kujawach gm. Krasnosielc, pow. makowski, córka Stanisława i Aleksandry z d. Stancel, nazaretanka. Starsza siostra ks. Antoniego Kuśmierczyka (1903-41). W wieku 16 lat, wyemigrowała do USA. Tam wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Posługiwała wspólnie z siostrą Marią Ebing. Na obczyźnie pozostała do końca życia. Utrzymywała ożywione kontakty z rodziną w Polsce.

Siostra
Katarzyna Stanisława Danuta Włodarczyk



S. Katarzyna Danuta Włodarczyk, boromeuszka

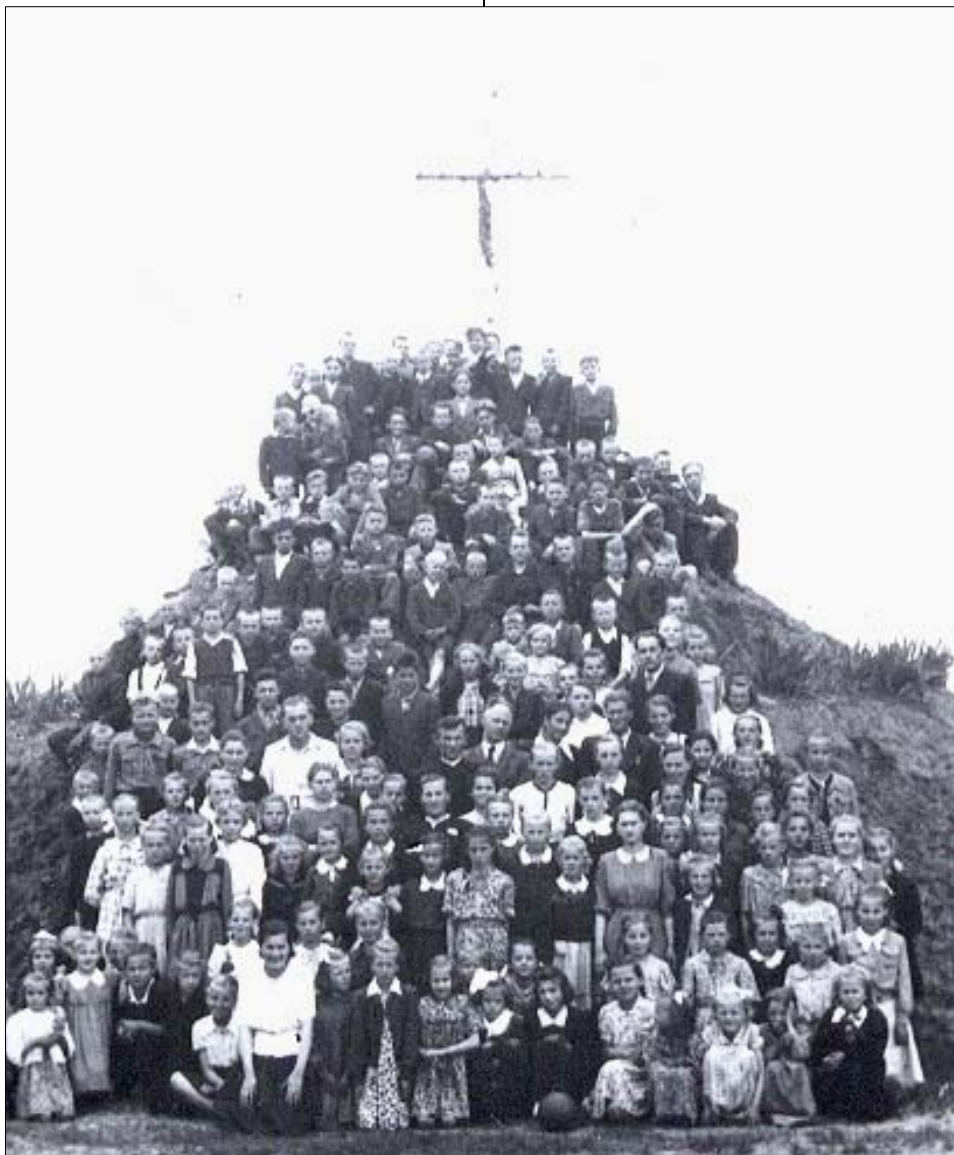
- ur. 3 marca 1942 r. w Drądzewie-Kujawach gm. Krasnosielc, pow. makowski, córka Franciszka i Stanisławy z d. Bakula; zakonniczka ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza. Śluby zakonne złożyła w 1967 r. Posługuje w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym Sióstr Boromeuszek w Cieszynie.

13. Krzyże, kapliczki, kopce

*Drugi wędrowcze! - w swych zajęć wirze -
Stań pod kapliczką, zdrożonym krzyżem,
Popatrz na świątko, nie pytaj o nic -
Słuchaj jak cisza modlitwą dzwoni...*

(T. Kruk)

Księża Proboszcza przechodzą gromadnie ze śpiewem religijnym do kolejnych trzech stacji - figur przydrożnych. Tu również odbywają się wskazane na okoliczność święcenia pól modlitwy i pochód kończy się modlitwą w kościele. W następne dni święcenie pól odbywa się w kolejnych wioskach. Ceremonia kończy się (... udziałem we Mszy św. w kościele (...)). Jako wieloletni uczestnik tych ceremonii w roli ministranta w latach 60., dodam, że z polecenia ks. prob. Morki przepisywałem wskazane



Pamiątkowe zdjęcie nauczycieli i uczniów Szkoły Podstawowej w Drądzewie na przyszkolnym kopcu (obecny Kopiec 1000-lecia); fot. 1954 r.

Na terenie parafii Drądzewo znajduje się 70 kapliczek i krzyży przydrożnych, pomnik kamienny przy kościele oraz 2 kopce. Usytuowane na posesjach, skrzyżowaniach i przy rozstajnych drogach, stanowią integralną część naszego polskiego krajobrazu. To przy krzyżach, odnowionych i pięknie udekorowanych, gromadzili się w maju - i nadal się zbierają, choć nie wszędzie ten zwyczaj jest podtrzymywany - mieszkańcy całej wsi lub jej części, na wspólne modlitwy ku czci Matki Bożej. To przy krzyżu, na skraju wsi, żegnali swoich zmarłych współziomków. To pod krzyżami, na rozstajach dróg, modlili się podczas poświęcenia pól.

„Przy figurze Pana Jezusa na końcu wioski - zanotowano w *Kronice* (1996) - gromadzą się mieszkańcy Drądzewa i - po odprawieniu stosownych modłów - pod przewodnictwem

fragmenty Ewangelii i umieszczałem je w zalakowanych butelkach, które podczas święcenia pól były zakopywane przy wspomnianych granicznych krzyżach i figurkach. „Podczas prac ziemnych w 2008 roku - podaje Zbigniew Jakubiak - przy klonie na rogu działki, wykopalem kilka butelek z karteczkami w środku, z powrotem je zakopałem i dalej są pod tym klonem” (KZH 3/2010, s. 20). Zwyczaj święcenia pól w naszej parafii przetrwał do 2007 r.

Najstarsze obiekty w Drądzewie sięgają XIX wieku (kapliczka pomorowa przy rondzie im. ks. Stefana Morki z 1831 r. i krzyż w tzw. Ośmiórkach z 1893 r.).



Drądzewo - kapliczka pomorowa z 1831 r.

Inne, wiekowe, nadszarpięte zębem czasu przestały istnieć, jak np. XVIII-wieczna drewniana kapliczka słupowa przy obecnej posesji nr 116 w Drądzewie, po której pozostała następująca charakterystyka sprzed 45 lat:



Drądzewo - napis na kapliczce pomorowej
niana kapliczka słupowa przy obecnej posesji nr 116 w Drądzewie, po której pozostała następująca charakterystyka sprzed 45 lat:



Nieistniejąca już XVIII-wieczna kapliczka w Drądzewie, fot. 1966 r.



Modlitwy podczas obrzędu poświęcenia pól, fot. z lat 60. XX w.



Kopiec Napoleński, fot. 2008 r.



Krzyż przydrożny w Budach Prywatnych, fot. 2011 r.

„Określenie zabytku - kapliczka przydrożna; materiał, technika - drewno, drut żelazny kuty; czas powst. - XVIII w.?; wys. - ca 4 m. Słup drewniany z nałożonym w 2/3 wysokości ażurowym daszkiem, w górnej części profilowany z przewiązką. W zakończeniu krzyż kuty z żelaznego drutu z kolistymi nakładkami. Pod daszkiem symbole Męki Pańskiej rzeźbione w drzewie i nakładane. Bardzo zniszczona przez wpływy atmosferyczne; brak części elementów Męki Pańskiej. Według informacji miejscowej obniżona na skutek spróchnienia słupa w dolnej partii”. (15 lip. 1966, mgr Wanda Puget). Wówczas wysokość słupa wynosiła około 4 m. Obecnie na tym miejscu znajduje się krzyż metalowy. Z bogatego wyposażenia kapliczki, do naszych czasów, zachował się jedynie drewniany krucyfiks, przechowywany



Nieistniejąca już XVIII-wieczna kapliczka w Drążdzewie, fot. prawdopodobnie z początku XX w.

w zakrystii drąždzewskiego kościoła.

Większość istniejących obecnie obiektów w parafii pochodzi z ubiegłego stulecia. Powstawały z inicjatywy własnej parafian, czyli po prostu z potrzeby serca lub w odpowiedzi na zachętę władz kościelnych. Na przykład w Roku Maryjnym 1954 (XII 1953-XII 1954) ogłoszonym przez papieża Piusa XII z okazji setnej rocznicy dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP na terenie parafii wystawiono trzy kapliczki przydrożne ku czci Matki Boskiej. Zarówno te, jak i następne, budowano bez rozgłosu. Każda ma niewątpliwie swoją ciekawą historię. Czasami pojawiały się znieścacka, beziemiennie. Najmłodszymi obecnie są: kapliczka w Zwierzyńcu (2005) i w Kujawach ufundowana w roku jubileuszowym 2011. Niektóre z obiektów fundatorzy opatrzyli okolicznościowymi napisami. Najczęstsze i najkrótsze były wezwania: „Boże błogosław”, „Boże błogosław nam”, „Jezu, ufam Tobie”, niekiedy z podaniem daty. Trafiły się też intencje bardziej rozbudowane:

„Fundatorowie proszą o westchnienie do Boga 1893 r.”

„Offiara Naywyższemu na ubłaganie Maiestatu o uwolnienie plagi grasującej cholery w roku 1831”.

„Boże błogosław jego duszy i nam, 15 VIII 1983”.



Pomnik przy kościele ku czci powstańców styczniowych, fot. 2008 r.



Procesja Bożego Ciała przy Kopcu 1000-lecia, fot. 2010 r.



Krzyż przy polnej drodze z Wólki Drąždzewskiej do kościoła, zlokalizowany w pobliżu nieistniejącego już mostku na Orzycu; fot. 2008 r.

„Boże błogosław nam, d. 15 września 1926 r. Fundatorka M. Zakrzewska”.

„Na pamiątkę kochanym rodzicom Emilii i Wincentemu Rózieckim oraz wszystkim mieszkańcom tego siola na trzecie tysiąclecie



Franciszek Dawid (1915-1998), nauczyciel, inicjator budowy w 1946 r. kopca ku czci ofiarom wojny (obecny Kopiec 1000-lecia)

dzieci: Tadeusz, Mieczysław, Henryka, Józef, Bolesław. Drądzewo dn. 15.08.1997”.

„Maryjo niepokalanie poczęta módl się za nami. F(fundator). S(tanisław). S(ztych).”

„Boże błogosław. Święty Antoni módl się za nami”.

„Błogosław nam Boże i naszej Ojczyźnie”.

W sąsiedztwie kościoła i przy dawnym spichlerzu usytuowane są dwa kopce i kamienny pomnik. Kurhan przy drodze na cmentarz pochodzi z początków XIX w., a napis na tablicy informuje: „W hołdzie żołnierzom poległym w wojnach napoleońskich Drądzewo, 2008 r.”. Poprzednia tablica, z lat 60. XX w. błędnie informowała, że jest to miejsce wiecznego spoczynku podpułkownika Edwarda Rolskiego, który poległ w drądzewskim folwarku, w starciu z wojskami carskimi, w 1863 r.

Na przestrzeni dwustu lat swego istnienia, kopiec przeszedł kilka zabiegów konserwatorskich i gruntowny remont. Aktualnie wygląd nadano mu w 2008 r. W okresie międzywojennym zwieńczony był masywnym krucyfiksem.

„Figura Chrystusa - podaje Cezary Kocot - była odlana w ołowiu, częściowo złocona. Zapamiętana została do dziś przez Zofię Sztuchową jako ‘Złoty Jezusek’. (...) Pomnik ufundowała rodzina Krasieńskich, właścicieli Drądzewa, po zakończeniu wojen w 1812 roku”. W styczniu 1941 r. figura została zrabowana przez nieznanych sprawców. Na miejscu znaleziono jedynie odłamaną stopę, którą z pietizmem przechowywał Stanisław Żyra, długoletni bractewny. Po 25 latach umieszczono na opustoszałym krzyżu nową figurę ofiarowaną przez Wacławę Dymowską, uczestniczkę jednej z pielgrzymek na Jasną Górę.

Pomnik kamienny przy kościele został wzniesiony w 1928 r. z inicjatywy ks. prob. J. Tyski w 65. rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Finał wspaniałego przedsię-



Treść tablicy na Kopcu Napoleońskim, fot. 2008 r.

wzięcia zrelacjonował jego naoczny świadek, nauczyciel miejscowej szkoły Władysław Kocot: „A gdy pomnik (...) został już całkowicie wykonany, odbyła się wielka, wspaniała uroczystość całej parafii Drądzewo (...) - poświęcenie nowego pomnika powstańców z 1863 roku (...). Cały pomnik był umajony kwiatami i szarfami z napisami. Nad marmurową białą tablicą u góry, wznosił skrzydła do lotu Orzeł Biały w koronie, godło Polski”. Napis na tablicy głosił: „Poległym powstańcom wdzięczni Rodacy 1863-1928”. Autor wymienia także nazwiska kilku spoczywających tu powstańców, których metryki zgonów sporzą-

uczyciela Franciszka Dawida - stwierdza Tadeusz Kulesza. - Jako uczeń pomagałem przy jego sypaniu”. Powołano Społeczny Komitet w składzie: Franciszek Dawid - przewodniczący, Józef Dawid, Władysław Dawid, Władysław Kocot - kier. szkoły, Antoni Kuśmierczyk - Naczelnik OSP, ks. prob. Stefan Morko, Bolesław Sargał, Franciszek Szczepański. Akcja upamiętnienia ofiar wojny spotkała się ze zrozumiałym odzewem. Na skrawek pola ofiarowany przez Stanisława Żyrę zwieziono ok. 400 m³ piasku z pobliskich okopów i zza remizy.

„Mój ojciec też woził - wspominał Stanisław Skrobecki. - Chciał uczcić innych i brata, któ-



Stopa figury Chrystusa zrabowanej w 1941 z Kopca Napoleońskiego w Drądzewie; fot. ze zbiorów Wandy Budnej

dzone w parafii Krasnosielc: Edward Rolski, Adam Motylowski, Adam Jóźwiak i Robert Gutkowski.

A Zofia Sztuch, wówczas uczennica klasy trzeciej, pamięta wierszyk recytowany podczas okolicznościowej akademii:

„W listopadowym słońcu
bawią się małe dzieci:
Kiedyż ten Orzeł Biały
naprawdę już przyleci?
Podnoszą główki płowe
i śmieją się z radości,
a Orła wciąż nie widać
z błękitnej wysokości”.

Kopiec przy starej szkole (dawnym spichlerzu dworskim) usypano w 1946 r. ku czci poległych, zamordowanych i zaginionych mieszkańców parafii Drądzewo podczas drugiej wojny światowej. „Powstał z inicjatywy na-

rego stracił w czasie wojny”.

Na szczycie ustawiono wysoki, brzozyowy krzyż. Po 20 latach przeprowadzono prace renowacyjne nadając obiektowi wygląd obecny. Wykonawcami byli: Kazimierz Cyzman i Henryk Król (prace murarskie), Wojciech Kuplicki (prace kowalskie), Jan Wnuk (tablica). Treść tablicy: „Na Tysiąclecie / Państwa Polskiego / w 22-lecie PRL / bohaterom / poległym w walce o wolność / społeczną i narodową / Ojczyzny / wdzięczni Rodacy / 966-1966 / Drądzewo dnia 22 VII 1966”.

Od 1993 roku, w Boże Ciało, przy tym kopcu zlokalizowany jest ołtarzyk mieszkańców Drądzewa.

14. Caritas

1 października 2000 r. z inspiracji Marii Cieszewskiej - katechетки w miejscowej szkole i pielęgniarki Elżbiety Kozłowskiej powstało Parafialne Koło Caritas w Drażdżewie, a dokładnie miesiąc później - Szkolne Koło Caritas, natomiast 27 września 2005 r. decyzją ówczesnego dyr. Caritas Diecezji Łomżyńskiej, ks. Wojciecha Zyska, powołany został Parafialny Zespół Caritas. W zakresie działalności Caritasu jest niesienie pomocy najbardziej potrzebującym - w tym szczególnie dzieciom, odwiedzanie osób chorych, starszych i samotnych, wspieranie akcji charytatywnych, jak np. Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, akcje wielkopostne i inne, udział w spotkaniach formacyjnych, opłatkowych, integracyjnych i konkursach; wyjazdy podopiecznych podczas ferii i wakacji na kolonie, obozy i wycieczki. „Potwierdzeniem ożywionej i różnorodnej aktywności połączonych sił Caritas w Drażdżewie, skupiających ok. 40 osób - czytamy w relacji z 10-lecia działalności - jest okolicznościowy, bogato ilustrowany folder, opracowany przez Marzenę Przetak na podstawie materiałów archiwalnych z kroniki parafialnej prowadzonej przez śp. Halinę Gosiewską (†2010). Treść przeplatają strofy wiersza, rozpoczynającego się od słów: 'Ma Drażdżewo ten rarytas, że tu prężny jest Caritas...' autorstwa Aliny Białczak”.

Przesunięte w czasie, uroczystości Jubileuszu 10-lecia rozpoczęły się w niedzielę 20 marca 2011 r. sumą dziękczynną, którą koncelebrowali: ks. Andrzej Mikucki, dyrektor Caritas Diecezji Łomżyńskiej, ks. Andrzej Popielski, były dyrektor Caritas Diecezji Łomżyńskiej i ks. prob. Andrzej Groblewski, Asystent kościelny Szkolnego Koła Caritas. Ks. dyr. A. Mikucki, podkreślając aktywność Caritasu w Drażdżewie, przedstawił historię tej organizacji w Polsce, jej cele i zadania oraz osiągnięcia i plany na przyszłość. Druga część uroczystości, z udziałem zaproszonych gości, odbyła się w szkole. Popłynęły słowa podziękowań pod adresem wolontariuszy i sympatyków, poparte wręczeniem dyplomów, wspomnianego folderu i okolicznościowego logo.

W 2003 r. uczniowie ze Szkolnego Koła Caritas w Drażdżewie wystąpili dwukrotnie w telewizyjnym programie „Ziarno” - „Moja parafia”. Systematycznie biorą udział w konkursach o tematyce religijnej zajmując czołowe lokaty, np. w konkursie „Znam Samarytanina” (2006) i „W dobrych zawodach wystąpiłem” (2009). Zaszczytnym tytułem „Wolontariusz szkoły 2007” została wyróżniona w Łomży Natalia Zadrozna.

Kilkakrotnie podczas kolejnych wakacji, 10-12-osobowe, grupy dzieci z parafii Drażdżewo wypoczywały na koloniach w Ośrodku Charytatywno - Opiekuńczym Caritas Diecezji Łomżyńskiej w Balikach gm. Nowogród, pow. łomżyński. Uczestniczyły także w ogniskach nad Orzycem i wycieczkach rowerowych po swojej okolicy oraz w półkoloniach (2009 i 2011) organizowanych pod patronatem Parafialnego Zespołu Caritas.



Podczas Mszy św. w intencji Parafialnego Zespołu Caritas w Drażdżewie, 20 marca 2011 r.



Jubileusz 10-lecia działalności Parafialnego Zespołu Caritas w Drażdżewie, 20 marca 2011 r.



Wolontariuszki Caritasu należą również do scholi, fot. 18 września 2011 r.

15. Pielgrzymki, wycieczki, akademie

Udział parafian w pielgrzymkach datuje się od tzw. niepamiętnych czasów. Najstarsze przekazy ustne odwołują się do okresu przynależności do parafii Krasnosiele i sięgają XIX wieku. Podobnie zresztą czynili wierni z parafii sąsiednich. Jakób Grabowski urodzony w Cierpiętach, w parafii Baranowo napisał we wspomnieniach, że jego ojciec: „Wkrótce po powstaniu 1863 r. był ze starszą córką w Częstochowie, rozumie się pieszo”. Zatem i nasi przodkowie - dorośli, młodzież i dzieci - udawali się w pieszych *kompaniach* na odpusty do Świętego Miejsca, Przasnysza i Świętej Rozalii (par. Szekłów), najczęściej, aczkolwiek nie tylko, z racji świąt ku czci Matki Boskiej. Wyruszyli z dobowym wyprzedzeniem, by uczestni-



Pod krzyżem na Polskiej Kępie, fot. 1942 r.

czyć w całonocnych czuwaniach. „Pamiętam jednego roku potężną nocną burzę w Świętej Rozalii. Mielśmy wrażenie, że cały kościółek dosłownie się chwieje. Byłam wtedy ze swoją mamą i sąsiadkami z Kujaw. Miałam może z 10 lat” - wspominała jedną z takich przedwojennych wypraw moja mama. Ów kościółek (kaplica) był budowlą wiekową, pochodził bowiem z 1709 r., istniał do 1944 r. Następny także był drewniany, a obecny, murowany służy wiernym od 1995 r.

Najlepiej udokumentowane są pielgrzymki powojenne. Pierwsza z nich, do Częstochowy, niestety z tragicznym zakończeniem, odbyła się już jesienią 1946 r. Do parafian baranowskich, pod kierunkiem ks. prob. Romana Boguckiego, dołączyła grupa pątników z parafii Dąrdzewo. W drodze powrotnej, 16 października 1946 r. ks. Bogucki zginął pod kołami pociągu. Miał 31 lat. Ks. Morko napisał nekrolog przybliżający postać Zmarłego (MPP 7-8/1946), a w kronice dodał: „Diecezja płocka straciła wtedy jednego z najgorliwszych swych kapłanów, a parafia Baranowo - ukochanego, wzorowego duszpasterza”. W latach 1963-65 zorganizowano cztery pielgrzymki autokarowe do Częstochowy. Dwom z nich - 72-osobowej (1964) i 52-osobowej (1965) - przewodniczył ks. prob. Morko.



Uczestnicy Mszy św. pogrzebowej za spokój duszy śp. Ojca św. Jana Pawła II, Dąrdzewo 8 kwietnia 2005 r.



Na pielgrzymce w Świętej Lipce, 24 października 1984 r.



Na wycieczce w Gierłowie, 24 października 1984 r.



Ks. Roman Bogucki (1915-46), prob. par. Baranowo, zginął pod kołami pociągu podczas pielgrzymki do Częstochowy

W 1963 r. 27-osobowa delegacja parafian udała się na Jasną Górę z „Księgą Soborowych Uczynków Dobroci” zawierającą wpisy półtora tysiąca osób. Pielgrzymi zakupili do kościoła obrazy: św. Teresy od Dzieciątka Jezus i św. Stanisława Kostki. W 1965 r. 52-osobowa delegacja parafian zawiozła do Częstochowy „Wieczystą Księgę Świętego Niewolnictwa Matki Bożej parafii drażdżewskiej”. A ks. prob. pod modlitwą zatytułowaną „Matko Najświętsza - Królowo Polski i Królowo rodzin polskich” dodał: „Modlitwę tę - w imieniu wszystkich rodzin, całej naszej parafii - wpisałem do „Złotej Księgi Pamiątkowej” przysłanej przez delegację do Częstochowy w dniu 17 XI 1965 r.”. Z Jasnej Góry pielgrzymi przywieźli obraz MB Częstochowskiej (dar Ojców Paulinów), wyniosła figurę Serca Jezusowego, ma-

sywny krucyfiks, dwie artystycznie haftowane stuły i dużą świecę. Kolejne pielgrzymki na Jasną Górę, odnotowane w *Kronice*, miały miejsce w czasach i z inicjatywy ks. prob. Andrzeja Groblewskiego w latach 1984 i 1986 oraz ostatnia, jubileuszowa z 25 sierpnia 2011 r., zorganizowana w ramach obchodów 100-lecia parafii. Ponadto parafianie wyjeżdżali do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu (1984, 1992), Sanktuarium Maryjnego w Świętej Lipce z wypadem do Gierłoz (1984), Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Czerwińsku nad Wisłą na „Misterium Męki Pańskiej” (1985, 1988), do Niepokalanowa (1986), Żelazowej Woli (1986), Niepokalanowa i Lasek (1989 - dzieci i młodzież; 2011 - dzieci komunijne) i Sierpca (2008, 2009). Młodzież uczestniczyła w pieszych pielgrzymkach na trasie Przasnysz-Rostkowo ku czci św. Stanisława Kostki (m.in. 1984, 1988). Organizatorką części powyższych wyjazdów pielgrzymkowych jest katechetka Maria Cieszevska.

Oprócz utartych szlaków pątniczych, niektórzy parafianie docierają do innych miejsc kultu, np. do Gietrzwałdu w woj. warmińsko-mazurskim, od niedawna (1990) do Sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w Wykrocie (par. Myszyniec), czy do pomnika Chrystusa Króla w Świebodzinie w woj. lubuskim (poświęcony 2010). Szczególnie sentymentalne są wyjazdy do skansenu w Sierpcu, gdzie znajduje się były zabytkowy kościół drażdżewski.

Parafianie podążali także na spotkania z Papieżem-Polakiem Janem Pawłem II (Warszawa - 1987, Płock i Łomża - 1991). Tradycją stało się fundowanie dla kościoła parafialnego, przez grupy pątnicze, przydatnych paramentów, jak paschały, kielichy, itd.; np. uczestnicy pielgrzymki jubileuszowej do Częstochowy w 2011 r. ofiarowali świeczniki, podstawkę pod mszał i stułę.

Bogaty wymiar duchowy pielgrzymek potwierdzają zgodnie wszyscy pątnicy. We

wspomnieniu o bracie Benedykcie Sztychu z Towarzystwa Chrystusowego, pochodzącym z Drażdżewa, czytamy: „W 1987 r. odbył wraz ze współbraćmi pielgrzymkę do Ziemi Świętej, która zrobiła na nim wielkie wrażenie i pomogła w jeszcze większym przyłgnięciu do Chrystusa, którego wybrał i do którego należał”.

Naszym rodzimym pielgrzymem rekordzistą - według zgodnej opinii jego rodziny i znajomych - był niewątpliwie Teofil Misiarczyk, który odbył 17 pieszych wypraw do Częstochowy. Zazwyczaj towarzyszyła mu jedna z jego siostr: Władysława z męża Topa lub Józefa z męża Frączak. Z kolei Władysława Dudek, matka s. Laury, od 20 lat zajmuje się, z dobrym skutkiem, organizacją grupowych wyjazdów do sanktuariów maryjnych.

Podobną, konsolidującą rolę jak pielgrzymki, odgrywają we wspólnocie parafialnej wycieczki, akademie, spotkania i manifestacje patriotyczno-religijne. Ich początki sięgają lat międzywojennych, kiedy z pietyzmem celebrowano narodowe rocznice. Jednym z przykładów jest zaangażowanie ks. prob. J. Tyszki w budowę w 1928 r. pomnika ku czci poległych powstańców styczniowych. Realizacja tej i podobnych, podniosłych uroczystości, była możliwa dzięki życzliwej i twórczej współpracy wszystkich organizacji działających na terenie poszczególnych wsi i całej parafii, jak ruchy i stowarzyszenia katolickie, miejscowa szkoła, Koło Gospodyń Wiejskich czy Ochotnicza Straż Pożarna. Dużą rolę odgrywali również prości, ale niezwykle aktywni ludzie. Jednym z nich był Adam Butler, uczestnik walk z okresu powstania styczniowego. „Jako naoczny świadek wielu doniosłych wydarzeń, przekazywał wiedzę o nich podczas lokalnych manifestacji patriotyczno-religijnych w Drażdżewie oraz na spotkaniach z uczniami miejscowej szkoły, rozbudzając w młodym pokoleniu chęć poznania i kultywowania historii swojej „małej ojczyzny” (fragm. biogramu).



Uczestnicy parafialnej jubileuszowej pielgrzymki do Częstochowy, 25 sierpnia 2011 r.

Aktywny udział w życiu społecznym brali także księża proboszczowie, częstokroć z głosem decydującym w sprawach kluczowych. Przykładem takiego zaangażowania jest fakt, że współorganizatorem i pierwszym prezesem OSP w Dąrdźewie był ks. prob. Wacław Krauze. Po latach, wraz z ks. Morką był honorowym gościem obchodów 35-lecia jej istnienia (1961). Jego następca na probostwie ks. Tysza również pełnił tę zaszczytną funkcję. Straż pożarna od początku włączyła się w życie parafii, np. poprzez udział w uroczystościach religijnych, po latach dodatkowo uświetnianych przez strażacką orkiestrę dętą, poprzez coroczną adorację przy Grobie Pańskim trwającą, we współpracy z druhami z innych OSP, po dzień dzisiejszy, czy w różnych pracach na rzecz kościoła. Koordynatorem powyższych sprawnych działań był przez pół wieku naczelnik OSP Antoni Kuśmierczyk.

Antoni Kuśmierczyk



Antoni Kuśmierczyk (1900-1980), pierwszy Naczelnik OSP w Dąrdźewie

ur. 22 listopada 1900 r. w Dąrdźewie gm. Krasnosielec, pow. makowski, syn Franciszka i Antoniny z d. Mackiewicz. Po zakończeniu zasadniczej służby wojskowej odbył roczny kurs w Szkole Podoficerskiej w 22 pułku piechoty w Siedlcach. Fakt ten potwierdza treść dedykacji na pamiątkowej fotografii: „Plutonowemu Kuśmierczykowi Antoniemu na pamiątkę wiernej i gorliwej służby w Szkole Podoficerskiej 1 komp. 22 p.p. od września 1921 r. do listopada 1922 r. - wierny kompan (*podpis nieczytelny, może Kowalczyk?* - przyp. T.K.). Siedlce, 4 grudnia 1922 r.”. Zawodowo związany z rolnictwem. Współzałożyciel i pierwszy naczelnik OSP w Dąrdźewie, co odnotował W. Kocot w Kronice OSP (1961): „Na Naczelnika nowo zorganizowanej straży pożarnej powołano młodego i energicznego Antoniego Kuśmierczyka, który z podziwu godną wytrwałością mandat ten piastuje niezmiennie przez 35 lat, to jest do chwili obecnej. (...) W ciągu tych 35 lat zmieniały się Zarządy Ochotniczej Straży Pożarnej w Dąrdźewie, zmieniali się prezisi zarządów i zmieniali się członkowie

straży czynni i popierający. Tylko jeden - Naczelnik straży - p. Antoni Kuśmierczyk trwa na swym posterunku do dziś”. Funkcję tę sprawował przez 50 lat. Inspirator wielu akcji strażackich na rzecz wsi, parafii i środowiska. Owocnie współpracował z sześcioma kolejnymi księżmi proboszczami parafii Dąrdźewo. Zm. 12 marca 1980 r., spoczywa na cmentarzu w Dąrdźewie.

Na terenie parafii znajduje się Polska Kępa - miejsce, gdzie w czerwcu 1863 roku oddział powstańczy kapitana Józefa Trąpczyńskiego powstrzymał ofensywę wojsk carskich.

„Żywa pamięć o ludziach i ich dokonaniach - jak głosi treść tablicy pamiątkowej - przetrwała wśród kolejnych pokoleń mieszkańców Dąrdźewa i okolic. W okresie międzywojennym na Polskiej Kępie odbywały się manifestacje patriotyczno-religijne, podczas których ludność, zgromadzona pod krzyżem, oddawała należny hołd bohaterskim powstańcom”. Ks. Rzewnicki, nawet podczas wojny (1942) towarzyszył tu parafianom w modlitewnej zadumie. Przez następne dziesięciolecia miejsce to było rzadko odwiedzane pomimo upamiętnienia go tablicą memoratywną (1966). Przybywały tu sporadycznie wycieczki z dąrdźewskiej szkoły i młodzież starsza. Potwierdzają to np. zapisy w kronice Klubu Rolnika w Dąrdźewie: „Wycieczka młodzieży na Polską Kępę w celu odnowienia tablicy pamiątkowej” (1981); „Wycieczka rowerowa na Polską Kępę; porządkowanie terenu przy pomniku” (1983). Zdarzały się odwiedziny innych grup i osób pojedynczych. „Byliśmy tam w latach 70. - wspomina o. S. Stancel, pallotyn - razem z ks. Zbigniewem Szewczakiem, podówczas jeszcze klery-

kiem”. Ten skrawek ziemi poświęcony powstańczą krwią, został przypomniany społeczeństwu poprzez organizację cyklicznych rajdów pieszych „Śladami historii” (wrzesień: 2009, 2010, 2011) i Biwaków Patriotycznych (czerwiec: 2010 i 2011) z mocnym akcentem religijnym - połową Mszą św. koncelebrowaną przez ks. Szczepana Borkowskiego i ks. Jarosława Traczyka. Ks. Szczepan przywołując pamięć powstańców mówił, m.in.: „Oni za naszą



Raduje się dusza ma - program pantomimiczny zaprezentowany w kościele 18 września 2011 r.

wolność oddali życie. Nie zmarnujmy ich ofiary złożonej na ołtarzu Ojczyzny. Umocnieni ich przykładem budujemy nasz kraj, kraj piękny, radosny i szczęśliwy. Cieszę się, że jestem tutaj”. Treść porównawczych homilii można by spuentować przesłaniem poety:

„Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść;
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,
I miłość ludzka stoi tam na straży,
I wy winniście im cześć!”.

Jedna z tegorocznych uczestniczek biwaku, z pochodzenia dąrdźewianka, podzieliła się swoimi wrażeniami na łamach *Wieści*: „Wydarzenie, jakim był Biwak Patriotyczny na Polskiej Kępie, miało charakter żywej lekcji historii, w której uczestniczyli przedstawiciele czterech pokoleń i różnych środowisk. Na malowniczym pagórku spotkali się obecni i dawni mieszkańcy gmin Jednorzec i Krasnosielec, a także zainteresowane historią osoby z odległych miejscowości. Przy ognisku na przemian śpiewali młodszy i starsi uczestnicy biwaku. Z zaciekawieniem wysłuchali odczytu p. Tadeusza Kruka i jego córki, poświęconego wydarzeniom historycznym z 1863 r., które miały miejsce na Polskiej Kępie.



Żałobna dekoracja w kościele w Dąrdźewie, kwiecień 2005 r.

Wyrażam ogromne uznanie dla Organizatorów Biwaku. Podziwiam Państwa entuzjazm i kreatywność w rozbudzaniu uczuć patriotycznych. Niech praca włożona w przygotowanie imprezy zaowocuje efektami wychowawczymi młodzieży oraz pełną integracją środowiska lokalnego. Niech poczucie więzi z losami małej ojczyzny stanowi niepodważalną wartość. Z wyrazami podziękowania - Alina Komorowska z domu Kuśmierczyk”.

Głęboką wymowę patriotyczną i duchową, oprócz walorów artystycznych, niosły okolicznościowe spotkania kulturalne, jakie odbywały się w kościele parafialnym lub poza świątynią, na przestrzeni minionego czasu, w tym za probostwa ks. Morki, jak np. sztuki teatralne (1946, 1957, 1969, 1970), czy jasełka i Miste-

rium Męki Pańskiej (1957). Natomiast w ostatnich latach - z inicjatywy Marii Cieszewskiej, katechetki - były to m.in.: program słowno-muzyczny o tematyce więzi ze Zmarłymi (Zaduski 2004), wieczór poetycki pod hasłem „...Bo z tamtej krwi dzisiejsza Rzeczpospolita” z okazji Narodowego Święta Niepodległości (2005), wieczór poświęcony pamięci Jana Pawła II w pierwszą rocznicę Jego śmierci (2006) oraz coroczne spotkania wigilijne społeczności szkolnej i Caritasu. Dużą frekwencję odnotowano podczas tygodniowych modlitw w kościele, najpierw o zdrowie, a następnie o pokój wieczny za duszę śp. Jana Pawła II (2005) i na modlitewnym czuwaniu w przededniu Jego beatyfikacji (30 kwietnia 2011). W ostatnich latach gościnnie występowały w naszym kościele

schole z Krasnosielca (2007) i Bogatego (2010) i orkiestra dęta z Nowej Krępy (2011).

W niedzielę 18 września 2011 r., na zakończenie Nowenny do św. Stanisława Kostki, wierni zgromadzeni w kościele z aplauzem przyjęli pantomimę pt. „Raduje się dusza ma” w wykonaniu dziewczyn z Caritasu oraz występ miejscowej scholi, zorganizowanej *ad hoc*, i wspartej muzyką i śpiewem przez bratnie dusze z parafii Płoniawy, co potwierdza dedykacja w *Kronice*: „Kto śpiewa ten dwa razy się modli. Niech radość tkwi w śpiewaniu. Na pamiątkę wspólnego występu ze scholą w Drążdzewie - Ewa Brzostek, Anna Roman. Sylwia Roman”.

16. Legendy

Często w lokalne historie wplatają się legendy, z reguły bardzo ciekawe, i zazwyczaj, dla uprawdopodobnienia treści, osadzone w realiach czasowych. Zatem i Drążdzewo nie może tu być wyjątkiem.

„Legenda głosi - podał „Tygodnik Ostrołęcki” z 2004 r. - że przed wiekami w Drążdzewie w bagna zapadł się nowo wybudowany kościół, bo ludzie kłócili się przy jego budowie i nie zapłacili cieśli za robotę. Drążdzewianie uznali to za karę bożą i od tamtej pory podobno żyją zgodnie. A dzisiaj mają dwa kościoły”. Wspomniana legenda, szczerze mówiąc, na ogół nieznana, mówi ponadto, że raz w roku, podczas procesji rezurekcyjnej, gdzieś na Grobli, z głębin wodnych, w miejscu zatopienia owej świątyni, można usłyszeć bicie kościelnych dzwonów... Obecnie parafia posiada jeden kościół, wzniesiony w latach 1993-97, natomiast poprzedni, zabytkowy trafił w 2007 r., po 10 latach sąsiedztwa z nowym, do Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu.

Z przekazów rodzinnych znam również inną fascynującą opowieść dotyczącą rzekomego objawienia się Matki Bożej nad drążdzewskim kościołem. Otóż pewnego razu nad wzgórzem kościelny ukazała się niecodzienna jasność. W momencie nietypowego zjawiska, służąca z pobliskiego dworu, nieświadoma doniosłości chwili, rzuciła przekleństwo na niesforne stado zwierząt, którym się opiekowała. Olsniwająca światłość natychmiast opuściła „niegodną okolicę” i przeniosła się w miejsce zwane Bartny Borek, a nieco później i dzisiaj znane jako Święte Miejsce. Wieść o niecodziennym zdarzeniu rozeszła się przysłowiowym lotem błyskawicy. Uznano, że to sama Matka Boska nawiedziła Drążdzewo, a nie znajdując należytego przyjęcia objawiła się kilkanaście kilometrów dalej na wyniosłej lipie. Ks. Makowski w „Historii parafii w Świętym Miejscu” pisze: „Jak podaje ustna tradycja w połowie XVII w. w miejscowości Bartny Borek, dziś Święte Miejsce, na drzewie lipowym ukazała się Matka Boska. Niestety brakuje oficjalnych dokumentów kościelnych potwierdzających jakieś cudowne wydarzenia w tym miejscu. Natomiast w protokołach wizytacji biskupich z ostatnich 200 lat można napotkać na wzmianki o kaplicy w Bartnym Borku i obrazie Matki Boskiej, uznawanym przez okoliczną ludność za cudowny”. Wspomniane wydarzenie upamiętniono w przyszłości, prawdopodobnie w XVIII w., obrazem Matki Boskiej

zwanej tutaj Matką Boską Bartnicką, a w miejscu objawienia pobudowano kościół. Obraz ten, o wymiarach 100 x 65 cm, umieszczono w ołtarzu głównym usytuowanym w miejscu objawień.

„Jeszcze po drugiej wojnie światowej - relacjonuje ks. M. Grzybowski - przez otwór w podłodze pod ołtarzem można było oglądać część starego pnia rosnącej niegdyś na tym miejscu lipy”. Obraz doznawał szczególnej czci z okazji odpustów, głównie na Zielone Świątki i Narodzenie Matki Bożej (MB Siewnej - 8 września), odprawianych na długo przed erygowaniem parafii w 1908 r. Ciągnęły na nie tłumy pątników z okolicy, w tym - oczywiście z parafii Drążdzewo. Pielgrzymki drążdzewskie miały poniekąd wymiar ekspiacyjny. „Na odpusty na Święte Miejsce - wspominała długoletnia ich uczestniczka moja babcia Józefa Bakula z Kujaw (†1980) - szło się *kompanią* już poprzedniego dnia na nocne czuwania”. Tradycja uczestnictwa w tych odpustach wiernych z sąsiednich parafii przetrwała do naszych czasów.

W związku z częstymi w ostatnich latach, groźnymi zjawiskami atmosferycznymi, przytoczę również dwa zaskakujące spostrzeżenia moich rozmówców dotyczące, dość łagodnego przebiegu burz i anomalii pogodowych na terenie samego Drążdzewa i parafii. Pierwsze: „nad naszym kościołem rozstępowały się chmury burzowe” - usłyszałem - i drugie: „przed gwałtownymi zjawiskami atmosferycznymi chroni nas pierścień okolicznych lasów iglastych”. Mimo to, warto jednak przypomnieć lokalne wichury z lat 1955, 1956, 1972, 1998 i 2010, które wyrządziły znaczne szkody przede wszystkim w drzewostanie, a ostatnia uszkodziła również zabudowania gospodarcze.

17. O rzekomym cudzie

W niedzielny poranek 3 lipca 1960 r. okolicę obiegła wiadomość, że na jednej z przydrożnych kapliczek w Wólce Drążdzewskiej pojawiły się niezwykle znaki i symbole religijne. Niecodzienna wieść dotarła, niemal w pierwszej kolejności, również do ks. proboszcza. Ksiądz Morko pozostawił w *Kronice parafialnej* następujący opis tego wydarzenia: „W nie-

pełna miesiąc po pogrzebie St. Lipki (strażak, † 7 VI 1960 r. - przyp. T.K.) zdarzył się w Wólce Drążdzewskiej nowy wypadek, a mianowicie mieszkaniec tej wioski Wacław Kamiński (epileptyk) odnowił uszkodzoną w czasie działań wojennych przydrożną kapliczkę, pokrywając ją nowym tynkiem. Po paru dniach, gdy tynk już na dobre zasychał i utrwał się, ukazały się na nim różne esy-floresy, z których ludzka wyobraźnia mogła sobie tworzyć różne obrazy. Otóż, pewnej księżycowej nocy, jakiś młodzian przechodząc obok kapliczki zobaczył na niej, rzekomo, obraz Matki Boskiej. Zbu-



Kapliczka w Wólce Drążdzewskiej znana z wydarzeń 1960 r.

dził przeto Kamińskiego i o tym go powiadomił. Na drugi dzień zebrało się już przy kapliczce kilkaset osób, gdyż wieść o rzekomym cudzie lotem błyskawicy obiegła całą bliższą i dalszą okolicę. Po paru dniach gromadziło się już przy kapliczce tysiące osób przybyłych z dalekich stron: z Łodzi, z Olsztyna, a nawet z Gdańska i z wielu innych stron Polski. Władze państwowe z obawy przed ewentualnymi wypadkami drogowymi, jakie mogłyby zaistnieć przy takiej peregrynacji ludzi, zdających tu różnymi środkami lokomocji (motocyklami - po 3 osoby na motocyklu, przeładowanymi po brzegi samochodami osobowymi i ciężarowymi) wzbraniały początkowo wstępu na teren Wólki Drążdzewskiej. Zgromadzono MO (Milicję Obywatelską - przyp. T.K.) z trzech powiatów i ustawiono wszelkie drogi prowadzące do Wólki ze wszystkich stron.

Wtedy „pątnicy” przepływali wpływ nie-
strzeżony Orzyc i przedostawali się do kaplicz-
ki. Na skutek perswazji ks. proboszcza, władze
państwowe zniosły posterunki utrudniające lu-



Mostek na Orzycu w Drądzewie za kościo-
łem, zniszczony przez wezbrane wody w
1979r. Widok w kier. Wólki Drądzewskiej

dziom dostęp do kapliczki. Każdy z przybyłych
potem mógł swobodnie oglądać kapliczkę i
odejść w spokoju, dziwiąc się, że on „nic tu nie
widzi cudownego”. Na skutek tego, po kilku-
nastu dniach wszystko ucichło i cała sprawa
poszła w zapomnienie. Domorośli poeci ukła-
dali już pobożne pieśni do Matki Boskiej z
okazji domniemanego „cudu” w Wólce Drą-
dzewskiej. Jedną z nich załączam”.

Oto pierwsza zwrotka tego utworu (autor
nieznany):

„Tuż przed samym wschodem słońca
Cudna gwiazda jaśniejąca
Weszła na drądzewskiej ziemi
Świeci promieniami swymi”.

Wielkie rzesze ciekawskich ciągnęły ze-
wsząd, na różne sposoby. Z racji utrudnień z
dotarciem do Wólki szlakami głównymi, część
przybyszów wybierała tzw. skróty, m.in. przez
już nieistniejący mostek na Orzycu, za kościo-
łem w Drądzewie. Osobiście wskazywałem tę
drogę niektórym przyjezdnym, np. ze Sławko-
wa i Batogowa (par. Syniewo). Sam również,
pod opieką ojca i braci, uczestniczyłem kilka
razy w tych zgromadzeniach. Nie każda wy-
prawa była udana. To zależało od przysłowio-
wego łuta szczęścia, roztropności i dobrej woli
militanta pilnującego przeprawy. Jako dziecko
zapamiętałem głównie wielkie tłumy. Płoneły
świece, płynęły słowa modlitwy i nabożne pie-
śni. I wszyscy z zaciekawieniem wpatrywali
się w kapliczkę...

18. Kronika

Kroniki są niezastąpionym źródłem informa-
cji, sposobem „zatrzymania w czasie” zjawisk
i wydarzeń, z myślą o przekazaniu ich potom-
nym. Prowadzenie kronik, w tym parafialnych,
było praktyką powszechną. Stanowią one
kompilum wiedzy o ludziach i wydarze-
niach. Prawdopodobnie *Kronika* parafii Drą-
dzewo powstała wraz z założeniem parafii,
lecz zaginęła podczas II wojny światowej. Ro-
lę kronik doceniali biskupi zachęcając księży
do ich prowadzenia. Doceniał ją także ks. Ste-
fan Morko, który uzasadniając potrzebę od-
tworzenia kroniki parafialnej napisał: „W cza-
sie działań wojennych - w styczniu 1945 r. -
zaginęły wszelkie archiwalne dokumenty do-

Zakończenie

Być może - według Czytelników - coś zosta-
ło opisane za dokładnie lub odwrotnie, coś wy-
olbrzymione, a czegoś zabrakło albo poszło
między wierszami... Odpowiem krótko: moim
zamiarem i celem było rzetelne i odpowie-
dzialne przekazanie i poszerzenie przydatnej
wiedzy o parafii i ludziach z nią związanych.
Bez jątrzenia, rozdrapywania ran czy dolewa-
nia oliwy do ognia.

„Non omnis moriar - bom w tej pracy część
swej duszy zostawił” - chciałoby się powtórzyć
za księdzem proboszczem Morką.

Tadeusz Kruk

Drądzewo Małe, październik 2011 r.

Dziękuję za całokształt twórczej współpracy
panu Sławomirowi Rutkowskiemu.



Ks. Stefan Morko - autor Kroniki Parafii Drądzewo z lat 1945-74

tyczące ubiegłych dziejów parafii i Kościoła w
Drądzewie”. Czwierć wieku później dodał: „W
kronice tej zostawiam część swą duszy”
(1970). Jego następcy - ks. Jerzy Bralski i ks.
Andrzej Groblewski - dokonywali wpisów
osobiście lub zlecali je innym. W międzyczasie
Kronikę prowadziły: Jolanta Gęsiak i Irena
Romanowska. W 1995 r. ks. prob. Groblewski,
rekomendując kolejną kronikarkę, napisał: „Na
moją usilną prośbę, obdarzona darem swobod-
nego wyrażania myśli w pięknym stylu, pani
Halina Gosiewska z Drądzewa Małego, łaskawie
zgodziła się prowadzić kronikę para-
fialną, w której będzie notować najważniejsze
wydarzenia z życia naszej wspólnoty parafial-
nej”. Pani Gosiewska skrupulatnie, z połotem,
utrzymywała dzieje parafii przez 15 lat († 2010).

W kwietniu 2011 r. prowadzenie kroniki
przyjął piszący te słowa Tadeusz Kruk. Do ce-
lowości dokumentowania istotnych wydarzeń
parafialnych odniósł się również, z aprobatą
i słowami zachęty, w rozmowie z nowym kro-
nikarzem, bp łomżyński Stanisław Stefanek
podczas tegorocznej wizytacji kanonicznej.

**Serdeczne podziękowanie za cenne informa-
cje, udostępnienie zdjęć i innych materiałów
oraz za życzliwe wsparcie zechcą przyjąć:**

Teresa Amrozy, Czesław Bakula s. Jana, Halina
Bakula, Wanda Budna, Barbara Czarnecka, Maria
Daniszewska, Danuta Dudek, Donata Dudek, s.
Laura Dudek, Grażyna Gajek, Anna Górka, ks.
Andrzej Groblewski, Marianna Grylak, Kazimierz
Grzyb, Irena Heromińska, Roman Heromiński,
Barbara Jędras, Jan Józwiak, Agata Kaczyńska,
Magdalena Kaczyńska, Tadeusz Kęszczyk, Teresa
Kowalczyk, Teresa Krawczyk, Henryka Król,
Anna Kruk, Danuta Kruk, Krystyna Kulesza, Ta-
deusz Kulesza, Pelagia Kuśmierczyk, Stanisław
Lipiński, s. Weronika Mackiewicz, Czesław Mi-
siarczyk, Wanda Olbryś, Aurelia Pichała, Stani-
sława Płociennik, Zofia Pochoda, Barbara Pięta,
Artur Płoski, Iwona Ptak, Irena Romanowska,
Sławomir Rutkowski, o. Stanisław Stancel SAC,
Elżbieta Symolon, Stanisław Szczepański, Bogu-
sław Szewczak, Mirosław Szewczak, Zofia
Szytych, Halina Ścisłowska, Joanna Tubis-Flak,
Halina Waszczak, Dorota Włodarska, Jadwiga
Wójcik, Zofia Wójcik oraz wszyscy, którzy w ja-
kikolwiek inny sposób przyczynili się do realiza-
cji niniejszego opracowania.

Zdjęcia pochodzą z Kroniki parafii Drądzewo
oraz ze zbiorów autora. Wyboru map dokonał i
wykresy opracował Sławomir Rutkowski.

Bibliografia

Am, Patriotycznie w Drądzewie, „Tygodnik Ostrołęcki” 2005, nr 47?
Bubrzycki M., Nie poddają się, „Tygodnik Ostrołęcki” 2003, nr 24.
Czaplicki Z., Życie pisane historią, „Tygodnik Ostrołęcki” 1998, nr 41
Czaplicki Z., Jechać po mięśnie do Memphis, „Tygodnik Ostrołęcki” 2001, nr 8.
Cieszewska M., Tak zaczęła się cicha działalność parafialnego koła Caritas w Drądzewie, „Głos Katolicki” (dodatek do tyg. „Niedziela”) 2000, nr ?
Czaplicki Z., Kocot to Kocot, „Tygodnik Ostrołęcki” 2000, nr?
Dawid Franciszek, Pamiętnik (rps).
Gołota B., Światła ratunkiem na nudę, „Kurier Makowski” 2009, nr ?
Gosiewska H., 50-lecie kapłaństwa ks. Jerzego Bralskiego, „Głos Katolicki” (dodatek do tyg. „Niedziela”) 2002, nr ?
Grabowska B., „...Potrzebne są takie chwile wspomnień...” - lekcja patriotyzmu na Polskiej Kępie, „Wieści znad Orzyca” 2010, nr 7.
Grabowski S., Pamiętnik Jakóba Grabowskiego z 1915 roku, „Krasnosielcki Zeszyt Historyczny” 2010, nr 4.
Grabowski S., Pójdź za mną, Ciechanów 1992.

Groblewski Andrzej, Zarys historii budowy kościoła parafialnego pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego w Drądzewie (mps, 1994).
Groblewski A., Pogranicze, „Głos Katolicki” (dodatek do tyg. „Niedziela”) 2003, nr 31.
Grzybowski M., Matka Boska Bartnicka, Płock 1985.
Grzybowski M., Z archiwaliów diecezjalnych płockich XIX w., Płock 2003.
Janina Sieklicka, pod red. Rady Pedagogicznej Szkoły Podstawowej w Czernicach Borowych, Czernice Borowe 2003.
Kocot Cezary, Figura Chrystusa Ukrzyżowanego na kurhanie w Drądzewie (mps, 2010).
Kopeć J.J., O. Michał Stolarczyk CP (1916-1981) - człowiek, zakonnik i kapłan [w:] Studia Płockie, t. XIII, 1984, str. 235-240.
Kruk D., Półkolonie z Caritasem, „Wieści znad Orzyca” 2011, nr 7.
Kruk D., Z wizytą u franciszkanów, „Wieści znad Orzyca” 2011, nr 8.
Kruk Tadeusz, Pożegnanie śp. Księdza Czesława Jerzego Bralskiego (mps, 2004)
Kruk T., Historia da się (po)lubić, „Wieści znad Orzyca” 2010, nr 9.
Kruk T. Rondo im. ks. Stefana Morki, „Wieści znad Orzyca” 2011, nr 6.
Kruk T., Raduje się dusza ma, „Wieści znad Orzyca” 2011, nr 8.

Kruk T., Żywa lekcja historii, „Wieści znad Orzyca” 2011, nr 8.
Kronika Klubu Rolnika w Drądzewie.
Łukaszewski W., Ks. Stefan Morko - oportuniści czy bohater?, „Krasnosielcki Zeszyt Historyczny” 2011, nr 5.
Makowski M., Historia parafii w Świętym Miejsu, Przasnysz 2008.
(mm), Wieczór pełen poezji, „Tygodnik Ostrołęcki” 2005, nr 47?
Morko Stefan, Kapłan wzorem dla wszystkich (referat, rps, 1965)
Pałubiński C., Krasnosielec sprzed lat w pisanych źródłach historycznych, „Krasnosielcki Zeszyt Historyczny” 2011, nr 5.
Rusinek A., Drądzewo potrafi jednoczyć się w potrzebie, „Tygodnik Ostrołęcki” 2004, nr 50?
Rutkowski S., Rowerowo do Boga, „Wieści znad Orzyca” 2007, nr 4.
Rutkowski S., Biwak Patriotyczny na Polskiej Kępie, „Wieści znad Orzyca” 2011, nr 6.
Sanktuarium św. Rozalii, oprac. ks. S. Marzec, Szelków 1990.

Wybór źródeł internetowych

Adamkowski A., Kościół przyjedzie na ciężarówkach, „Gazeta Wyborcza Płock” 9.04.2007. (rad), Zabytkowy kościół dla Skansenu, „Tygodnik Płocki”, 18.04.2007)

Aneksy

Inicjatywy i uroczystości z okazji Jubileuszu 100-lecia parafii Drądzewo w 2011 r.

- Misje św. jubileuszowe - 10-16 kwietnia;
- kanoniczna wizytacja parafii dokonana przez biskupa łomżyńskiego Stanisława Stefana z akcentami jubileuszowymi - 12 czerwca;
- doroczny odpust parafialny z akcentami jubileuszowymi - 26 kwietnia;
- konkurs wiedzy o życiu i działalności ks. Stefana Morki - 15 lutego;
- nadanie rondy w Drądzewie imienia ks. Stefana Morki - 19 czerwca;
- ufundowanie w Drądzewie-Kujawach kapliczki przydrożnej ku czci Matki Boskiej - 3 maja;

- 45-lecie Kapłaństwa ks. prob. Andrzeja Groblewskiego - 12 czerwca;
- dziękczynne niedzielne Msze św. (sumy);
- pielgrzymka dziękczynna do Częstochowy - 25 sierpnia;
- wyjazd dzieci komunijnych do Niepokalanowa i Łasek - 22 września;
- malowanie kościoła i towarzyszące prace konserwacyjne - marzec-maj;
- ufundowanie tablic: a) jubileuszowej - 20 kwietnia, b) upamiętniającej księży proboszczów - 3 czerwca;
- wydanie okolicznościowego folderu - 23 kwietnia;
- opracowanie historii parafii - lipiec (część 1), październik (część 2);
- wystawa fotogramów obrazujących historię parafii - 12 czerwca (przed kościołem) i 19 czerwca (w szkole).

- artykuły z życia parafii na łamach „Głosu Katolickiego”, „Wieści znad Orzyca” i w Internecie, m.in. na stronie: drądzewo.pl.

Pierwszym zwiastunem jubileuszowym był witraż, z wizerunkami biskupów płockich: bł. Antoniego Juliana Nowowiejskiego i bł. Leona Wetmańskiego i podpisem: „W 100. rocznicę erygowania parafii Drądzewo” zamontowany w kościele w lutym 2009 r.

Jubileusz 100-lecia parafii Drądzewo jest - jak widać - świetną i uzasadnioną okazją do rozbudzania aktywności; podejmowania inicjatyw, dzielenia się spostrzeżeniami i pomysłami. Korzystając z powyższego, poddaję pod rozwagę ks. proboszcza i parafian wniosek o ustanowienie dorocznej parafialnej nagrody imienia naszego patrona św. Izydora Rolnika (statuetka, medal, krzyż, order etc.).

„Okragłe” rocznice w roku jubileuszowym 2011

- 100. rocznica powstania parafii Drądzewo i objęcia probostwa przez ks. W. Żbikowskiego;
- 75. rocznica objęcia parafii Drądzewo przez ks. E. Rzewnickiego;
- 70. rocznica męczeńskiej śmierci biskupów płockich: bł. A.J. Nowowiejskiego i bł. L. Wetmańskiego oraz ks. A. Kuśmierczyka;
- 70. rocznica urodzin i 45. kapłaństwa ks. prob. A. Groblewskiego;
- 60. rocznica związku małżeńskiego: Karoliny i Stanisława Żeglińskich oraz Janiny i Stanisława Lipińskich;
- 50. rocznica związku małżeńskiego: Ireny i Jana Ładów, Barbary i Jana Stolarczyków;
- 45. rocznica związku małżeńskiego: Zofii i Jana Grabowskich, Barbary i Jana Obidzińskich, Hanny i Ryszarda Obidzińskich, Wandy i Antoniego Włodarskich, Marianny i Kazimie-

rza Szczepańskich, Zofii i Stanisława Wójcików.

- 40. rocznica związku małżeńskiego: Zofii i Tadeusza Jurczewskich, Ireny i Tadeusza Kaczyńskich, Romualdy i Kazimierza Koczkodonów, Wiesławy i Zbigniewa Pichalów. Wymienione związki małżeńskie zostały zawarte za probostwa ks. Stefana Morki. Wykaz nie obejmuje jubilatów mieszkających poza parafią Drądzewo.

Celebransi (lista niepełna)

W obu drądzewskich kościołach, w minionym stuleciu, sprawowało Mszę świętą co najmniej 123 celebransów znanych imiennie: Ks. Jan Adaszczyk, ks. Romuald Andruszkiewicz; ks. Piotr Biedrzycki, ks. Romuald Biedrzycki, ks. Stanisław Biedrzycki, ks. Ireneusz Czesław Borawski, ks. Czesław Jerzy Bralski, bp Tadeusz Bronakowski, ks. Stanisław Chel-

miński, ks. Józef Chmielecki, ks. Jarosław Cielecki, ks. Tomasz Cymmerman, ks. Edward Czajkowski, ks. Jacek Dąbrowski, ks. Jerzy Dąbrowski, ks. Tadeusz Domeradzki, bp Piotr Dudziec, ks. Stanisław Dulczewski, ks. Krzysztof Józef Dylewski, ks. Stanisław Dziekan, ks. Mieczysław Głowacki, ks. Andrzej Golbiński, ks. Stanisław Grabowski, ks. Andrzej Groblewski, ks. Waldemar Heromiński, ks. Wojciech Iwanowski, ks. Marian Jamiołkowski, ks. Tadeusz Janowski, ks. Marek Jarosz; ks. Gabriel Paweł Jastrzębski, ks. Romuald Jaworski, bp Zygmunt Kamiński, ks. Zenon Piotr Kazimierzczuk; ks. Czesław Kiliś, ks. Marian Jan Kocięcki, ks. Andrzej Kotarski, ks. Jarosław Kotowski, ks. Wacław Krauze, ks. Jerzy Ryszard Kruszewski, ks. Stanisław Kuroś, ks. Lucjan Kurowski, ks. Antoni Kuśmierczyk, ks. Jan Lewandowski, ks. Konstanty Lewandowski, ks. Wiesław Lipka, ks. Janusz Mackiewicz, ks. Marek Makowski, ks. Czesław Małż, bp Roman Marcinkowski, ks. Andrzej Mikucki,

ks. Mirosław Milewski, ks. Leszek Misiarczyk, ks. Stefan Władysław Morko, ks. Tomasz Niemira, ks. Walerian Niewiadomski, bł. abp Antoni Julian Nowowiejski, ks. Mieczysław Lucjan Ochtyra, ks. Jan Orzechowski, ks. Ludwik Ostaszewski, abp Juliusz Paetz, ks. Jan Pakieła, ks. Zdzisław Piechna, ks. Jan Stanisław Pieńkosz, ks. Andrzej Popiełski, ks. Jerzy Prusakiewicz, ks. Czesław Przygódzki, ks. Edward Józef Rogoza, ks. Andrzej Rojewski, ks. Piotr Ruszczyński, ks. Leszek Rutkowski, ks. Edmund Rzewnicki, ks. Aleksander Sadowski, bp Bogdan Sikorski, ks. Mieczysław Słomkowski, ks. Edmund Smoliński, ks. Jan Sobol, bp Stanisław Stefanek, bp Andrzej Suski, ks. Zbigniew Szewczak, ks. Stanisław Szulc, ks. Czesław Śmieciński, ks. Janusz Stanisław Śniegocki, ks. Jan Świdorski, ks. Julian Tysza, ks. Franciszek Walasek, ks. Wincenty Walendziak, ks. Janusz Warych, ks. Bronisław Waszul, ks. Sławomir Wądołek, bł. bp Leon Wetmański, ks. Janusz Wilkowski, ks. Michał Jerzy Woja, bp Jan Wosiński, ks. Józef Wójcik, ks. Tadeusz Zaborny, ks. Stanisław Zakrzewski, bp Tadeusz Paweł Zakrzewski, ks. Tymoteusz Zalewski, ks. Marek Krzysztof Zawadzki, ks. Jan Zawidzki, bp Tadeusz Zawistowski, ks. Jan Zega, ks. Kazimierz Ziółkowski, ks. Władysław Żbikowski; księża zakonni: o. Jan Kempka, klaretyn; o. Mario Sala Danna, kombonianin, Włoch; o. Stanisław Stancel i o. Robert Turyk - pallotyni; o. Bernard, o. Karol, o. Zygmunt Borkowski, o. Romuald Dobrzyński, o. Ryszard Górny, o. Piotr Gryz, o. Michał Stolarczyk i o. Zenon Sztymelski - pasjoniści; o. Stefan Lenkiewicz, pijar; o. Władysław Bodziony, redemptorysta; o. Michał Chrańchol, o. Jan Domino, o. Wiesław Felka, o. Kazimierz Szoka i o. Czesław Wujkowski - salezianie.

Krzyże, kapliczki, kopce

Na terenie parafii znajduje się 70 kapliczek i krzyży przydrożnych, dwa kopce i pomnik kamienny przy kościele. Ich lokalizacja przedstawia się następująco: Budy Prywatne - 9, Elżbiecin - 4, Drażdżewo - 11, Drażdżewo-Kujawy - 5, Drażdżewo Małe - 13, Drażdżewo Nowe - 10 (w tym Polska Kępa), Karolewo - 7, Wólka Drażdżewska - 10, Zwierzyniec - 4.

40-godzinne nabożeństwo

Adoracja Najświętszego Sakramentu podczas 40-godzinnego nabożeństwa 1 sierpnia przebiega według następującego planu: 8.00- 9.00 Drażdżewo Małe; 9.00-10.00 Karolewo; 10.00-11.00 Drażdżewo-Kujawy; 11.00-12.00 Drażdżewo Nowe; 12.00-13.00 Drażdżewo (od strony Jednorozca do ronda); 13.00-14.00 Drażdżewo (od ronda do kopca); 14.00-15.00 Zwierzyniec i Drażdżewo (Górka); 15.00-16.00 Wólka Drażdżewska; 16.00-17.00 Elżbiecin i Budy Prywatne.

Wykaz najpopularniejszych imion z przełomu XIX i XX w. sporządzony na podstawie aktów ślubów zawartych w latach 1911-29

Panny młode nosiły następujące imiona: Marianna (33), Zofia (30), Stanisława (28), Józefa (21), Helena (21), Wiktoria (19), Władysław (16), Rozalia (14), Antonina (13), Anna (12), Julianna (10), Stefania (10), Czesława (10), Janina (8), Genowefa (8), Franciszka (7), Aleksandra (7), Leokadia (6), Apolonia (6); Eleonora, Bronisława, Anastazja, Ludwika, Michalina, Kazimiera, Waleria, Katarzyna, Aniela, Marcjanna, Emilia, Julia, Cecylia, Weronika, Regina (po 2-4); Petronela, Feliksa, Tekla, Konstancja, Monika, Ewa, Natalia, Magdalena, Agnieszka, Maria, Karolina, Paulina, Otylia, Pelagia, Jadwiga (po 1). Cztery przypadki dwojga imion: Julia Helena, Waleria Rozalia, Marianna Julianna, Zofia Agnieszka. Łącznie 49 imion.

Niektóre, popularne potem i dzisiaj, imiona znalazły się na tzw. szarym końcu. Na uwagę zasługuje fakt, że przez pierwsze 30 lat nie odnotowano w aktach chrztu popularnego imienia Maria.

Ranking imion panów młodych przedstawiał się następująco: Stanisław (60), Franciszek (31), Jan (29), Antoni (25), Józef (25), Władysław (16), Wacław (14), Bolesław (13), Teofil (11), Paweł (11), Wincenty (7), Czesław (7), Aleksander (7), Walenty (5), Adam (5); Konstanty, Feliks, Piotr, Adolf, Szczepan, Marcelli, Bronisław, Marcin, Julian, Tomasz, Marian, Ignacy, Stefan, Grzegorz, Roman (po 2-4); Ludwik, Nikodem, Bonifacy, Edmund, Ambroży, Zygmunt, Leon, Leonard, Henryk, Kazimierz, Romuald, Rajmund, Eugeniusz, Witalis, Michał, Andrzej, Teodor, Maciej, Kajetan (po 1). Cztery przypadki dwojga imion: Józef Faustyn, Bolesław Władysław, Jan Tomasz, Ludwik Paweł. Łącznie 50 imion.

Proste, a zarazem przekonujące wyjaśnienie zdecydowanej przewagi imienia Stanisław nad pozostałymi podaje ks. Stanisław Grabowski, pisząc: „Będąc dzieckiem wsi, synem rolnika, od wczesnej młodości wiedziałem, dlaczego moje imię jest Stanisław, bo pragnieniem każdej matki było, aby co najmniej jeden chłopiec w rodzinie utrwalał w sobie cnoty świętego ziomka, Stanisława Kostki”.

Zestawienie imion na podstawie aktów chrztów z lat 1951-70

Imiona żeńskie: Danuta (65), Barbara (49), Elżbieta (40), Jadwiga (39), Bożena (34), Grażyna i Zofia (po 30), Anna, Hanna i Krystyna (po 26), Ewa (25), Marianna (22), Małgorzata i Wanda (po 21), Maria i Teresa (po 20), Urszula (19), Wiesława (18), Joanna (15), Iwona (14), Agnieszka i Irena (po 13), Halina, Jolanta i Stanisława (po 10), Beata (9), Dorota i Janina (po 8), Alina, Bogusława, Mirosława (po 7), Alicja, Genowefa, Mariola i Marzena (po 6), Bogumiła, Emilia, Lidia i Sabina (po 5), Cecylia, Henryka, Lucyna i Renata (po 4), Agata, Celina, Weronika i Władysława (po 3), Aldona, Anastazja, Donata, Gabriela, Justyna, Kazimiera, Leokadia, Magdalena, Pelagia i Regina (po 2), Aleksandra, Alfreda, Aniela, Bernadetta, Celestyna, Czesława, Edyta, Eleonora, Ewelina, Helena, Ilona, Jolantyna, Józefa, Julianna, Karolina, Katarzyna, Kunegunda, Leonarda, Lilianna, Lilla, Mieczysława, Romualda i Wacława (po 1). Łącznie 80 imion; podwójnych - 207.

Imiona męskie: Andrzej (56), Stanisław (48), Jerzy (43), Jan (41), Mirosław i Sławomir (po 31, nb. anagramy), Janusz (29), Tadeusz (28), Kazimierz i Zbigniew (po 27), Marek i Wiesław (po 22), Adam (21), Dariusz (20), Krzysztof (19), Leszek (18), Bogdan i Piotr (po 17), Zdzisław i Zenon (po 16), Cezary i Tomasz (po 15), Henryk i Roman (po 14), Jarosław i Józef (po 13), Grzegorz, Jacek i Marian (po 11), Antoni (10), Lech, Mieczysław i Wojciech (po 9), Czesław i Paweł (po 8), Robert (7), Eugeniusz i Ryszard (po 6), Alfred, Benedykt, Bogusław Waldemar, Władysław i Włodzimierz (po 4), Bernard, Edward, Ireneusz, Lucjan, Michał, Stefan i Zygmunt (po 3), Arkadiusz, Artur, Daniel, Fabian, Franciszek, Gabriel, Gustaw, Julian, Mariusz, Radosław, Romuald, Szczepan, Wiktor i Witold (po 2), Albin, Aleksander, Augustyn, Bartłomiej, Bonifacy, Cyryl, Damian, Dionizy, Dominik, Edmund, Feliks, Ferdynand, Florian, Izidor, Jakub, Karol, Leon, Maciej, Konrad, Rajmund, Remigiusz, Seweryn, Sylwester, Wacław, Wawrzyniec i Wincenty (po 1). Łącznie 91 imion; podwójnych - 215. W ostatniej grupie znalazł się również Izidor. Imię patrona parafii nadano dotychczas jedynie 12-krotnie (ostatnio w 1953): po równo - jako pierwsze i jako drugie.

Zestawienie imion na podstawie aktów chrztów z lat 1991-2010

Imiona żeńskie: Magdalena i Natalia (po 14), Weronika (12), Anna, Julia i Kinga (po 10), Aleksandra, Monika i Wiktoria (po 9), Patrycja i Sylwia (po 8), Ewa i Zuzanna (po 7), Karolina, Katarzyna, Maria i Olga (po 6), Klaudia, Maja, Małgorzata, Marta i Paulina (po 5) Angelika, Daria, Dominika, Edyta, Emilia, Ewelina, Izabela, Justyna, Marlena, Wioleta i Żaneta (po 4), Beata, Dorota, Gabriela, Martyńska, Milena i Oliwia (po 3), Agnieszka, Anita, Elżbieta, Kamila, Nikola i Sandra (po 2), Agata, Alicja, Aneta, Barbara, Eliza, Ilona, Jagoda, Joanna, Jolanta, Julita, Laura, Lena, Łucja, Nina, Michalina, Renata, Samanta, Urszula i Zofia (po 1). Łącznie 64 imiona. Zestawienie imion podwójnych: Aleksandra Maria, Beata Barbara, Dominika Izabela, Elżbieta Milena, Emilia Maria, Ewa Maria, Ewelina Magdalena, Kinga Zuzanna, Klaudia Kinga, Laura Izabela, Magdalena Patrycja, Maja Zofia, Olga Agnieszka, Olga Urszula, Oliwia Daria, Patrycja Kinga, Paulina Edyta, Wiktoria Samanta, Zuzanna Maria.

Imiona męskie: Mateusz (24), Adam (17), Jakub (16), Paweł i Sebastian (po 12), Kamil (11), Adrian (9), Damian, Daniel, Kacper, Marcin, Patryk i Szymon (po 8), Krzysztof, Łukasz i Michał (po 7), Hubert (6), Krystian i Rafał (po 5), Artur, Bartosz, Mariusz, Piotr i Przemysław (4), Antoni, Dominik, Filip, Konrad, Maciej i Wojciech (po 3), Grzegorz, Jacek, Radosław, Robert, Tomasz i Wiktor (po 2), Albert, Andrzej, Arkadiusz, Augustyn, Bartłomiej, Błażej, Dariusz, Dawid, Ernest, Jarosław, Karol, Marek, Mikołaj, Mirosław, Norbert, Oliwier, Oskar, Sławomir i Wiesław (po 1). Łącznie 55 imion. Zestawienie imion podwójnych: Adam Jakub, Konrad Rafał, Marek Ad-

rian, Patryk Augustyn, Patryk Daniel, Sebastian Damian, Szymon Kacper, Wiktor Ernest.

Niektóre z imion rzadkich i oryginalnych osób ochrzczonych, zaślubionych, zmarłych lub towarzyszących przy sporządzaniu danego aktu, występujące w księgach metrykalnych

Anastazy, Anatoliusz, Archadeusz, Ariusz, Balbina, Benjamin, Benigiusz, Biedronia, Bit, Bonawentura, Celestyna, Chryzanteusz, Damaży, Domicela, Donat, Edwin, Emma, Epifoniusz, Eulalia, Ewaryst, Fementyna, Filomena, Florentyna, Frank, Higien, Hilary, Hipolit, Idzi, Kajetan, Klara, Klementyna, Ksawery, Kwiryn, Melania, Modesta, Narcyz, Nepomucena, Nicefor, Nikodem, Onufry, Petronela, Romaldy, Salomea, Saturnin, Scholastyka, Sergiusz, Seweryn, Sylwin, Symeon, Tekla, Telesfor, Tacjana, Tymoteusz, Tytus, Wielisław, Witalis, Ziemowit, Zyta.

Parafianie wiekowi

Ponad stu parafian dożyło sędziwego wieku - 90 lat i więcej, co przedstawia poniższe zestawienie (w nawiasie rok zgonu): **90 lat:** Małgorzata Białczak (1957), Julianna Dąbrowska (2011), Katarzyna Dąbrowska (1948), Marcjanna Dąbrowska (1965), Leokadia Dominik (1983), Franciszka Gaska (2002), Marcjanna Kacprzak (1911), Czesława Kacprzyńska z d. Skórczyńska (2003), Stanisław Kołodziejczyk (2006), Bronisława Krawczyk (2000), Paweł Kuśmierczyk (1931), Antonina Miłunia (1987), Wiktoria Ptaszyńska (1990), Emilia Różecka (1994), Stanisława Sięda (1995), Agnieszka Stefaniak (1945), Apolonia Kulesza (2002), Hipolit Kurowski (1999), Wincentyna Mydło (2004), Kazimiera Mrugacz (2008), Stanisława Pátkiewicz (1997), Stanisława Płoska (1978), Józefa Szczepańska (1946); **91 lat:** Marianna Dębek (1990), Józefa Dudek (1982), Wawrzyniec Dudek (1962), Stanisław Gosiewski (1989), Leokadia Iwulska (2001), Marcin Karaszewski (1950), Julianna Kęszczyk (1988), Helena Koziółek (2001), Franciszka Krasnowska (1994), Jan Kuśmierczyk (2002), Franciszek Lijek (2001), Helena Merchel (1979), Teofil Misiarczyk (1999), Franciszek Nadwodny (1981), Marianna Śladowska (1994), Wacław Ślebzak (1989), Leokadia Więckowska (1986), Piotr Paweł Tabaka (1999); **92 lata:** Julianna Białczak (1997), Czesława Ferenc (1997), Kazimiera Ferenc (2007), Florentyna Król (2006), Marianna Nadwodna (1975), Władysław Obrębski (2005), Weronika Ostrowska (1970), Józef Parciak (1979), Bronisława Romanowska (1973), Feliksa Rozicka (1984), Teofil Rozicki (2002), Dionizy Stanisław Skłodowski (1983), Leokadia Strusiak (2000), Helena Szczepanek (1982), Adolfa Zega (2003); **93 lata:** Eleonora Bastek (2004), Adam Butler (1934), Wiktoria Dudek (2002), Marianna Ferenc (1977), Józefa Gęsiak (1982), Wacław Klama (1993), Zofia Koterwas (2008), Helena Kowalczyk (1995), Katarzyna Koziółek (1949), Mateusz Tomasz Krzyżewski (2004), Joanna Kuśmierczyk (2009), Marta Kuśmierczyk (2005), Ludwika Rakowska (1973), Antoni Rykowski (1982), Władysława Sztých (1979), Antoni Walendziak (1955), Bronisław Wiliński (1984), Konstancja Wronowska

(1986); **94 lata:** Czesława Czaplicka (1989), Emilia Dobrzyńska (1986), Piotr Dudek (1992), Stanisław Krasnowski (1999), Małgorzata Kruk (1931), Czesław Kuśmierczyk (1993), Czesława Radzińska (1995), Wacław Zega (2005), Wacław Sugał (1993); **95 lat:** Konstancja Białczak (1999), Maria Budzyńska (1922), Stanisława Dziąba (1996), Kazimiera Gałazka (2004), Edmund Koterwas (2008), Józefa Krawczyk (1962), Adam Król (1931), Józefa Mazańska (1953), Stanisława Pogorzelska (1987), Teofil Pukas (1985), Wiktoria Radzińska (1967), Franciszka Rykowska (1985), Zofia Wasilewska (2008); **96 lat:** Adam Badurek (1930), Paweł Czaplicki (1924), Katarzyna Gajkowska (2001), Aleksandra Skłodowska (1990); **98 lat:** Marianna Gładkowska (2008), Feliksa Gwiazda (2010), Stefania Komor (1992), Wiktoria Kubacz (1922), Marianna Kurela (1957), Helena Łukaszewska (2001), Stanisław Sugał (1921); **99 lat:** Marianna Więcek (1988), Wiktoria Wójcik (2007), Magdalena Żebrowska (1980); **101 lat:** Katarzyna Parciak (1943); **102 lata:** Stanisława Kuśmierczyk (2009); **107 lat:** Czesława Kacprzyńska z d. Płoska (2011).

W kilkunastu przypadkach występuje różnica w zapisie przeżytych lat, zazwyczaj o jeden rok, z powodu zaokrąglania wieku na tablicach nagrobnych.

Na cmentarzu w Płoniawach w pow. makowskim spoczywa Władysław Kocot (1900-2000), nauczyciel, który ze **stu lat** swego życia, aż 72 spędził w Drążdzewie.

Zmarli w 1911 r.

1. Franciszka Daliga z d. Kozian, 37 lat, Drążdzewo¹
2. Paweł Kowalczyk, 66 lat, Drążdzewo
3. Franciszka Skwiat z d. Żyra, 30 lat, Wólka Drążdżewska
4. Franciszka Nadwodna z d. Dziąba, 68 lat, Wólka Drążdżewska
5. Stefania Grot, 18 lat, Zwierzyniec
6. Józefa Kaszuba, 8 lat, Drążdzewo
7. Małgorzata Rozicka z d. Dudek, 67 lat, Drążdzewo
8. Michalina Dzik, 17 lat, Drążdzewo
9. Anna Dąbrowska z d. Flanczewska, 73 lata, Wólka Drążdżewska
10. Stanisław Ostrowski 1 rok, Drążdzewo
11. Stanisław Zięba, 1,5 roku, Zwierzyniec
12. Mikołaj Rogala, 76 lat, Drążdzewo
13. Marcjanna Kacprzak z d. Poździak, 90 lat, Drążdzewo
14. Jan Dąbrowski, 10 lat, Karolewo
15. Władysław Katliński, 2 miesiące, Drążdzewo
16. Antoni Czarnecki, 79 lat, Drążdzewo
17. Edward Walendziak, 5 tygodni, Drążdzewo
18. Franciszek Sek, 48 lat, Drążdzewo
19. Eleonora Siczekowska z d. Białobłowska, 57 lat, Karolewo
20. Franciszka Markowska z d. N.N., 77 lat, Drążdzewo
21. Józefa Nadwodna z d. Choroszewicz, 77 lat, Drążdzewo
22. Adolfa Lisiewska, 2 tygodnie, Drążdzewo²
23. Julianna Lisiewska z d. Dąbrowska, 19 lat, Drążdzewo²
24. Marian Walendziak, 3 miesiące, Drążdzewo

25. Teofil Żuchowski, 6 tygodni, Drążdzewo
26. Czesław Skwiat, 2 tygodnie, Wólka Drążdżewska
27. Marcin Maluchnik, 64 lata, Karolewo

¹ - nazwa Drążdzewo odnosi się do następujących miejscowości: Drążdzewo, Drążdzewo-Kujawy, Drążdzewo Małe i Drążdzewo Nowe wraz z Kantorem.

² - matka i córka

Zmarli w Roku Jubileuszowym 2011

(stan na 25 października)

1. **Czesława Kacprzyńska**, 107 lat, Zwierzyniec;
2. **Jerzy Płociennik**, 66 lat, Wólka Drążdżewska;
3. **Zofia Ferenc**, 81 lat, Elżbiecin;
4. **Marianna Maracha**, 80 lat, Wólka Drążdżewska;
5. **Kazimierz Ścisłowski**, 80 lat, Wólka Drążdżewska;
6. **Wanda Lipka**, 78 lat, Wólka Drążdżewska;
7. **Józef Karaszewski**, 79 lat, Karolewo;
8. **Zbigniew Gosiewski**, 77 lat, Drążdzewo Małe;
9. **Stanisław Skrobecki**, 70 lat, Drążdzewo;
10. **Włodzimierz Michalak**, 67 lat, Drążdzewo Małe;
11. **Emilia Szewczak**, 83 lata, Karolewo;
12. **Edward Dominik**, 81 lat, Drążdzewo-Kujawy;
13. **Julianna Dąbrowska**, 90 lat, Wólka Drążdżewska.

Uzupełnienia do Kalendarium cz. 1

Fundatorzy, ofiarodawcy, wykonawcy i posługujący w kościele wymienieni imiennie w Kronice parafialnej (uzupełnienia do cz. 1): Anastazja Kuciej, Apolonia Kulesza, Krystyna Kulesza, Tadeusz Kulesza, ks. Stefan Morko, Anna Warych, Kazimierz Warych, Sławomir Warych, Seweryn Szatanek, Kazimierz Sztých. Errata: winno być Janina Lipińska z d. Rykowska.

Parafianie - laureaci konkursów religijnych

(uzupełnienia do cz. 1; lista niepełna):

2008 - Wiktoria Włodarska (III miejsce) i Karolina Flak (wyróżnienie) w diecezjalnym konkursie dla Szkolnych Kół Caritas pt. „Miłosierdzie ponad wszystko...”, w kategorii plastycznej.

Składy Kółek Różańcowych (cz. 1):

Errata: winno być: Zwierzyniec: zelatorka - wakat, Małgorzata Chodkowska, Teresa Chodkowska, Władysława Chodkowska, Henryka Czaplicka, Jadwiga Kacprzyńska, Barbara Obidzińska, Hanna Obidzińska, Jadwiga Obrębska, Jadwiga Parciak, Stanisława Parciak, Zofia Parciak, Aurelia Pichała, Urszula Ulańska.

Lektorzy (uzupełnienie do cz. 1):

Marek Dębek, Maciej Sztých.

Osoby świeckie związane poprzez posługę z plebanią i kościołem (uzupełnienie do cz. 1): Marianna Brzozowa.

Parafialne ciekawostki

- najkrócej urzędujący proboszcz: ks. Władysław Żbikowski styczeń 1911 - sierpień 1912, nieco ponad półtora roku
- najdłużej urzędujący proboszcz: ks. Andrzej Groblewski od września 1980; dotąd - 31 lat
- najwięcej w danym roku: chrztów - 1926 (120), dane zbliżone - 1929 (115), 1938 (113), 1931 (107), 1928 i 1939 (po 104); ślubów 1945 (60); zgonów 1915 (115).
- najmniej w danym roku: chrztów - 2002 (12), ślubów - 1915 (jeden), zgonów - 1961 (13).
- najliczniejsze grupy bierzmowanych: 1949 r. - 736 osób; 1919 - 714; 1926 - 585; 1935 - 387.
- jedyny przypadek zawarcia związku małżeńskiego w obecności biskupa, w kościele w Drażdżewie, miał miejsce w 1926 r. - ówczesny biskup płocki, obecnie bł. abp Antoni Julian Nowowiejski pobłogosławił związek małżeński Stanisławy i Ludwika Balickich.
- najdłuższy staż małżeński: 72 lata przeżyli w małżeństwie Genowefa i Władysław Kocotowie; zmarli w 2000 r., spoczywają w Płoniewach.
- najdłuższy staż małżeński - 61 lat - w roku Jubileuszowym 2011 mają Monika i Edward Wójcikowie.
- najwięcej związków małżeńskich zawartych przez tę samą osobę - 4 (w tym 3 w Drażdżewie).
- najdłuższe nazwiska: 14-literowe: Niedziałkowska; 13-literowe, np. Banaszkiewicz, Białobrzewski, Kołodziejczyk, Miecznikowski, Sierżputowski.
- najkrótsze imię i nazwisko: Jan Lis i Jan Zub.
- pierwsze Msze święte odbyły się w 1937 r.
- pierwszą Mszę św. prymicyjną w dziejach parafii odprawił 17 czerwca 1928 r. ks. Wincenty Walendziak.
- pierwszą Mszę św. w nowym kościele w Drażdżewie odprawił 3 sierpnia 1997 r. ks. prob. Andrzej Groblewski.
- pierwszą Mszę św. w byłym drażdżewskim kościele, po jego translokacji do skansenu w Sierpcu, odprawił 8 czerwca 2008 r. biskup płocki Piotr Libera.
- ostatnie dokumenty parafialne po rosyjsku sporządzono w lipcu 1915 r.
- spośród 13 biskupów, wizytujących parafię Drażdżewo łącznie 36 razy, najczęstszymi gośćmi byli: bp płocki Bogdan Sikorski i bp łomżyński Stanisław Stefanek (po 6 wizytacji).
- 1 marca 2009 r. sprawował Eucharystię i głosił Słowo Boże (dość dobrą polszczyzną) o. Mario Sala Danna, kombonianin, włoski misjonarz.

- 20 marca 2011 r. Mszę św. w intencji Parafialnej Caritas koncelebrowało trzech imienników: ks. Andrzej Groblewski, ks. Andrzej Miłkucki i ks. Andrzej Popielski.
- trzech parafian ochrzczonych w jednym roku. nosi to samo imię i nazwisko: Piotr Dudek.
- odnotowano 57 przypadków narodzin bliźniąt, w tym trzykrotnie bliźnięta przyszły na świat w rodzinie małżonków Zofii i Pawła Siędów (1928, 1934, 1942).
- w 1918 r. zmarły trzy parafianki noszące to samo imię i nazwisko: Zofia Dudek (lat 17, 7 i 5)
- w listopadzie 1985 r. w odstepie jednodniowym zmarło dwóch parafian o tym samym imieniu i nazwisku: Marian Wójcicki; pierwszy



Ks. Stefan Morko przed zabytkowym kościołem w rozmowie z uczniami przybyłymi na katechezę, fot. ok. 1960 r.

- 58 lat, z Karolewa, drugi 72 lata, z Drażdżewa.
- w 2004 r. zmarło dwóch parafian o tym samym imieniu i nazwisku: Stanisław Gajek; pierwszy - 84 lata, z Karolewa, drugi - 80 lat, z



Ks. Stefan Morko prowadzi lekcję religii przed kościołem, fot. ok. 1960 r.

Elżbiecina.

- odnotowano kilka przypadków zestawień imion i nazwisk odimennych, jak np. Łukasz Łukaszewski (1919), Piotr Piotrak (1924).
- odnotowano cztery przypadki nazwisk dwuczłonowych.
- wśród nupturientów wystąpiło kilka przypadków zbieżności nazwisk, np. Kowalczyk-Kowalczyk (1926) lub o podobnej etymologii, np. Dudek-Kruk (2004).
- w Internecie pod hasłami Drażdżewo i Budy Prywatne znajdują się nazwiska dwóch parafian związanych z tymi miejscowościami: z Drażdżewem - Władysław Kocot (1900-2000)
- nauczyciel, działacz społeczny, pamiętnikarz i żołnierz; z Budami - Stanisław Dąbrowski (1922-1994) - rolnik i poeta, długoletni sołtys (5 kadencji).
- była parafianka, nauczycielka szkoły w Drażdżewie w latach 1926-28, Janina Sieklicka (wówczas Proniewicz) jest od 2003 r. patronką Szkoły Podstawowej w Czernicach Borowych, pow. przasnyski (pracowała w tej placówce kilkanaście lat).
- w „Słowniku biograficznym Kurpiowszczyzny XX wieku” pod red. S. Pajki znajdują się biogramy 27 osób związanych ściśle z parafią Drażdżewo z racji urodzenia, pracy lub zamieszkania: 12 duchownych, w tym 7 księży proboszczów; 13 nauczycieli - m.in. 6 dyrektorów szkół, w tym posłanka na Sejm (1965-72) oraz historyk sztuki i powstaniec styczniowy.
- terytorium parafii znajduje się na terenie dwóch gmin: zdecydowana większość należy do gminy Krasnosielec, pozostała część - z racji przynależności do niej ponad połowy (ok. 55%) Drażdżewa Nowego - leży w gminie Jednorozec, pow. przasnyski.
- kościół, plebania i cmentarz grzebalny znajdują się w granicach administracyjnych Drażdżewa Małego.

Szczypta szaradziarstwa

- w 1961 r. nadano dziecku imiona Sławomir Mirosław (anagram - imiona składają się z tych samych liter).
- na cmentarzu w Drażdżewie spoczywa siostra księdza Morki - Stefania Komor z d. Morko (również anagram - nazwiska składają się z tych samych liter).
- występuje kilkanaście przypadków nazwiska w... nazwisku, np. Zub →Kaszuba, Rykowski→Metrykowski.
- świadkiem na ślubie (1919) był Stanisław Kowalski, z zawodu... kowal.
- w KZH 6/2011 znajduje się krzyżówka poświęcona pamięci ks. Stefana Morki.

Skróty tytułów prasowych

KZH - Krasnosielcki Zeszyt Historyczny, MPP - Miesięcznik Pasternski Płocki, TO - Tygodnik Ostrołęcki, Wieści - Wieści znad Orzyca.

Krasnosielcki Zeszyt Historyczny



bezpłatny dodatek specjalny do społecznego miesięcznika „Wieści znad Orzyca”, TPZK

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielec, ul. Rynek 39a, tel. 29 71 75 205
Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu
Redaktor wydania: Sławomir Rutkowski kom. 727 253 751 rutkowski.plus@gmail.com
Współpraca przy opracowaniu redakcyjnym tekstów wspomnieniowych i konsultacja merytoryczna: Tadeusz Kruk.
Redaktor wydania zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie wydawcy.

Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz ul. Gdańska 1